Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 72 (9329) Białystok – Łomża – Suwałki, środa, 8 kwietnia 1981 r. Nakład: 145.385 A Cena 1 zł

Ćwiczenia „Sojuz — 81"

Wojska powracają do miejsc dyslokacji

WARSZAWA (PAP) — W dniach od 17 marca do 7 kwietnia br. na terytorium PRL, NRD, ZSRR i CSRS zostało przeprowadzone wspólne ćwiczenie dowódczo-sztabowe armii i flot sojuszniczych pod kryptonimem „SOJUZ-81".

Ćwiczeniem kierował naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego marszałek Związku Radzieckiego **Wiktor Kulikow.**

Przećwiczone zostały procesy przygotowania i prowadzenia wspólnych działań bojowych przez wojska armii sojuszniczych i sił morskich oraz ich wszechstronnego zabezpieczenia.

Działania wojsk oznaczonych, uczestniczących w ćwiczeniu, wraz z kierownikiem ćwiczenia obserwowali prezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej PRL gen. armii **Wojciech Jaruzelski,** minister Obrony Narodowej NRD gen. armii **Heinz Hoffman,** minister Obrony Narodowej CSRS gen. armii **Martin Dżur,** szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych gen. armii **Anatolij Gribkow** i inni dowódcy wojskowi bratnich armii.

Ćwiczenie przebiegło sprawnie i w sposób pouczający, wykazując dalszy wzrost poziomu wyszkolenia operacyjnego generałów, admirałów i oficerów. Przyczyniło się ono do doskonalenia zgrania wyższych sztabów bratnich armii oraz współdziałania między nimi, umocnienia braterstwa broni i wychowania stanów osobowych w duchu patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Cele postawione przed ćwiczeniem zostały osiągnięte. Sztaby i oznaczone wojska uczestniczące w ćwiczeniu powracają do miejsc stałej dyslokacji.

DEPESZA

St. Kani do T. Żiwkowa

WARSZAWA (PAP) — W związku z wyborem TODORA ŻIWKOWA na sekretarza generalnego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, I sekretarz KC PZPR — STANISŁAW KANIA przesłał bułgarskiemu przywódcy depeszę gratulacyjną.

W Sejmie o Zw. Zawodowym Rolników Indywidualnych

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. zebrała się w siedzibie Sejmu PRL pod przewodnictwem pos. JANA SZCZEPAŃSKIEGO (bezp.) Komisja Nadzwyczajna do Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska Szczecina i Jastrzębia. Na posiedzeniu przystąpiono do najpilniejszego zadania komisji, jakim jest znalezienie formuły prawnej rozwiązującej konflikt wokół organizacji i rejestracji związku zawodowego rolników indywidualnych.

Jak wiadomo, zadania tego komisja podjęła się w myśl porozumienia zawartego 30 marca między Komitetem Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych a delegacją KKP NSZZ „Solidarność". Pierwsze zebranie na ten temat miało charakter informacyjny. W związku z tym zaproszono na obrady członków Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" z jego przewodniczącym **Janem Kułajem.**

Jak stwierdził na wstępie pos. **Szczepański,** celem tego spotkania jest uzyskanie odpowiedzi na pytania o charakter i zadania związku, o miejsce, jakie widzi dla siebie w polskim rolnictwie. W ocenie posłów, w dużym stopniu sprawy te zostały wyjaśnione w tekście deklaracji programowej NSZZRI „Solidarność"

Ciąg dalszy na str. 2

Projekt zmiany ustawy o „Prawie budowlanym" —wpłynął do Sejmu

WARSZAWA (PAP) — Do Sejmu wpłynął — przekazany przez Radę Ministrów — projekt ustawy o zmianie ustawy „Prawo budowlane". Przewiduje on zmiany w obowiązującym prawie budowlanym odnoszące się głównie do wprowadzenia w budownictwie obowiązkowej inwestorskiej kontroli jakości robót w formie tzw. nadzoru inwestorskiego.

W społecznym odczuciu istnieje pilna potrzeba podjęcia dalszych działań, które sprzyjałyby poprawie jakości budownictwa. Nie zapewniały ich wewnętrzne służby kontroli jakości istniejące w przedsiębiorstwach wykonawstwa budowlanego. Niewystarczający okazał się także przepis prawa budowlanego przyznający inwestorowi prawo sprawdzania jakości robót.

Proponuje się zatem w projekcie ustawy zmianę polegającą na nałożeniu na inwestora obowiązku sprawdzania jakości robót, a wykonanie tego należeć będzie do inspektora nadzoru powoływanego przez inwestora. Wykonując powierzone mu zadania inspektor będzie kontrolował tok budowy obiektu, dokonywał odbiorów częściowych i końcowych, kontrolował prawidłowość ob-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Rozmowy WRL – ZSRR

▶ *MOSKWA — 7 bm. w Moskwie spotkali się ministrowie Spraw Zagranicznych Węgier i Związku Radzieckiego — Frigyes Puja i Andriej Gromyko. Rozpatrzyli oni problemy sytuacji międzynarodowej oraz wymienili poglądy na temat niektórych zagadnień dotyczących stosunków między obu państwami.*

Podkreślono, że Związek Radziecki i Węgry będą nadal umacniać jedność i zwartość Państw — Stron Układu Warszawskiego, a także wnosić wkład w dalsze podniesienie efektywności współpracy państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej.

N. Tichonow w parlamencie austriackim

▶ *WIEDEŃ — Przebywający z oficjalną wizytą w Austrii, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikołaj Tichonow złożył we wtorek wizytę w parlamencie austriackim. Witając radzieckiego gościa I przewodniczący parlamentu, Anton Benya wyraził przekonanie, że wizyta Tichonowa i jego rozmowy w Wiedniu będą służyły rozładowywaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz utrwalaniu pokoju w Europie.*

Koniec kryzysu rządowego w Belgii

▶ *BRUKSELA — Zakończył się najkrótszy kryzys rządowy w powojennej historii Belgii. Najkrótszy, a zarazem nietypowy, bo dał krajowi nowego premiera przy zachowaniu wszystkich ministrów z poprzedniego gabinetu. Nowym szefem rządu belgijskiego jest 48-letni Mark Eyskens, znakomity ekonomista, cieszący się uznaniem w belgijskich środowiskach finansowych i poparciem tamtejszych kół gospodarczych. Był ministrem Finansów w gabinecie premiera Wilfrieda Martensa.*

Międzynarodowa konferencja na temat KPCh

▶ *MOSKWA — We wtorek w Moskwie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona doświadczeniom i wnioskom na kanwie 60-lecia KPCh. Biorą w niej udział sinolodzy z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, NRD, Mongolii, Polski, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego.*

Premier Szwecji w ChRL

▶ *PEKIN — We wtorek przybył do Pekinu premier Szwecji, Thornbjorn Faelldin. Jest to pierwsza, oficjalna wizyta szefa rządu szwedzkiego w ChRL.*

X Plenum KC — w trzeciej dekadzie bm. ▒ 16 kwietnia — posiedzenie Komisji Zjazdowej ▒ Ocena dyskusji po IX Plenum ▒ Przygotowania do święta 1 Maja

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Przygotowania do X Plenum KC PZPR oraz zbliżające się międzynarodowe święto ludzi pracy, 1 Maja — były 7 bm. omawiane przez Biuro Polityczne KC PZPR. Informację na te i inne tematy przedstawili dziennikarzom: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — KAZIMIERZ BARCIKOWSKI oraz kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR — ZBIGNIEW REGUCKI.

Jak wynika z informacji, X Plenum KC PZPR odbędzie się w trzeciej dekadzie kwietnia i zainauguruje przygotowania do IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. Zakłada się, że Plenum przyjmie dokumenty programowe, dyskutowane obecnie w województwach i w dużych zakładach pracy. Dyskusje dotyczą m.in. przedstawicielstwa instancji organizacji partyjnych na Zjeździe; postuluje się np., aby IX Zjazd PZPR był bardziej reprezentatywny i liczebny niż poprzednie.

16 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji Zjazdowej. Omówi ona m.in. przebieg i rezultaty dotychczasowej dyskusji nad projektem nowego statutu PZPR. Dotąd do KC wpłynęło blisko 10 różnych projektów tego dokumentu; tematyka ta przewija się nadal w wielu rezolucjach i wnioskach napływających od instancji i organizacji partyjnych, od członków PZPR. Postulaty dotyczące statutu idą daleko naprzeciw żądaniom rewindykacji zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Jak poinformowano dziennikarzy, sprawy te będą zapewne dyskutowane również na zbliżającym się X Plenum KC.

Komentując dotychczasowy przebieg dyskusji po IX Plenum KC, K. Barcikowski powiedział, iż zebrania i padające w ich trakcie głosy są bardzo gorące i ostre, świadczą o żywym nurcie życia w partii. Plenum, które odbywało się w momencie największego spiętrzenia napięć społecznych, miało na celu przede wszystkim uniknięcie strajku powszechnego w Polsce. W dyskusji, jaka toczy się dziś w partii — stwierdził sekretarz KC — obserwujemy niestety, zawężenie jej tematyki i sprowadzenie debaty do żądań o rozliczenie ludzi odpowiedzialnych za błędy i usunięcie ich z szeregów partii. Brak jest bardziej konstruktywnych głosów dostrzegających złożoność obecnej sytuacji, proponujących konkretne wyjścia z kryzysu.

Podczas spotkania poinformowano również, że Biuro Polityczne przyjęło plan działań partyjnych po IX Plenum

Ciąg dalszy na str. 2



W naszym regionie rozpoczęto siewy. Przy pracy Józef Wiśniewski z Wiśniewa, w woj. łomżyńskim.
Fot. K. Świderski

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Zadania partii przed IX Zjazdem

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii w Białymstoku, poświęcone omówieniu zadań organizacji i instancji przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. W obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Kadr KC — STANISŁAW MARSZAŁ. Przewodniczył I sekretarz KW — STEFAN ZAWODZIŃSKI.

W imieniu Egzekutywy referat wygłosił sekretarz KW — **Stanisław Topór.** Sekretarz KW — **Stanisław Zieliński** poinformował uczestników Plenum o dotychczasowych wynikach pracy Wojewódzkiego Zespołu do spraw przygotowania IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. W dyskusji zabrali głos: tow. tow. **Edward Grabowski, Aleksander Kamiński, Jan Skiepko, Stanisław Bednarz, Edmund Hahn i Krzysztof Rau.** Do wypowiedzi w dyskusji ustosunkowali się Stanisław Marszał i Stefan Zawodziński.

Na Plenum podkreślano, że obraduje ono w trudnej i nadal złożonej sytuacji, zarówno społeczno-politycznej jak i gospodarczej. Wszyscy mają jeszcze w pamięci napięcia i konflikty społeczne, spowodowane wypadkami bydgoskimi. Strajk ostrzegawczy 27 marca br. objął na Białostocczyźnie 182 zakłady pracy i prawie 58 tys. osób. Przebiegał on w atmosferze spokoju i powagi. Wzięło w nim udział około 6,5 tys. członków partii.

Ostatnie wydarzenia jeszcze bardziej pogorszyły i tak już niezwykle trudną sytuację gospodarczą w województwie, podobnie zresztą jak w całym kraju. Jak wynika z referatu, w przemyśle i budownictwie następują niepokojące zjawiska: niekorzystnie układają się podstawowe relacje ekonomiczne (spada wydajność pracy, a jednocześnie wzrasta zatrudnienie i wykorzystanie funduszu płac), z dnia na dzień potęgują się braki w zaopatrzeniu mieszkańców w żywność i inne podstawowe artykuły codziennego użytku, zwiększają się trudności w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym przedsiębiorstw.

Te i inne fakty muszą budzić niepokój oraz zobowiązywać do podejmowania szybkich i skutecznych przeciwdziałań. Ostatnie napięcia społeczne — podkreślano na Plenum — pogłębiły rozdźwięk między kierownictwem partii a masami członkowskimi, szczególnie pochodzenia robotniczego, a także między partią i aparatem władzy a społeczeństwem. Krytykowano decyzję Biura Politycznego KC o nieuczestniczeniu członków partii w strajku. Podjęto ją — zdaniem towarzyszy — przedwcześnie i bez konsultacji z instancjami terenowymi. Decyzji tej nie mogli respektować członkowie partii, ponieważ groziło im to wyobcowaniem ze środowisk robotniczych.

Rozterki ideowe i zagubienie się w skomplikowanej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej przeżywa również wielu działaczy i aktywistów partyjnych. Mówili o tym m.in. J. Skiepko i A. Kamiński. Dziś pracownicy aparatu partyjnego poddawani są ostrej, nie zawsze sprawiedliwej krytyce. To, co i jak robili, wynikało przecież z mechanizmów i struktur organizacyjno-politycznych, w jakich musieli się obracać i działać.

Jaki więc w obecnych, złożonych warunkach społecznych potrzebny jest typ działacza partyjnego, którego powinny wyłonić powszechne i demokratyczne wybory? A. Kamiński, J. Skiepko, E. Hahn,

Ciąg dalszy na str. 2

Przed uchwałą o przemieszczeniu zatrudnienia w gospodarce

Nowe warsztaty pracy w rzemiośle

WARSZAWA (PAP) — W publikowanym ostatnio projekcie uchwały Rady Ministrów na temat zasad przemieszczania zatrudnienia w gospodarce narodowej mowa jest m. in. o tym, że **ludzie odchodzący z zakładów uspołecznionych będą mogli znaleźć warsztaty pracy w rzemiośle.** Przewiduje się dla nich preferencje w postaci pierwszeństwa przy uzyskiwaniu lokali; będą mogli korzystać z zakupów zbędnych w gospodarce uspołecznionej maszyn i urządzeń oraz surowców wtórnych i nadwyżek materiałowych. Jest mowa o kredytach i ulgach podatkowych oraz innych formach pomocy finansowej w okresie rozruchu warsztatów czy przyuczania do nowego zawodu.

Projekt uchwały nie określa jeszcze zasięgu przemieszczeń kadrowych, które nastąpią w wyniku częściowego ograniczania produkcji czy też innych przedsięwzięć podejmowanych w ramach reformy gospodarczej. Trudno więc o przybliżone dane na ten temat w odniesieniu do rzemiosła. Tym niemniej, licząc się z możliwościami sporego zwiększenia kadr, samorząd rzemieślniczy ros-

Ciąg dalszy na str. 2

Odwołanie gotowości strajkowej drzewiarzy

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Drzewiarzy poinformowało o odwołaniu z dniem 7 bm. stanu gotowości strajkowej w przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego w całym kraju. Decyzję tę podjęto wychodząc naprzeciw dążeniom resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego prowadzenia konstruktywnych rozmów celem rozwiązania istniejących problemów.

W Głuchołazach wódka na kartki

OPOLE (PAP) — W Głuchołazach na Opolszczyźnie, wprowadzone zostały kartki na wódkę. Mimo podniesienia jej cen, nie zmniejszyły się kolejki po nią, często dochodziło do awantur, kończących się interwencją MO. W tej sytuacji władze miejskie zdecydowały się wydrukować specjalne kartki, których wprowadzenie poparła rada narodowa miasta i gminy. Rozprowadzono je już w zakładach pracy. Będą obowiązywały w ciągu kwietnia. Prawo do zakupu 1 litra wódki miesięcznie mają osoby, które ukończyły 21 lat. Przydziałów nie będą otrzymywać nie pracujący. Przydział na wódkę można zamieniać na kawę lub słodycze w sklepach „Społem" i „GS".

Z Kraju Rad dla naszego przemysłu

BIAŁA PODLASKA (PAP) — Do „suchego portu" PKP w **Małaszewiczach** (woj. bialskopodlaskie) nadchodzą przesyłki z towarami importowanymi z Kraju Rad. Pracownicy tej stacji dokonywali (7 bm.) rozładunku wagonów z bawełną, nawozami mineralnymi, blachą i częściami zamiennymi do maszyn rolniczych.

Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy także samochody osobowe marki „Łada" i „Zaporożec", które kierowane są do wielu przedsiębiorstw „Polmozbyt" na terenie kraju.

Listy do redakcji

W „Gazecie Współczesnej" z 2 kwietnia 1981 r. ukazał się artykuł redakcyjny, w którym zespół „Gazety" domaga się spełnienia dwóch dezyderatów: pełnego dostępu do informacji i swobodnego ich publikowania.

Jest to dziś dla znacznej części społeczeństwa polskiego oczywiste. A jednak trzeba o tych sprawach pisać; nie wszyscy chcą, lub są w stanie zrozumieć, że pełnia informacji, czyli po prostu całkowite poznanie prawdy stanowi podstawę do naprawy.

Dobry lekarz wie, że leczenie opiera się na rzetelnym i wszechstronnym rozpoznaniu wszystkich niedomagań ustroju. Pracownik nauki jest świadomy, że wszelki postęp zawdzięczamy poznaniu prawdy.

Podobnie jest w życiu publicznym. Ukrywanie prawdy przed społeczeństwem mści się zawsze na organiźmie społecznym zarówno w dziedzinie ekonomii i gospodarki, jak i w sferze moralnej. Niebezpieczne jest wypowiadanie prawd częściowo przesłoniętych, niecałkowitych, gdyż stwarza się wówczas pozory prawd, a w części „przesłoniętej" znajduje się z reguły to, czego dawca informacji boi się lub nie chce ujawnić.

Niezmiernie groźne jest manipulowanie częściowo prawdziwymi informacjami w wychowaniu młodego pokolenia. Młodzież prędko poznaje się na tym i często — niestety — przejmuje te

Ciąg dalszy na str. 2

Rolnicza sonda

Co oznacza ta podwyżka cen?

(INFORMACJA WŁASNA)

Wczoraj opublikowaliśmy wiadomość na temat nowych, zdecydowanie wyższych cen na płody rolne. Przypomnijmy najistotniejsze zmiany: cena żywca wieprzowego i wołowego z dniem 1 kwietnia wzrosła o 30 zł za kilogram, mleka — o około 5 zł za litr. Podwyższono znacznie ceny skupu koni, cieląt i wełny. Natomiast od 1 lipca płacone będą ponad dwukrotnie wyższe ceny za cztery podstawowe zboża (jednakowo po 950 zł za kwintal), wzrastają poważnie ceny skupu buraków cukrowych (ponad 100 zł za kwintal), tytoniu, chmielu. Równocześnie podrożały — średnio dwukrotnie — ceny zakupu pasz dla bydła, trzody i drobiu.

Co oznacza ta nie notowana dotychczas podwyżka cen dla producentów rolnych, a co dla gospodarki narodowej? Czy i kiedy możemy spodziewać się odczuwalnego rozwoju produkcji roślinnej i hodowli, a co za tym idzie — lepszego zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły żywnościowe? Na ten temat dyskutowałem wczoraj z rolnikami gminy Choroszcz. Oto ich wypowiedzi.

TADEUSZ OŁDZIEJ (gospodaruje na 11 ha, specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego — od 8 krów sprzedaje 24 tys. litrów mleka rocznie, pracuje na gospodarstwie z żoną, prezes Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych): — Podana informacja jest niepełna. Jakich klas żywca dotyczą ogłoszone ceny? Jeśli za tym pójdzie zaostrzenie odbioru jakościowego — to efekt tych zmian może być połowiczny.

PAWEŁ KOŁODKO (gospodaruje na 15 ha, prowadzi zespół rolników hodujących rocznie 160—180 tys. sztuk brojlerów, pracuje z synem i wspólnikiem, przewodniczący Rady Banku Spółdzielczego): — Jest to silnie bodźcowa podwyżka, do której rolnicy już dziś przymierzają możliwości. Pewne, że niektórzy z Białegostoku przestaną przyjeżdżać po wieprze na wieś. Nie opłaci się. Hodowla wzrośnie za miesiąc, w skupie odczuje się to za rok, mleka wyraźnie przybędzie za 2—3 lata. Taki jest cykl produkcji zwierzęcej. Pójdzie wszystko dobrze pod warunkiem, że ceny te nie będą oderwane od cen środków produkcji.

EUGENIUSZ CYLWIK (gospodarstwo 15 ha, duża hodowla bydła i trzody, pracuje z żoną wspomagani czworgiem dzieci, I sekretarz POP w Rogowie): — Ceny tego, co sprzedajemy są nie do pogodzenia z cenami żywności. Na przykład mogę kupić w sklepie 50 litrów mleka i sprzedać je w zlewni, zarabiając 500 złotych! Mówi się, że ceny żywności pójdą w górę i miastowi dostaną rekompensatę, a wtedy rodziny chłopskie proporcjonalnie mogą na tym stracić.

ZYGMUNT LEBIEDZIŃSKI (gospodarstwo 26 ha, intensywną hodowla bydła i trzody, w pracy pomaga mu dwóch synów, pracowników miejscowej SKR. Sołtys wsi Majątek Rogowo): — Ciągle nie mamy pewnej wizji jutra. Dotychczas politycy tylko deklarowali nam pomoc i pocieszali dobrym słowem. Te ceny, to dopiero pierwsza korzystna dla wsi decyzja od sierpnia 1980 r. Musi się zmienić stosunek do nas. Byłem w zeszłym roku nawet u I sekretarza KG PZPR, żeby pomógł synowi w uzyskaniu urlopu na pracę w polu. Bo syn jako kombajnista w SKR z początkiem żniw jest bez pracy i mógłby jeździć na naszej snopowiązałce. A tow. Kubajewski do mnie: Przecież ta maszyna nie wasza, to państwowa. Do dziś mi się to po nocach!

EUGENIUSZ CYLWIK: — Tak, ceny to dopiero początek zdobywania zaufania do rolników. Gdy patrzę na naszych sąsiadów ze spółdzielni w Łyskach albo z SKR — to włos jeży się na głowie! Tam leży żywność w błocie, w kałużach. A za szpitalem odłoguje 15 ha spółdzielczych żyznych gruntów. Dlaczego rolnikom ich się nie rozda?

Ciąg dalszy na str. 2

Niebezpieczne platformy wiertnicze

LONDYN (PAP) — Tygodnik „Observer" powołując się na badania przeprowadzone przez dr Wiliama Dovera z Uniwersytetu Londyńskiego doniósł, że 3 platformy wiertnicze w brytyjskim sektorze Morza Północnego nie są wystarczająco bezpieczne. Spojenia złączeń elementów rurowych konstrukcji nie są trwałe, a wady powstałe wskutek zużycia metalu nie mogą na czas być wykryte.

Wszystkie trzy zakwestionowane platformy naftowe są podobnego typu jak platforma „Alexander Kieland", której wywrócenie na Morzu Norweskim kosztowało w ub. roku życie 123 osób.

W Racławicach stanie pomnik T. Kościuszki

KRAKÓW (PAP) — Na polu historycznej bitwy w Racławicach stanie pomnik **Tadeusza Kościuszki.** Będzie to wierna kopia pomnika ze zbocza wawelskiego wzgórza. Sylwetkę naczelnika na koniu i z czapką-krakuską w ręce wyrzeźbił w 1921 r. **Leonard Marconi.** W 1940 r. hitlerowcy zniszczyli pomnik. Odtworzyło go i przekazało Krakowowi społeczeństwo miasta Drezna w 1960 r. Przed kilku laty Ministerstwo Kultury i Sztuki zleciło sporządzenie dokładnej kopii pomnika dla społeczności polonijnej w Chicago. Gipsowe formy niezbędne do sporządzenia kopii znajdują się nadal w Gliwicach i tamtejsza odlewnia zgodziła się wykonać jeszcze jedną kopię Kościuszki — tym razem dla Racławic — jedynie po kosztach własnych.

Pomnik Tadeusza Kościuszki stanie najprawdopodobniej w miejscu, z którego naczelnik dowodził bitwą. Warto przypomnieć, że Racławice otrzymają również pomnik **Bartosza Głowackiego** dłuta prof. **Mariana Koniecznego.**

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie przeważnie małe. Temperatura maksymalna 11—13 st., minimalna —1 —2 st. C. Wiatr słaby, północno-zachodni.

JUTRO — wzrost zachmurzenia. Cieplej.

DZIŚ imieniny: Cezaryny i Dionizego. (ska)

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Ciąg dalszy ze strony 1

S. Bednarz i E. Grabowski właśnie tej sprawie poświęcili w swych wystąpieniach na Plenum wiele uwagi. Dużo wniosków i propozycji na ten temat — jak podkreślił tow. S. Zieliński — zgłoszono także w dyskusji przedzjazdowej.

Wielu członków instancji i pracowników aparatu partyjnego oderwało się od mas członkowskich i szerokich kręgów społecznych. To wyobcowanie spowodowało utratę więzi i zaufania ludzi pracy. Zbliżyć się do ludzi, poznać ich rzeczywiste nastroje i troski, walczyć o ich sprawy — oto podstawowy warunek odzyskania autorytetu w społeczeństwie i pozyskania jego zaufania. Czyż trzeba było — zapytywali towarzysze w dyskusji — aż uchwały Plenum KC, aby członkowie z kierownictwa partii musieli się spotkać z załogami wielkich zakładów przemysłowych? Przecież powinno to być stałą praktyką.

Obecnie baza partyjna i społeczeństwo — mówił E. Grabowski — oczekują, że w wyborach partyjnych wyłonieni zostaną ludzie, którzy spełnią oczekiwania. Członek instancji partyjnej powinien być dobrym nauczycielem zespołu, organizatorem pracy, wychowawcą kolektywu i przywódcą grupy. Musi on także — mówił A. Kamiński — wierzyć w ludzi i w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji, żywić przekonanie w słuszność sprawy, o którą walczy.

W dyskusji podkreślano, że w toku kampanii przedzjazdowej na Białostocczyźnie zrodziło się wiele cennych wniosków i propozycji. Jedną z takich oddolnych inicjatyw jest Forum Myśli Partyjnej, które stało się miejscem autentycznej, żarliwej i twórczej wymiany myśli i poglądów. Oczywiście, nie ze wszystkimi poglądami wyrażanymi przez uczestników Forum można się zgadzać. Z tego powodu jednak nie należy wnosić pretensji czy wysuwać nieuzasadnionych, pochopnych ocen. Wymiana poglądów, polemika, wielość ocen i propozycji — to przecież istota każdego demokratycznego ruchu społeczno-politycznego.

Plenum podjęło uchwałę wytyczającą kierunki działania wojewódzkiej organizacji partyjnej przed IX Zjazdem PZPR. (ś)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze strony 1

KC, uwzględniający dotychczasową dyskusję w partii. W dokumencie podkreśla się m. in. potrzebę zamanifestowania jedności całej partii w sprawach podstawowych dla naszego kraju, a więc socjalistycznej odnowy, zakładającej rozwiązywanie konfliktów społecznych wyłącznie metodami politycznymi.

Biuro Polityczne KC PZPR dyskutowało również sprawy związane ze zbliżającym się 1 Majem. Już po raz 91 święto to wpisane jest w kalendarz historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Chodzi o to, aby 1 Maja uczynić dniem świątecznym. Jest to sprawa skomplikowana; są głosy optujące za pracą w tym dniu, która potem zamieni się w ludowe festyny. Myślę — powiedział K. Barcikowski — że w drodze porozumień znajdziemy właściwą formę obchodów 1 Maja. Kierujemy apel o udział w obchodach i nasze zaproszenie dla wszystkich związków zawodowych i sił społecznych do wspólnego udziału w święcie, do wydobycia w tym dniu wszystkiego, co łączy się z jego robotniczą tradycją, z naszą jednością.

W skrócie

▶ **TEHERAN — Iran odrzucił nowe propozycje islamskiej misji dobrej woli, zmierzające do uregulowania konfliktu z Irakiem, oświadczając, że zawierają one dwuznaczności.**

▶ **PEKIN — 25-minutowe tornado, które przeszło nad południowochińską prowincją Kuangtung spowodowało ogromne spustoszenia. Według informacji prasy lokalnej 4 osoby zginęły, 144 zostały ranne. Znaczne są także straty materialne. Zniszczeniu uległo tysiące domów, powyrywane zostały drzewa z korzeniami, zdewastowane są pola uprawne.**

▶ **RZYM — 7 bm. wczesnym rankiem terroryści z „Czerwonych Brygad" zastrzelili na przedmieściu Rzymu Raffaele Cinottiego, strażnika więziennego, zatrudnionego w zakładzie karnym Rebibbia koło Rzymu, w którym odbywa kary wielu terrorystów.**

▶ **LONDYN — Jak poinformowała telewizja w RPA, w jednej z kopalń towarzystwa w Kimberley znaleziono okaz diamentu o masie 297,6 karata. Jego kolor i wartość nie zostały dokładnie określone, wiadomo jednak, iż jest on wart przynajmniej kilka milionów dolarów.**

W Sejmie o Zw. Zawodowym Rolników Indywidualnych

Ciąg dalszy ze strony 1

przedstawionej komisji. Oto niektóre fragmenty tego dokumentu zawierające odpowiedź na najczęściej zgłaszane pytania o założenia ideowe i cele społeczno-ekonomiczne związku.

W deklaracji podkreśla się, że celem związku wyrażonym w jego statucie, jest dążenie do zapewnienia trwałych perspektyw rozwojowych indywidualnym gospodarstwom rolnym oraz równoprawnego traktowania wszystkich sektorów w rolnictwie. Cieszy nas fakt — stwierdzają autorzy deklaracji — że dążenie to znajduje obecnie zrozumienie rządu PRL, co znalazło swój wyraz w porozumieniach zawartych w Rzeszowie i w Ustrzykach Dolnych. Nie mniej ważnym zadaniem jest stała ochrona godności, praw i interesów rolników indywidualnych.

Nie mamy ambicji politycznych — głosi deklaracja — uznajemy, że przewodnią siłą polityczną w naszym państwie jest PZPR, a w sprawach wsi i rolnictwa polityka jest także udziałem ZSL. Wśród członków naszego związku nie ma ludzi pragnących podważać zasady ustrojowe PRL. Mamy pełną świadomość, że niejeden z nas zawdzięcza wiele historycznym aktom władzy ludowej.

Posłowie nie poprzestali na zaznajomieniu się z tym dokumentem, lecz w ciągu kilku godzin zadawali pytania szczegółowe — po to, by zdobyć możliwie szeroki zasób informacji niezbędnych do podjęcia obiektywnych ustaleń w tej niezwykle istotnej i kontrowersyjnej, jak dotychczas, kwestii. Pytania dotyczyły m. in. opracowanego przez związek projektu ustawy o samorządnych organizacjach rolników indywidualnych, stanowiska związku w sprawie modelu kółek rolniczych, współpracy z różnymi organizacjami samorządowymi oraz możliwości tworzenia wspólnych struktur, prawa przynależności do związku zawodowego rolników indywidualnych, zwłaszcza osób zatrudniających się najemną, formą protestu przewidywanych przez związek. W tej ostatniej sprawie padło stwierdzenie: **rolnik nigdy nie będzie stosować strajku, byłoby to bowiem zbrodnią wobec natury.**

Na posiedzeniu rozpoczęła się wstępna wymiana poglądów. Zgłaszając szereg pytań pos. **Sylwester Zawadzki** (PZPR) podkreślił, że konieczne jest rozwiązanie również i tego konfliktu wyłącznie środkami politycznymi. Nie może się to, oczywiście, dokonywać bez udziału rolników.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego **Roman Bartoszcze** stwierdził, że rozwiązaniem, które pozwoliłoby uniknąć szerzenia się niepokojów na wsi i przywrócić pokój wewnętrzny jest szybkie nadanie związkowi osobowości prawnej. Są jeszcze poza tym inne ważne sprawy — dodał **J. Kułaj.** Trzeba się zastanowić, w jaki sposób zapewnić pełną realizację porozumienia rzeszowskiego, a przede wszystkim wspólnie dojść do uspokojenia napięć w kraju.

Materiał zgromadzony w toku posiedzenia będzie rozpatrzony przez prawników. Komisja chce też zaznajomić się ze stanowiskiem strony rządowej, a następnie przystąpi do poszukiwania konkretnych rozwiązań prawnych, wspólnie z komisjami rolnictwa oraz prac ustawodawczych.

Zjazd KPCz obraduje

Przemówienie S. Olszowskiego

PRAGA (PAP) — W Pradze kontynuuje obrady XVI Zjazd KPCz. W godzinach rannych pozdrowienia uczestnikom Zjazdu przekazał sekretarz generalny KC KPZR LEONID BREŻNIEW. W dalszej części obrad premier LUBOMIR SZTROUGAL przedstawił założenia planu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju do 1985 roku.

Przewodniczący delegacji PZPR, **Stefan Olszowski** na wstępie przekazał delegatom XVI Zjazdu, komunistom i narodom bratniej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej serdeczne, gorące pozdrowienia i życzenia owocnych obrad od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od komunistów i ludzi pracy naszego kraju.

Wasz Zjazd zbiega się z doniosłym wydarzeniem w życiu Komunistycznej Partii Czechosłowacji — z sześćdziesiątą rocznicą jej utworzenia. W sercach polskich komunistów żywa jest pamięć o silnych, rewolucyjnych więzach i współpracy Komunistycznej Partii Polski z Komunistyczną Partią Czechosłowacji — powiedział S. Olszowski.

Tradycje przyjaźni, sięgające swymi korzeniami najlepszych kart historii naszych partii i narodów, legły u podstaw współcześnie ukształtowanych stosunków polsko-czechosłowackich. Sojusz i przyjaźń między naszymi partiami, państwami i narodami wywodzi się z głęboko pojętych zasad ideowych socjalistycznego internacjonalizmu. One są fundamentem braterskiej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami naszej wspólnoty. Trwałą i niezmienną podstawą polityki obu naszych partii i państw jest współdziałanie w Układzie Warszawskim i Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Te internacjonalistyczne zasady będziemy umacniać, wzbogacać i strzec ich całości.

Polska ma wielki dorobek uzyskany w ciągu 36 lat władzy ludowej i socjalistycznego budownictwa. Dorobek naszego kraju i narodu polskiego jest dzisiaj zaciemniany ostrym kryzysem gospodarczym i konfliktami społecznymi — oświadczył mówca. Ten kryzys niesie w sobie groźbę dla wartości najwyższych — socjalistycznej państwowości i jej struktur. Starają się to wykorzystywać przeciwnicy socjalizmu, stwarzając swymi działaniami zagrożenia o charakterze kontrrewolucyjnym.

Nasza partia — jej instancje i organizacje, Komitet Centralny i Biuro Polityczne uporczywie i cierpliwie walczą z trudnościami, przeciw zagrożeniu socjalizmu, o wyprowadzenie Polski na jasny szlak budownictwa socjalistycznego w myśl jego uniwersalnych zasad, bez wypaczeń i deformacji, w interesie ludzi pracy i zgodnie ze sprawiedliwością społeczną.

PZPR prowadzi wytężoną pracę na rzecz przywrócenia i umacniania leninowskich norm w życiu partyjnym, zasad socjalistycznej moralności i obywatelskiej odpowiedzialności w życiu publicznym, podejmuje trudne działania dla przywrócenia równowagi gospodarki narodowej i rytmicznej działalności produkcyjnej, usuwa stopniowo zaniedbania w pracy ideowo-politycznej i w utrwalaniu postaw obywatelskich.

Rzecznikom destrukcji politycznej i destabilizacji państwa, korzystającym z inspiracji i wsparcia ośrodków imperialistycznej dywersji przeciwstawiamy obywatelski front sił rozsądku i patriotyzmu, partyjną linię odnowy socjalistycznej oraz program społeczno-gospodarczy nowego rządu pod kierownictwem towarzysza Wojciecha Jaruzelskiego.

Nigdy nikomu nie uda się zepchnąć Polski z socjalistycznej drogi rozwoju.

Wydarzenia w Polsce pozostają w związku z systemem bezpieczeństwa państwowego innych krajów socjalistycznej wspólnoty. Dlatego też kierownictwo naszej partii właściwie rozumie i z nie mniejszą powagą traktuje wasze niepokoje i uczucia głębokiego zatroskania sytuacją w Polsce. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując się poczuciem patriotycznej i internacjonalistycznej odpowiedzialności znajdzie dość siły i woli, aby wyprowadzić kraj z kryzysu społeczno-ekonomicznego na drogę stabilnego, socjalistycznego rozwoju.

Nigdy nie zapomnimy, że w trudnych dla Polski chwilach spotkaliśmy się i spotykamy ze strony Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i innych bratnich partii, również Komunistycznej Partii Czechosłowacji ze zrozumieniem i daleko idącą pomocą gospodarczą.

Walka polityczna w naszym kraju trwa — stwierdził S. Olszowski. — Kierując się dążeniem do przezwyciężenia zjawisk kryzysowych i napięć społecznych Komitet Centralny podjął przygotowania do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Opracowywane aktualnie „założenia programowe" na ten Zjazd idą w kierunku rozwoju socjalistycznej demokracji, umacniania przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznym i stabilizacji sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

W obliczu złożonej sytuacji międzynarodowej — kontynuował mówca — XXVI Zjazd KPZR potwierdził wielką rolę Związku Radzieckiego w walce o zapobieżenie wojnie, o zapewnienie narodom Europy i świata trwałego pokoju. Następnie S. Olszowski stwierdził, że przedłożone na XXVI Zjeździe KPZR nowe propozycje pokojowe znalazły dalsze rozwinięcie i umotywowanie w przemówieniu towarzysza Leonida Breżniewa na Zjeździe KPCz.

Polska ma szczególne powody, aby w całej rozciągłości poprzeć te propozycje — oświadczył mówca — sprawa pokoju jest dla naszego narodu nadrzędną racją.

Współdziałając ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznej wspólnoty wystąpiliśmy na konferencji madryckiej z propozycją zwołania konferencji odprężenia militarnego, deklarując gotowość goszczenia uczestników tej konferencji w Warszawie.

Wykonawca testamentu o przeniesieniu prochów generała Wł. Sikorskiego do Polski

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. przybył do Polski na zaproszenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — major Marceli Kycia — jedyny żyjący z kręgu osób najbliżej spokrewnionych z rodziną generała Sikorskiego (mąż siostry generałowej Heleny Sikorskiej). Obarczony on został przez wdowę po generale odpowiedzialnością za doprowadzenie do przeniesienia zwłok W. Sikorskiego do Polski.

Mjr Kycia po przylocie na lotnisko Okęcie powiedział m. in. dziennikarzowi PAP, Witoldowi Smolarkowi:

— *Jako jedyny wykonawca testamentu Heleny Sikorskiej stwierdzam raz jeszcze, że zgodnie z życzeniem Generała, jego żona wyraziła w swoim testamencie jednoznaczną wolę Generała, pogrzebania jego prochów w Polsce, do której należało zawsze jego serce i ciało. Rząd polski zaaprobował formalnie moją prośbę w sprawie przeniesienia do kraju szczątków Władysława Sikorskiego. Mam nadzieję, że wszyscy ludzie dobrej woli, tak w Wielkiej Brytanii jak i w Polsce, dopomogą w wykonaniu ostatniej woli tego męża stanu i wdowy po nim.*

— *Celem mojego pobytu w Polsce — stwierdził mjr Kycia — jest załatwienie formalności związanych ze sprowadzeniem do Ojczyzny prochów generała Władysława Sikorskiego — premiera rządu na emigracji, naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych w latach 1939—1943.*

Major wspomniał także o działalności Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie. Jest to instytucja łącząca w sobie funkcję archiwum, muzeum, biblioteki i oficyny wydawniczej.

* * *

Przypomnijmy, że tragiczną, przedwczesną śmierć gen. Sikorskiego boleśnie odczuła cała Polska walcząca z najeźdźcą hitlerowskim w kraju i na wszystkich frontach II wojny światowej. Generał był jednym z najwybitniejszych organizatorów walki zbrojnej z niemieckim najeźdźcą. Realizm polityczny Władysława Sikorskiego znalazł wyraz w jego dążeniu do zapoczątkowania sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim, co doprowadziło do zawarcia układu polsko-radzieckiego w 1941 r. Generał związany był przez całe życie z walką polskiego narodu o wolność i niepodległość.

Z okazji przypadającej 20 maja br. setnej rocznicy urodzin gen. Sikorskiego, Prezydium OK FJN podjęło uchwałę, która głosi m.in.: Prezydium OK FJN podejmując inicjatywę ZBoWiD, postanawia: powołać ogólnopolski komitet obchodów setnej rocznicy urodzin generała Władysława Sikorskiego pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego OK FJN — prof. Henryka Jabłońskiego; sprowadzić prochy gen. Władysława Sikorskiego do Ojczyzny; zobowiązać ogólnopolski komitet obchodów setnej rocznicy urodzin W. Sikorskiego do opracowania programu obchodów tej rocznicy w kraju i za granicą.

Kronika zmian kadrowych

◀ Prezes Rady Ministrów odwołał z dniem 4 kwietnia br. **Eugeniusza Złotorzyńskiego** ze stanowiska wojewody suwalskiego w związku z jego przejściem na rentę inwalidzką.

◀ Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Zdrowia i Opieki Społecznej powołał w dniu 2 kwietnia 1981 r. dr. **Antoniego Konaszyca** na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej.

◀ Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Energetyki i Energii Atomowej odwołał z dniem 2 kwietnia 1981 r. mgr inż. **Franciszka Krawczyńskiego** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej.

◀ Prezes Rady Ministrów powołał mgr inż. **Jana Cisowskiego** na stanowisko przewodniczącego Głównego Komitetu Turystyki.

◀ Prezes Rady Ministrów odwołał mgr **Teresę Andrzejewską** ze stanowiska przewodniczącego Głównego Komitetu Turystyki w związku z przejściem na emeryturę.

Listy do redakcji

Ciąg dalszy ze strony 1

metody. Konsekwencje tego zjawiska społeczeństwo odczuwa latami, przenoszą się one na nowe pokolenie.

Popieram zarówno stanowisko dziennikarzy „Gazety", jak i Stefana Bratkowskiego.

Sądzę, że łamy „Gazety Współczesnej" winny stać się trybuną wypowiedzi na ten temat różnych przedstawicieli naszego społeczeństwa.

ANDRZEJ KALICIŃSKI
— lekarz
Kierownik Kliniki
Kardiologii AMB

*

W numerze „Gazety" z dn. 2 kwietnia br. przeczytałem uchwałę zebrania środowiskowego dziennikarzy regionu północno-wschodniego Polski (białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego) w sprawie uczciwej informacji przeznaczonej dla społeczeństwa i prawa społeczeństwa do takiej informacji.

Jako członek partii i prawnik w pełni popieram tę uchwałę i wyrażam uznanie dziennikarzom za otwarte i odważne stawianie tak zasadniczej dla wszystkich obywateli naszego państwa sprawy.

Tylko w oparciu o prawdę — chociaż mogą z tego częściowo wynikać kłopoty w kwestiach trzeciorzędnych — można budować życie społeczne. Bez niej nie ma ani moralności, ani zdrowej gospodarki, ani ładu społecznego.

W oparciu o prawdę musi funkcjonować system informacji. Narodem, opinią społeczną, czy społeczeństwem — nie można sterować, manipulować.

WOJCIECH MILEWSKI
Białystok

Rolnicza sonda

Ciąg dalszy ze strony 1

TADEUSZ GRYG (8 ha, hodowla na dobrym poziomie, pracuje wspólnie z żoną i synem, a ponadto jest dozorcą w SKR, działacz Banku Spółdzielczego): — W ostatnim roku nasi eskaerowcy niewiele więcej zebrali ziarna, niż posiali. Jak ja patrzę na spółdzielnię, to widzę, że tu więcej urzędników niż pracowników fizycznych. Swego nie dopatrzą, rolników należycie nie wspomogą, a płacić im trzeba.

HENRYK POPKO (rolnik i równocześnie pracownik „Fast", na gospodarstwie 5,5 ha wraz z żoną i synem, hodowla intensywna): — Na wielką hodowlę jeszcze poczekamy. Po pierwsze — muszę mieć pewność, że mi nie zabiorą ziemi, bo wtedy mogę inwestować. Po drugie — z braku paszy sprzedałem zimą krowy, więc teraz trzeba kupić jałówki. Po trzecie — muszę być traktowany jako dostawca żywności, a nie jak kula u urzędniczej nogi.

EUGENIUSZ STAWECKI (wzorowy rolnik ze Złotorii — członek „Solidarności Wiejskiej"): — Jaka czeka nas perspektywa? Mam dwóch synów, każdy po 28 lat. Chcą ze wsi uciekać, bo żadna panienka na gospodarkę do nich nie przyjdzie. Gdyby te panie z biura SKR, które to nie mają co do roboty, zechciały...

EDWARD STRĘKOWSKI — dyrektor BS w Choroszczy: — Rozmawiałem dzisiaj na temat nowych cen z grupą kilkudziesięciu rolników. Te ceny ich zadowalają. Ale podnoszę kilka kwestii. Od teraz każda zmiana cen na środki produkcji powinna powodować odpowiednią zwyżkę cen skupu. Dochody wsi nie mogą być niższe od dochodów ludności pozarolniczej, a powinny nawet być wyższe. Należy też szybko przystosować ceny artykułów żywnościowych do cen produktów rolnych. A przede wszystkim rolnicy chcieliby kupić wszystko, co niezbędne do gospodarowania. Same pieniądze (ta podwyżka kosztuje państwo ponad 150 mld zł) wszystkiego jeszcze nie rozwiązują.

Autor: — Zgadzam się z waszymi poglądami.

HENRYK KIN

Nowe warsztaty pracy w rzemiośle

Ciąg dalszy ze strony 1

począł wstępne przygotowania do tej akcji.

Z początkiem br. rozpoczęto szkolenie dla członków ponad 1 tys. komisji kwalifikacyjnych przeprowadzających egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Zwraca się ich uwagę na możliwość częściowego odstąpienia od regulaminowych wymogów przy dopuszczaniu do egzaminów czeladniczych. **Ludzie rozpoczynający działalność rzemieślniczą po przejściu z zakładów przemysłowych, biur itp. będą musieli jedynie wylegitymować się umiejętnościami w określonej branży rzemiosła, bez konieczności nauki zawodu. W przypadkach nieposiadania kwalifikacji możliwe jest tylko 6-miesięczne szkolenie. Uproszczenie przepisów wstępnych nie oznacza jednak, że stosowana będzie ulgowa taryfa przy egzaminach. Dyplom rzemieślniczy — co kategorycznie podkreślają przedstawiciele samorządu — musi być dokumentem gwarantującym dobry poziom usług czy wytwórczości.**

Kandydaci ubiegający się o uzyskanie świadectwa czeladniczego mogą składać egzaminy w najbliższej terenowo Izbie Rzemieślniczej, w terminach wyznaczanych przez poszczególne cechy. Można ubiegać się o uzyskanie tytułu czeladnika w 126 zawodach rzemieślniczych. Istnieje też spora grupa rzemiosł (40 procent), które mogą być wykonywane samodzielnie bez legitymowania się świadectwem kwalifikacyjnym. Mowa tu np. o takich specjalnościach jak zabawkarstwo, bieliźniarstwo, lekkie krawiectwo damskie, repasacja pończoch, magiel, mycie i smarowanie samochodów itp.

„PISMO" nowy miesięcznik literacki

KRAKÓW (PAP) — W Krakowie ukazał się pierwszy numer **„Pisma"** — nowego ogólnopolskiego miesięcznika literackiego. Fakt stworzenia tego miesięcznika jest rezultatem wieloletnich starań krakowskiego środowiska literackiego.

KRONIKA DNIA

I ZJAZD NZS ZAKOŃCZYŁ OBRADY. 6 bm. w Krakowie zakończył czterodniowe obrady I Ogólnopolski Zjazd Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Organizacja ta, która swą osobowość prawną — przypomnijmy — uzyskała 18 lutego br. działa w chwili obecnej w 89 uczelniach, skupia w swych szeregach — jak wynika z informacji przedstawionych na Zjeździe — ok. 90 tys. osób. W krakowskich obradach uczestniczyło niemal 300 delegatów z całego kraju.

Omówili oni m. in. dotychczasowe doświadczenia pracy nowej organizacji.

Przyjęto szereg projektów materiałów programowych, które po konsultacjach ze środowiskami akademickimi stanowić będą podstawę działania zrzeszenia.

PO XII KONGRESIE SD. W Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w **Białymstoku,** odbyła się pierwsza po XII Kongresie SD, narada przewodniczących miejskich komitetów i kół terenowych Stronnictwa. Obradami kierował przewodniczący WK SD — **Zygmunt Kummer,** a uczestniczył w niej kierownik Wydziału Organizacyjnego CK SD — **M. Kunkowski.**

W trakcie posiedzenia omówiono sprawy związane z popularyzacją uchwał i dokumentów XII Kongresu SD. (h)

Kronika sądowa

FAŁSZYWE STUDOLARÓWKI

JELENIA GÓRA (PAP) — Na terenie woj. jeleniogórskiego, a także w innych rejonach kraju, pojawiły się w ostatnim czasie fałszywe 100-dolarowe banknoty USA. Sprzedawane one były różnym osobom jako autentyczne.

Dotychczas aresztowano czterech podejrzanych. U jednego z nich w czasie rewizji zakwestionowano 26 banknotów studolarowych.

ARESZTOWANIE SPRAWCY GWAŁTU I MORDU 9-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

RADOM (PAP) — W Radomiu, prokurator rejonowy aresztował 19-letniego Andrzeja C., podejrzanego o dokonanie gwałtu i bestialskiego mordu na 9-letniej Anie S. Jej zwłoki znaleziono przed kilku dniami przysypane piachem na podwórku jednej z posesji w miejscowości Lipsko w woj. radomskim.

KARY ZA NADUŻYWANIE STANOWISKA SŁUŻBOWEGO

OPOLE (PAP) — Przed Sądem Rejonowym w Strzelcach Opolskich odbyła się rozprawa przeciw byłemu dyrektorowi miejscowego kombinatu cementowo-wapienniczego, Stanisławowi P. Przewód sądowy wykazał, iż nadużywał on stanowiska służbowego do czerpania różnego rodzaju korzyści. Zatrudnił np. w kombinacie fikcyjnie swego syna, który nieraszłużenie pobierał wynagrodzenie. Bezprawnie wykorzystywał też samochód służbowy, nawet wówczas gdy przebywał na wypoczynku. Oskarżony skazany został na 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 2 lata oraz 1 tysięcy zł grzywny.

Decyzją WKKP Stanisław P. został usunięty z partii.

KONSERWY MIĘSNE MIAŁY TRAFIĆ DO... PIECA HUTNICZEGO

KRAKÓW (PAP) — Do aglomerowni Huty im. Lenina w Krakowie nadszedł wagon ze złomem przesłanym z Gminnej Spółdzielni Rabka-Zdrój. Wśród stosów żelastwa, które wkrótce miało powędrować do pieca hutnicy zauważyli okrągłe kształty puszek. Jak się okazało, były to konserwy mięsne, wołowe i wieprzowe, w stanie nadającym się do spożycia, co zresztą natychmiast na miejscu sprawdzono.

Członkowie „Solidarności" — pracownicy huty, którzy na podobne znalezisko natknęli się już po raz drugi, zawiadomili natychmiast Prokuraturę Rejonową dla dzielnicy Nowa Huta. Stwierdzono równocześnie, że wagon z „mięsnym złomem" załadowany został 30 marca br. na stacji PKP Rabka-Zdrój.

SPRAWCA WŁAMANIA DO KOŚCIOŁA UJĘTY

POZNAŃ (PAP) — Dzięki szybkiej i energicznej akcji funkcjonariuszy z posterunku MO w Czerwonaku szybko ustalono rysopis włamywacza do kościoła w Kicinie woj. poznańskie. Okazał się nim 23-letni Wojciech J., mieszkaniec Poznania. Sprawca został ujęty w kilka godzin po dokonaniu włamania. Większość skradzionych rzeczy, a były to przedmioty kultu religijnego, odzyskano.

15- i 16-LETNI CHŁOPCY ZAMORDOWALI TAKSÓWKARZA

SZCZECIN (PAP) — W wyniku trwającej blisko dwie doby energicznej akcji — prowadzonej przez szczecińską MO — przy pomocy społeczeństwa — zatrzymano sprawców mordu na taksówkarzu Andrzeju K. lat 28 dokonanego w Szczecinie w nocy z 3 na 4 bm. Sprawcami okazali się dwaj młodzi chłopcy — 16-letni Daniel G. oraz jego kolega 15-letni Piotr Ż. Obaj uczniowie szkół zawodowych, zamieszkali w Szczecinie. Andrzej K. zastrzelony został z pistoletu małokalibrowego skradzionego wraz z inną bronią z magazynu uzbrojenia szczecińskiej LOK.

Trudności gospodarcze Chin

LONDYN (PAP) — W prasie zachodniej opublikowano spostrzeżenia i rezultaty uzyskane przez misję ekspertów z biura koordynatora ONZ d/s pomocy w zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych, która na początku br. przebywała w Chinach. Eksperci, którzy zostali przez władze zapoznani z trudnościami gospodarczymi ChRL, stwierdzają, że jednym z głównych problemów jest obecnie w Chinach niedobór energii oraz surowców. Według oficjalnych danych na braki w dostawach energii uskarża się ponad 20 proc. chińskich zakładów przemysłowych. W 1980 r. m.in. z tego właśnie powodu potencjał produkcyjny kraju został wykorzystany zaledwie w 70 proc.

W celu zmniejszenia znacznego deficytu w budżecie, który w br. może wynieść około 5 mld dolarów władze postanowiły zredukować sumy przeznaczone na inwestycje i zmniejszyć produkcję stali o 2 mln ton, wydobycie ropy naftowej o 6 mln ton i wydobycie węgla o 21 mln ton.

Eksperci ONZ poinformowali, że w ub. roku zanotowano szczególnie trudną sytuację na wsi chińskiej: **około 25 mln ludzi, zwłaszcza w rejonach nawiedzonych przez susze i powodzie, cierpi na brak podstawowych artykułów żywnościowych.**

Prasa zachodnia wskazuje, że poważne trudności gospodarcze Chin są nie tylko następstwem klęsk żywiołowych, lecz także błędnej polityki ekonomicznej. Brytyjski tygodnik **„The Sunday Times"** wskazuje na rozbieżność między ciężką sytuacją w niektórych rejonach wiejskich a niedawnymi oświadczeniami władz o dobrej sytuacji w rolnictwie. Dziennik **„The Times"** podał, że rząd ChRL zwrócił się do ONZ oraz Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i kilku organizacji charytatywnych z prośbą o udzielenie pomocy. **Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) postanowił udzielić Chinom pożyczki w wysokości 550 mln dolarów, WHO zaleciła dostarczenie Chinom pewnej ilości artykułów spożywczych wraz z pomocą finansową.**

Projekt zmiany ustawy o „Prawie budowlanym"

Ciąg dalszy ze strony 1

liczeń i wartość robót odebranych, a także usuwanie przez wykonawcę stwierdzonych usterek i braków.

Przewiduje się także upoważnienie inspektora nadzoru inwestorskiego do wstrzymania robót wtedy, kiedy w inny sposób nie ma możliwości zapewnienia ich właściwej jakości, a kontynuowanie niezgodne z umową i przepisami może doprowadzić do znacznych strat społecznych.

Tak pomyślana — obligatoryjna aktywizacja inwestora, umożliwiająca jego skuteczniejsze oddziaływanie na jakość robót stanowić ma jeden z elementów współdziałania inwestorów z wykonawcami wynikającego z umów i przepisów. Projektowana zmiana prawa budowlanego będzie realizowana w ramach istniejących służb inwestycyjnych, a wskazanie szczegółowych zapi w drodze odrębnych zarządzeń.

Ostatnie doniesienia ze sportu

▶ **Reprezentacja polskich piłkarzy nadal daleka jest od formy, która przyniesie może sukces w meczu z NRD. Potwierdzeniem tego faktu było wtorkowe spotkanie sparringowe z drugoligowym GKS Tychy. Podopieczni trenera Antoniego Piechniczka niespodzewanie przegrali 0:1 (0:1).**

▶ **143 zapaśników z 19 krajów: Bułgarii, Finlandii, Włoch, Norwegii, Polski, Rumunii, CSRS, Węgier, RFN, NRD, Turcji, ZSRR, Austrii, Danii, Francji, Grecji, Jugosławii, Belgii i Szwecji stanie 8 bm. na starcie mistrzostw Europy w stylu klasycznym w Goeteborgu.**

▶ **Walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Polskiego Komitetu Olimpijskiego wyznaczone zostało na dzień 30 maja br. PKOl. podsumuje działalność za okres 1977—80 oraz wybierze nowy zarząd; przyjęty zostanie nowy statut tej organizacji. Zasady i tryb wyborów ustali walny zjazd.**

▶ **Ryszard Kulesza od 15 kwietnia obejmuje funkcję selekcjonera reprezentacji Tunezji. Spośród kilku ofert zdecydował się na propozycję Ministerstwa Sportu Tunezji, by przejąć opiekę nad drużyną narodową tego kraju.**

▶ **W trzecim dniu rozgrywanego w Szombathley międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet, reprezentacja Polski rozegrała mecz z mistrzyniami olimpijskimi — drużyną ZSRR, przegrywając 0:3 (10:15, 11:15, 11:15).**

▶ **W Krakowie rozegrano międzynarodowe spotkanie bokserskie między olimpijską reprezentacją Meksyku a drużyną krakowskiej Wisły.**

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

▶ **W Czeskich Budziejowicach zakończyły się międzynarodowe zawody pływackie juniorów, w których startowali zawodnicy CSRS, NRD, Rumunii i Polski. Polska ekipa w klasyfikacji drużynowej zajęła trzecie miejsce — 232 pkt. Zwyciężyli pływacy NRD — 401 pkt. przed Rumunią — 271 pkt. Czwarte miejsce zajął zespół CSRS — 190 pkt.**

▶ **Do Zakopanego zjechały reprezentacje studentów Austrii, CSRS, RFN i Szwajcarii, które wezmą udział w międzynarodowych akademickich mistrzostwach Polski w biegach narciarskich.**

W programie są biegi na dystansie 15 km mężczyzn oraz 5 km kobiet (7 kwietnia) oraz sztafety mikstu — drużyny złożone z dwóch mężczyzn i jednej kobiety (8 kwietnia).

Półfinałowe mecze europejskich pucharów

Dziś, 8 bm. czeka sympatyków piłki nożnej kolejna porcja wielkich emocji. Rozegrane zostaną bowiem pierwsze półfinałowe mecze europejskich pucharów. Zapowiadają się one wręcz sensacyjnie. Zwłaszcza spotkania o Puchar Europy, w których zmierzą się drużyny, które zapisały najpiękniejszą kartę w historii futbolu. **Real Madryt,** aż sześciokrotnie zdobywał Puchar Europy, a jego rywal, **Inter Mediolan** — dwukrotnie. Druga para jest niemniej utytułowana — **Liverpool** był dwa razy najlepszą drużyną Europy, zaś jego przeciwnik, **Bayern Monachium** — trzy razy.

Zestawienie par półfinałowych. **Puchar Europy:** Real Madryt—Inter Mediolan, Liverpool—Bayern Monachium.

Puchar Zdobywców Pucharów: Dynamo Tbilisi — Feyenord, Carl Zeiss Jena — Benfica Lizbona.

Puchar UEFA: FC Koeln—Ipswich Town, Sochaux—AZ 67 Alkmaar.

A tak, to wszystko w porządku...

Na ścianie dyplom przy dyplomie. Razem jest tych dyplomów i listów pochwalnych pięćdziesiąt sześć. Sekretarz POP — EUGENIUSZ SOSZYŃSKI mówi, że to jeszcze nie wszystkie. Do tego dochodzą trzy sztandary przechodnie zdobyte przez załogę białostockiej Fabryki Sklejek we współzawodnictwie.

Zaszczyty te zbierano w czasach dawnych — mówi Soszyński — 1976 rok był szczytem powodzenia i wyróżnień.

— To był najlepszy rok — wzdycha sekretarz. — A potem, to już „z górki". W roku ubiegłym na przykład zabrakło, do planu, produkcji za 8 mln złotych. Ale nie jest źle. Płace wzrosły, uzyskano oszczędność kosztów (prawie 3 mln zł). Żeby była już wreszcie nowa kotłownia, nie mielibyśmy prawie kłopotów.

Sekretarz Soszyński jest jednocześnie przewodniczącym KSR-u. Na ostatnim posiedzeniu w dniu 18 lutego mówiono o tych kłopotach, podnosząc szczególnie właśnie sprawę kotłowni. Odwieczny temat. Od lat mówi się tu tylko o kotłowni i kotłowni. Doskwiera w zakładzie brak pary technologicznej, przez to suszarnie są niewydolne, a jak one to i zagraniczny ciąg łuszczarski, który zamiast dawać na 1 zmianę 30 metrów sześciennych łuszczki, daje tylko 23 m. Kotłownię mieli przekazać do użytku w czerwcu tego roku: niestety, świętowanie odbędzie się chyba w przyszłym. Tak to wynika z postępu robót wykonywanych przez białostocką „prze..ysiółwkę".

— A tak w ogóle, to nie jest źle. Stołówka jest, szatnie są, fluktuacja się zmniejszyła. Trochę zmian jest — dyrektor Dzięcioł odszedł na emeryturę, przez wiele lat kierował tą fabryką. Specjalnego pożegnania jeszcze nie było, no, ale na pewno rozstaną się z dyrektorem serdecznie i po ludzku. Odszedł dyrektor techniczny. Dobry był dla każdego i załoga nic nie ma przeciwko niemu. W przeciwieństwie do byłego kierownika produkcji, którego robotnicy nie chcieli. I to był jeden ze strajkowych postulatów. Najpierw szły wnioski o płace, a potem zaraz o zmianę kierownika, którego dłużej załoga nie mogła tolerować.

— Mściwy był, nie taki jak ten poprzedni Aleksander Wojtach — serdeczny, dusza nie człowiek. Wciąż się go wspomina tak jakby tu był z nami.

Powstała „Solidarność" i zaraz się do niej zapisało 85 proc. załogi. Sekretarz mówi, że należy też 50 proc. partyjnych, ale on nie pyta kto, współpraca się układa dobrze.

Z resztkami branżowców wciąż jest przewodniczący Barańczak, tyle już lat. Ale — mówi — chyba trzeba będzie przenieść się na inną funkcję. Krzywdy nie będzie miał. Natomiast etat sekretarki zostanie, bo branżowcy mają przecież wczasy, sanatoria i dla tych 60 członków trzeba przecież wiele spraw załatwić. Z organizacji partyjnej odeszło 8 członków. Z własnej, nieprzymuszonej woli. Sami robotnicy. Trudno trzymać ich na siłę. Sekretarz mówi, że egzekutywa zamierza usunąć z partii 5 członków, tych, którzy na zebrania nie przychodzą.

Takich nam nie trzeba — mówi sekretarz — odejdą, bez straty dla partii.

— A poza tym działalność organizacji partyjnej w Fabryce Sklejek nie uległa zmianie. Tym, czym zajmowała się przed Sierpniem i teraz też tym się zajmuje — mówi sekretarz, a ja dosłownie to notuję, bo nie zdarza się teraz, aby ktoś się przyznał, że działalność organizacji partyjnej jest przedsierpniowa.

Chyba takie odczucie ma tylko sekretarz, bo w zakładzie, w mentalności robotników, wiele się zmieniło.

Rozmawiam z robotnikami, członkami partii i bezpartyjnymi. Jeszcze lękliwie patrzą na notes, w którym notuję, ale o tym co widzą na własne oczy — mówią. Zastrzegają się przy tym, że z nowym dyrektorem Szczygłem wiążą wielkie nadzieje. Przecież trzeba wszystko wspólnie jakoś naprawić. Przyznają, że od nowej kotłowni bardzo wiele zależy, ale w końcu niegospodarności nie można usprawiedliwiać tylko kotłownią. Zakład w Ełku, który jest filią białostockiej fabryki, gdzie maszyny i urządzenia są stare, zużyte, a warunki pracy ciężkie, jedzie na plusach. A oni od lat są pod kreską. Tam kierownik zakładu — inż. Ciach i kierownik produkcji — Tadeusz Henczel wykazują więcej gospodarności i nic dziwnego, że chcą się usamodzielnić.

— A tu, jaki pan, taki kram — mówią i pokazują na stojące „za Białką" wraki ciągników Ursus typ C 328 i C 350.

— Jak te ciągniki zostały skasowane, przychodzili rolnicy i chcieli je odkupić. Nie można było sprzedać. Stoją teraz te wraki, rozgrabione w bestialski sposób i nikomu już służyć nie mogą — mówią robotnicy. — Miejsce tylko zawalają na placu, gdzie i tak jest ciasno.

— Była też nabyta za grube pieniądze rozdrabniarka do październy. Po wycofaniu jej z produkcji, poginęły niektóre części i już jest nie do użytku. W innych zakładach takiej maszyny poszukiwano.

Jak widać „złotym środkiem" na wszystko było kasowanie.

— Sękarki i kliniarki, które w dobrych czasach pracowały i poprawiały jakość surowca na eksport, teraz stoją w boksie złomowane. A miejsca po sękach zatyka się ręcznie, no i jakość surowca jest gorsza, to jasne.

Mówią o fluktuacji. Jest duża to fakt, ale dotyczy tylko robotników. Urzędnicy się nie zwalniają. Na 495 osób załogi, jest 69 urzędników, z czego tylko dziewięciu stanowi bezpośredni nadzór na produkcji.

Robotnicy widzą wiele. Przez lata nie mogli się nadziwić stałej obecności malarzy. Jak sięgną pamięcią wciąż tu się maluje hale produkcyjne. Malarze są ze spółdzielni „Elbud", są jak gdyby przypisani do tej fabryki. Ludzie mówią, że to malowanie kosztuje fabrykę już około 2 milionów złotych. Pomyśleć tylko, taka suma pieniędzy za chlapanie pędzlem, a dachy w halach wciąż przeciekają w porze deszczu. Jak to się potwierdzi, bo rachunki muszą być, to sami nie wiedzą co o tym sądzić.

Starsi robotnicy pamiętają jeszcze rozbitą w gruzy fabrykę, którą z pierwszym dyrektorem Zdrowomysławem odbudowali. Potem przyszła nadzieja na modernizację, o której dużo się mówiło i planowało.

— W życiu widziało się co innego, takie rzeczy, że wprost nie do pojęcia. Sprowadzono maszyny spajarki wzdłużne (fińskie), które stały bezczynnie prawie dwa lata, a za amortyzację płacono pół miliona złotych rocznie. Kupiono za dewizy spajarki poprzeczne, firmy „Miller-Fischer" i stały one bezużyteczne cztery lata. Były jak wyrzut sumienia, naprawdę.

Szczególnie młodzi robotnicy, których zawsze urzekało wszystko to co nowoczesne, patrzyli na to z niedowierzaniem. W gospodarność dyrekcji też przestali wierzyć. Nękały ich wciąż te straty, które odczuła cała załoga na własnej skórze. Bo nie było co dzielić.

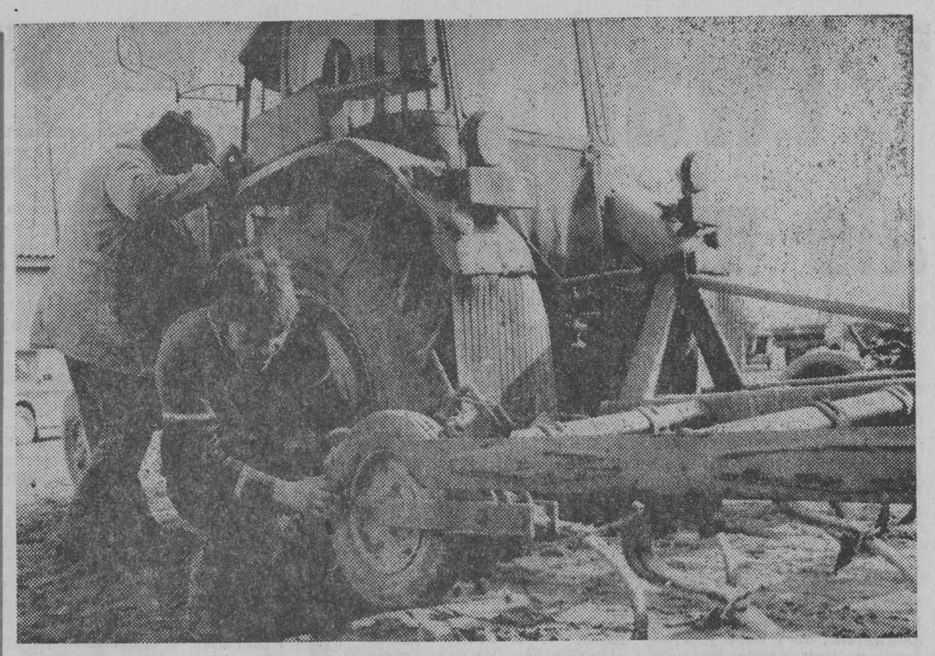
— Okazało się, że w roku 1977—78 niedobór surowca — dłużyzny wynosił 3 i pół tysiąca metrów sześciennych, co stanowi około 5 mln zł.

— Jak mógł powstać taki niedobór? — mówią i liczą. Żeby do tej sytuacji dopuścić, trzeba było przez okrągły rok, każdego dnia wywozić nie wiadomo gdzie 10 metrów sześciennych dłużyzn, albo nie dowozić tego do zakładu. W swoich przypuszczeniach idą dalej, liczą ile to domków można by wybudować z tego drewna. W każdym razie przeksięgowano to na straty. I żeby nie było już wątpliwości, w następnym 1979 roku zawyżono wskaźnik zużycia surowca na metr pozyskanej sklejki, co daje rocznie 3 tys. m sześc. Dla robotników i tak to sprawa nie całkiem jasna.

Nie liczono się z nimi za bardzo. Nie widzieli nigdy, na żadnej jawnie pokazanej liście, kto i za co otrzymywał premie. Albo dlaczego byłemu dyrektorowi na koszt zakładu zainstalowano dwa telefony, jeden w mieszkaniu spółdzielczym, drugi w jego nowym domu, do którego się wprowadził. Niby to nic wielkiego, ale zawsze to w sumie kilkadziesiąt tysięcy.

Tyle zebrało się nieprawidłowości. O niektórych sprawach mówiono na ostatnim KSR-e, któremu przewodniczył sekretarz POP. W rozmowie ze mną przedstawił mi tylko wskaźniki. O wszystkich innych sprawach mówili mi robotnicy podkreślając, że aby białostockie Zakłady Przemysłu Sklejek odzyskały dawną, dobrą pozycję — należy się zabrać do poprawy organizacji pracy, od składu surowca aż do magazynu.

ANNA ZAREMBINA



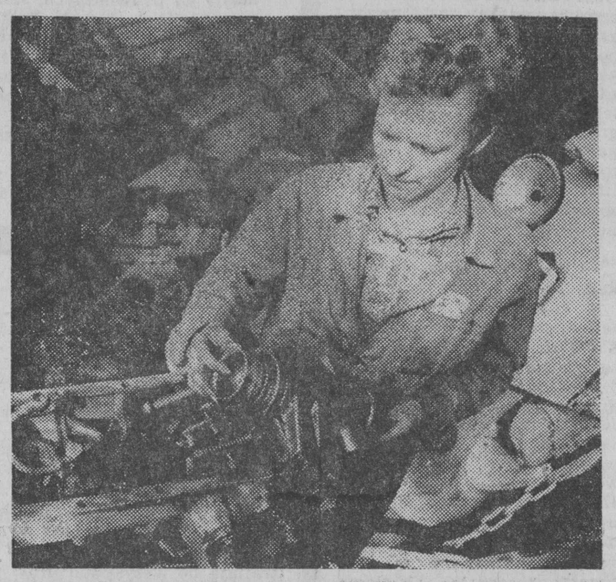
Traktorzysta Wiesław Godlewski z ZUM w Wiśniewie (SKR Zambrów) przed wyjazdem na pole.

Ruch na polach

Słoneczny i suchy początek wiosny sprzyja rolnictwu. Szybko obsychają pola, a wraz z tym poprawiają się warunki pracy sprzętu konnego i ciągnikowego. Wiosenne prace rolnicze nasilają się z każdym dniem. Rozpoczęto siewy zbóż jarych. Przy siewie mieszanki owsa z jęczmieniem zastaliśmy m. in. **Józefa Wiśniewskiego** z Wiśniewa. Prace te wykona własnym sprzętem.

Wiele do życzenia pozostawia sprzęt należący do SKR. W pole nie mogą wyjechać m. in. wszystkie maszyny z SKR w Wysokiem Mazowieckiem. Brygadzista warsztatu — **Sławomir Grodzki** narzeka na brak części zamiennych. Między innymi nie ma pierścieni do tłoków podnośnika hydraulicznego do ciągników. Do innych traktorów detale regenerowano.

Sprawne maszyny eskaerowskie będą miały front pracy. Duże jest zapotrzebowanie na usługowe orki, kultywatorowanie, bronowanie. Czy wszystkie zamówienia będą wykonane? Zależy to od sprawności sprzętu i organizacji usług. (jas)



Nie wszystkie maszyny SKR w Wysokiem Mazowieckiem są sprawne. Przyczyna — brak części.

Fot. K. Świderski

Problemy gospodarki łowieckiej

W Nadleśnictwie **Waliły** odbyła się robocza narada przedstawicieli kół łowieckich, urzędów gminnych i administracji lasów państwowych. Omówiono przyczyny powstawania szkód wyrządzonych przez zwierzynę leśną (łowną) i związanych z tym odszkodowań wypłacanych dla rolników.

Wypłaty za wyrządzone szkody od kilku lat wzrastają systematycznie. W roku ubiegłym osiągnęły ok. 3,2 mln zł. Stanowi to około 25 proc. odszkodowań wypłacanych w woj. białostockim.

Blisko 45 proc. sumy wypłaconej przez nadleśnictwo przypada na **koło łowieckie „Struga"**, skupiające pracowników **Instytutu Badawczego Leśnictwa**. Koło **„Sokół"** z **Supraśla** dłużne jest Nadleśnictwu w Waliłach, za wypłacone odszkodowania ok. 700 tys. zł. Pozostałe koła jak „Podmuch", „Dzik" i „Cietrzew", obciążone są mniejszymi sumami.

Szkody wyrządzane są głównie przez dziki. Głównymi przyczynami są: niewykonywanie kwartalnych planów odstrzałów oraz niedostateczna ilościowo i jakościowo ilość wykładanej karmy. Koło „Struga" ogranicza swą działalność do kilku polowań w roku.

Mało inicjatywy przejawia administracja terenowa. Służba rolna, uczestnicząca w szacowaniu szkód, ocenia je często subiektywnie.

Dokładniejszej analizie powinna podlegać dzierżawa gruntów przeznaczonych dla rolników. Chodzi tu o celowość wydzierżawiania bardzo małych powierzchni sąsiadujących z lasem. Tereny te powinny być zalesione.

Zdarzają się przypadki zakładania upraw w pobliżu gruntów leśnych, co naraża je na szkody ze strony zwierzyny leśnej.

Przedstawiciel Delegatury NIK w Białymstoku poinformował o wynikach kontroli kół myśliwskich. Odpowiednie wnioski będą przesłane do władz PZŁ.

PIOTR SNOCHOWSKI
— rejonowy instruktor leśnictwa, zadrzewień i łowiectwa w Sokółce

ZE ŚWIATA TECHNIKI

ZAMIAST DO ATMOSFERY

Japoński przemysł hutniczy postanowił oszczędzać energię elektryczną zużywaną w piecach przez montowanie na ich szczycie turbin napędzanych gorącymi gazami z procesu spalania. Nippon Steel wypróbował ten prosty pomysł przed czterema laty; tylko w zeszłym roku zamontował cztery nowe turbiny. Inne koncerny hutnicze wzięły przykład z konkurenta i do zeszłego roku zainstalowano już około 18 turbin.

ROŚLINNY KROPLOMIERZ

Francuski wynalazca — Charles Ayne opatentował elektroniczny system przeznaczony do kontrolowania automatycznych systemów nawadniania roślin przy pomocy dwóch elektrod. Zapewnia on dostarczanie roślinom jedynie koniecznego do życia minimum wody. Pomysł opiera się na obserwacji, że woda skupia się wokół korzeni, tworząc swoistą bańkę obejmującą wszystkie odnogi. Elektrody umieszczane są na końcach tej bańki w taki sposób, że woda zamyka obwód elektryczny. Po wysuszeniu prąd przestaje płynąć, co jest sygnałem do ponownego włączenia urządzenia nawadniającego.

BATERIA PRZYSZŁOŚCI

Uczeni z amerykańskiego Lawrence Livermore National Laboratory (LLNL) sądzą, że w ciągu pięciu lat uda im się opracować samochód elektryczny o osiągach porównywalnych z samochodami benzynowymi. Ich optymizm wiąże się z nowym akumulatorem aluminiowym. Prostokątna płytka z aluminium odgrywa rolę samoniszczącej się elektrody, która w wyniku zużycia produkuje elektryczność. Łącząc 60 takich ogniw uczeni z LLNL zamierzają do starczyć energii wystarczającej do przejechania 500 kilometrów z szybkością 90 km/h.

KOMPUTER I POLICJANCI

Policja Los Angeles otrzymała symulator komputerowy napadów i rabunków, w czasie których funkcjonariusze zmuszeni są używać broni. Trening odbywa się w sposób następujący: na kilku ekranach wyświetlany jest film z przestępstwa. Policjant musi w czasie trwania projekcji zachowywać się tak, jak w rzeczywistości i zachowanie to ocenia komputer pod kątem sprawności, a przede wszystkim stopnia zagrożenia przechodniów. (PAI)

Twarda ale nie zimna

Na pytania „GW" odpowiada prof. dr hab. LONGIN PASTUSIAK z Instytutu Współczesnych Problemów Kapitalizmu.



— Panie Profesorze, pytać będę o politykę amerykańską i o perspektywy prezydentury Reagana. Dlaczego tak zdecydowanie wygrał walkę o Biały Dom?

— Przyczyn było kilka. W pierwszej chwili po ogłoszeniu wyników wyborów mówiono, że Amerykanie mniej głosowali na Reagana, bardziej przeciwko Carterowi. Ostatnie cztery lata przyniosły im wiele zawodów zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i na arenie międzynarodowej. Poważnie nadszarpnięty został prestiż USA, np. w konflikcie z Iranem, osłabiła się przywódcza rola tego kraju w świecie zachodnim, co doskonale uwidoczniło się w sprawie wstrzymania dostaw zboża do ZSRR; jak wiadomo w Europie Zachodniej było na ten temat wiele krytycznych głosów i w rezultacie nie doszło do uzgodnienia wspólnej polityki na ten temat.

Z pewnością nie podobał się również styl polityki Cartera. Był to prezydent pełen sprzeczności, podejmujący decyzje i wycofujący się z nich. Czasami styl ten przynosił, co prawda, efekty, ale przeciętny Amerykanin odbierał to jako brak zdecydowania czy też gorzej — przejaw słabości. Carter nie miał jasnej koncepcji prowadzenia gry politycznej.

I trzecia przyczyna, być może najistotniejsza: w USA, a także w całym świecie zachodnim mamy do czynienia z nową falą konserwatyzmu, która jest nie tylko reakcją na nieskuteczność polityki liberalnej, lecz wynika, jak się wydaje, z głębszego podłoża społecznego.

— Inauguracji rządów Reagana towarzyszyły obawy wyrażane nie tylko u nas: czy ten konserwatyzm nie zagrozi pokojowemu współistnieniu, czy nie nadchodzi nowy okres zimnej wojny?

— Na podstawie pierwszych decyzji nowej administracji waszyngtońskiej trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Obecnie obserwujemy znaczne zamrożenie stosunków między Wschodem i Zachodem, jest wiele źródeł napięć. Reagan w czasie kampanii przedwyborczej zapowiadał twardy kurs; jedną z pierwszych jego decyzji było wystąpienie o większe nakłady na zbrojenia. Trzeba to oczywiście brać pod uwagę, lecz nie przeceniać. Nie zostało zerwane spotkanie w Madrycie, na co się zanosiło, a w jednym z pierwszych wystąpień nowy prezydent zapowiedział cofnięcie embarga na dostawy zboża do Związku Radzieckiego. Co prawda na razie takiej decyzji nie podjął, ale i ta zapowiedź świadczy, że nie można spodziewać się po nim zdecydowanie zimnowojennego kursu. Być

Ciąg dalszy na str. 4

Z ukłonem do rzemiosła

Blisko 700 warsztatów rzemieślniczych różnych branż i specjalności, skupionych w CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w BIELSKU PODLASKIM, nie ominęły trudności, które nękają całą naszą gospodarkę. Zawody budowlane: murarstwo, betoniarstwo, stolarstwo i ciesielstwo, które skupiają najwięcej rzemieślników, napotykają w swej pracy na liczne kłopoty. Brak materiałów przede wszystkim cementu i wapna oraz wielu elementów metalowych powoduje duże przestoje w pracy.

Rymarze i szewcy narzekają na brak skór i kleju, krawcy — na brak watoliny i podszewki, hydraulicy mają kłopoty z uzyskaniem rur i kształtek.

Zaopatruje ich **Wojewódzka Hurtownia Zaopatrzenia Rzemiosła**, ale — jak mówi przysłowie — z próżnego i Salomon nie naleje. Należałoby więc jak najszybciej doprowadzić do posiadania przez spółdzielnie wyłączności na materiały dla rzemiosła.

Gdyby spółdzielnie miały możność bezpośredniej realizacji przydziałów na niezbędne materiały, deficyt przestałby istnieć. Być może na złagodzenie sytuacji wpłynie zniesiony limit na korzystanie z usług gospodarki nieuspołecznionej.

W rejonie działania Cechu odczuwa się brak tele i radiomechaników, szewców, specjalistów napraw sprzętu gospodarstwa domowego i maszyn rolniczych.

Wieś odczuwa brak kowali, których na terenie dawnego powiatu bielskiego jest już tylko około trzydziestu. W większości są to ludzie w wieku starszym i nie mają następców. Do tego zawodu najmniej garnie się młodzież. Ponadto odczuwa się brak kuśnierzy, garncarzy i piekarzy.

Z roku na rok napływa do poszczególnych zawodów coraz mniej młodych. We wszystkich zakładach naukę zawodu obecnie zdobywa niewiele ponad 120 uczniów. Niewątpliwie w trakcie nauki część z nich zrezygnuje. Tłumaczyć to można różnymi względami. Najważniejszym z nich są warunki socjalne warsztatów rzemieślniczych, brak niezbędnych pomocy naukowych i dobrej, fachowej kadry.

Coraz mniej jest rzemieślników, którzy chcą wziąć na siebie odpowiedzialność za wyszkolenie ucznia, który w zasadzie tylko dwa-trzy dni spędza w warsztacie.

Wśród problemów nurtujących rzemiosło, trzeba wymienić jeszcze system naliczania obrotu od ucznia. Czy nie byłoby korzystniejsze dla rzemieślników szkolących zastosowanie ulg podatkowych po ukończeniu nauki przez ucznia, a nie uzależnianie tego (jak to ma miejsce obecnie) od zdania egzaminu czeladniczego?

Zachodzi potrzeba ustalenia obowiązków ucznia, aby umowa o naukę zawodu miała charakter dwustronnych zobowiązań. W wypadku zerwania umowy ze strony ucznia, wszelkie ulgi podatkowe powinny być dalej stosowane.

Obecnie rzemieślnik, który zachorował, musi „zaplanować" sobie chorobę nie krótszą jak 30 dni. Za krótszy okres nie otrzymuje z ZUS zapomogi chorobowej. Nie jest to słuszne.

Rzemieślnicy postulują, aby fundusz rozwoju rzemiosła, na który składają się składki, nie był odprowadzany do Centralnego Związku Rzemiosła, a pozostawał do dyspozycji Cechu. Może on być przeznaczany na inwestycje, rozbudowę warsztatów rzemieślniczych itp.

Dużo kontrowersji budzi polityka cen. Dotychczas nie ma żadnych ustaleń w sprawie cen za usługi.

Nie zostały też uregulowane sprawy opodatkowania rzemiosła. Poglądy resortu Finansów należy uważać za nierealne.

Dalszy rozwój gospodarczy kraju uzależniony jest w znacznym stopniu od rozwoju zakładów rzemieślniczych. Mogą one rozwiązać wiele problemów, ale tylko wówczas, gdy polityka zaopatrzenia w niezbędne materiały ulegnie poprawie, gdy rozwijane będą w coraz większym stopniu formy pomocy państwa dla rzemiosła m.in. w dziedzinie kredytowania oraz stosowania różnych ulg i zwolnień.

Przy stabilnych zasadach opodatkowania i dalszym rozwoju samorządności — rzemiosło jest zdolne umocnić swą rolę w gospodarce kraju. Krajowy Zjazd Rzemiosła niewątpliwie rozstrzygnie wiele problemów.

W. FALKOWSKI

Schodzenie pod krechę

W artykule „Woda na krechę" („GW", 12 marca br.) Kazimierz Siemieniako, pisząc o zagrożeniu zasobów wodnych północno-wschodniego regionu Polski, wiele miejsca poświęcił rosnącemu skażeniu głównej rzeki tego obszaru — NARWI. Zanieczyszcza ją Orlanka, Supraśl zasilana ściekami Suraża, Łap, Choroszczy, Sokółki, a przede wszystkim Białegostoku. „Na szczęście — pisze autor — jest jeszcze Biebrza, na razie w miarę czysta, która wody Narwi „uszlachetnia". Tylko dzięki temu zastrzykowi Narew doprowadza wody do Zalewu Zegrzyńskiego w stanie znośnym, chociaż dawno poza pierwszą klasą czystości."

Głównie do tego akapitu odnosi się list jaki otrzymaliśmy od pani **Janiny Niedźwiedź** — st. asystenta w Samodzielnej Pracowni Badań i Kontroli Środowiska w Łomży. Przytaczamy go w całości.

„Uważana do niedawna za najbardziej czystą rzekę regionu, rezerwuar świeżej wody dla Narwi a tym samym dla Zalewu Zegrzyńskiego, w ostatnich latach zaczyna niepokoić swoim stanem czystości. Wyniki badań prowadzonych przez Samodzielną Pracownię Badań i Kontroli Środowiska w Łomży pozwalają określić jej czystość dla roku 1978 i 1980.

Biorąc pod uwagę naturalny charakter podłoża, docelowo stan czystości Biebrzy określono na II klasę, co oznacza, że wody jej mogą być użytkowane do hodowli ryb, z wyjątkiem łososiowatych, hodowli zwierząt gospodarskich oraz przeznaczane dla celów rekreacyjno-sportowych.

W roku 1978 Biebrza na całej długości w granicach woj. łomżyńskiego prowadziła wody odpowiadające III klasie czystości tzn. takie, które jedynie mogą być wykorzystane w rolnictwie do nawodnień i użytkowane przez gałęzie przemysłu nie wymagające wód czystych. Parametrem dyskwalifikującym jest głównie nadmierna ilość bakterii typu coli.

W roku 1980 stwierdzono III klasę czystości na odcinku od ujścia rzeki Ełk w miejscowości Osowiec aż do ujścia Biebrzy do Narwi. Powyżej dopływu rzeki Ełk Biebrza znajdowała się w II klasie...

Wody Biebrzy zanieczyszczane są surowymi ściekami z Zakładu Mleczarskiego w Dolistowie, rz. Kropiwną zbierającą ścieki z Dąbrowy Białostockiej i rz. Ełk — odbiornikiem ścieków z miasta Ełk i Prostek (zakłady: drobiarski i mleczarski) oraz Grajewa.

Warto nadmienić, że badania prowadzone dla rzeki Ełk w roku 1978 i 1979 świadczą o pogarszającym się jej stanie czystości. Wody z klasy III w 1978 r. przechodzą do „nieodpowiadającym normom w 1979".

Zainteresowanie rzeką Biebrzą wynika przede wszystkim z terenu, po którym płynie. Według oceny naukowców, nie tylko polskich, stanowi on osobliwość na skalę europejską. Ciągnący się wzdłuż biegu rzeki kompleks bagienny jest unikalnym zespołem flory i fauny, wymagającym ochrony prawnej, stąd propozycja stworzenia tu Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Naturalny charakter siedliska zadecydował o masowym występowaniu łosia, który z tego miejsca rozprzestrzenia się na zachód. Dosyć licznie występują dziki, jelenie, wilki. Dogodne warunki do rozwoju posiadają zwierzęta futerkowe — bobry, piżmaki, kuny oraz lisy, jenoty, a nawet gronostaje. Niedostępność bagien stwarza oazę dla ptactwa, w tym bażantów, cietrzewi, bekasów, batalionów i dzikich gęsi.

Interesujący z punktu widzenia nauki kompleks bagienny może ulec zniszczeniu, jeżeli człowiek przeprowadzi regulację stosunków wodnych. Na szczęście najbliższa przyszłość nie przewiduje żadnych prac. W sukurs bagnom przyjdzie z pewnością powstający Klub Ekologiczny."

Pani Janina Niedźwiedź oparła się na wynikach dotychczasowych badań. Wkrótce mogą one ulec radykalnym zmianom, jako że Biebrzy zagraża kolejne niebezpieczeństwo. Oto bowiem trwają przygotowania do uruchomienia w Grajewie zakładu mleczarskiego o dobrym przerobie 450 tys. mleka. Ścieki mają trafiać do oczyszczalni miejskiej, która nie jest w stanie przerobić tak ogromnej ich ilości. Decydenci głoszą, że zakład pracować będzie na jednej — trzeciej obrotów. Jest to granica bezpieczeństwa, która w każdej chwili może zostać przekroczona. Nastąpi wówczas zablokowanie biologicznej części oczyszczalni i ścieki mleczarskie wraz z komunalnymi trafią poprzez rzekę Ełk i kanał Rudzki do „w miarę czystej" Biebrzy. Co prawda mówi się także o budowie oczyszczalni zakładowej, ale doświadczenia uczą, że są to najczęściej wyłącznie zapewnienia. Później płaci się kary, które ścieków nie oczyszczą. Jedyną możliwością zlikwidowania zagrożenia Biebrzy jest — co już sugerowali radni Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Grajewie — wstrzymanie się z uruchomieniem zakładu do czasu rozwiązania problemu oczyszczania ścieków. Decyzja trudna, ale pamiętać trzeba, że niepodjęcie jej może doprowadzić do trwałych zmian ekologicznych. (jtb)

Twarda ale nie zimna

Ciąg dalszy ze str. 3

może chciał to właśnie dać do zrozumienia.

— W okresie kampanii wyborczej kandydaci prezentują zwykle programy radykalniejsze, niż są one takimi w istocie. Praktyka staje się zwykle bardziej umiarkowana.

— Tak i to z dwóch względów. Każdy z pretendentów stara się dotrzeć ze swymi poglądami do wyborcy, a ten woli polityka zdecydowanego, o skrystalizowanych, jasnych poglądach. W dyskusji telewizyjnej lub w przemówieniu na wiecu nie można przecież zagłębiać się w niuanse polityki, przedstawiać jej liczne uwarunkowania — trzeba mówić prosto i przekonywająco to, co wyborca chciałby usłyszeć. Wtedy tylko można bowiem liczyć na jego przychylność. Reagan starał się wyrobić u wyborcy taki swój obraz: „jestem konserwatystą, mam program umocnienia gospodarki amerykańskiej i zabezpieczenia interesów USA na świecie, chcę to robić konsekwentnie; dość kluczenia i cofania się — trzeba iść naprzód nawet, jeżeli byłoby to trudne". I wygrał. Teraz już nie może dowolnie tworzyć swojego image, musi brać pod uwagę uwarunkowania polityki i jej niuanse. Dlatego jest to trochę inny Reagan.

— Mówi Pan, że czynnik subiektywny — osobowość i poglądy prezydenta — nie może obecnie manifestować się w takim stopniu, jak było to przed wyborami. Na pierwszym miejscu stawiałby Pan zatem czynnik obiektywny?

— Oczywiście, chociaż pozycja prezydenta w systemie państwowym USA jest zupełnie wyjątkowa, nieznana w innych krajach. Pełni on potrójną funkcję: jest głową państwa, szefem rządu i dowódcą sił zbrojnych jednocześnie.

Swoją koncepcję prowadzenia polityki opiera Reagan na rosnącej sile konserwatyzmu amerykańskiego, nie może jednak nie brać pod uwagę np. realiów europejskich. Jednym z podstawowych punktów programu prezydenta jest umocnienie przywództwa USA w świecie zachodnim; kraje Europy Zachodniej, jak chociażby Francja nie bardzo chcą się mu podporządkować. Podobnie Japonia — w sferze gospodarczej. Poza tym nie zapominajmy o roli państw socjalistycznych, które konsekwentnie forsują politykę rozwijania dialogu i rozbrojenia.

Dlatego nie sądzę by czekał nas nowy okres zimnej wojny, będzie to raczej okres usztywnienia postaw po obu stronach, lecz nie bez dialogu i nie bez prób porozumienia. Ze strony amerykańskiej będzie to konserwatyzm pragmatyczny. Jest już wiele danych, by tak sądzić. Zresztą pragmatyzm jest głęboko zakorzeniony w tradycji politycznej USA i w całej kulturze społeczeństwa Stanów Zjednoczonych.

— Panie Profesorze, porozmawiajmy może o samej postaci Ronalda Reagana, bo jest to przecież barwna postać.

— Urodził się w małej miejscowości Tampico w stanie Illinois; ojciec pochodzenia irlandzkiego — katolik, matka szkockiego — protestantka. Ojciec był sprzedawcą butów i... alkoholikiem (pod wpływem przeżyć z dzieciństwa Reagan nie pije wysokoprocentowych alkoholi, również nie pali). Ukończył studia, marzył mu się zawód aktorski, ale nie udało się — dostał pracę jako sprawozdawca sportowy w radiu (Davenport, Iowa) i kiedyś (w 1937 roku) pojechał do Kalifornii na mecz, który miał transmitować. Tam dowiedział się, że jedna z wytwórni filmowych poszukuje aktora do roli komentatora filmowego, zgłosił się, zagrał w filmie i już pozostał w Hollywood. W ciągu dwudziestu lat wystąpił w 54 filmach, żaden z nich nie zdobył jednak większego rozgłosu. Zdobył go natomiast sam Reagan w swoim środowisku — został wybrany szefem związku zawodowego aktorów.

W roku 1954 podpisał kontrakt rekl...nowy z jednym z największych koncernów amerykańskich — General Electric. Jego twarz stała się coraz bardziej znana amerykańskiej publiczności telewizyjnej. Krążyła wówczas nawet taka anegdotka. Mówi jeden Amerykanin do drugiego: „wiesz, kupiłem sobie łódź podwodną". Na to ten drugi: „Po co ci ona". „Nie wiem, ale wczoraj Reagan reklamował je w telewizji".

W roku 1964 wziął udział w kampanii prezydenckiej jako zwolennik Barry Goldwatera — wygłaszał przemówienia, które transmitowane były na cały kraj, co dodatkowo przysporzyło mu popularności. Goldwater przegrał, ale Reagan zaproszony został przez grupę byznesmenów. Zaproponowali, iż sfinansują jego kampanię wyborczą, gdyby zdecydował się ubiegać o fotel gubernatora. Reagan wygrał te wybory i przez dwie kadencje — od 1967 do 1974 roku był gubernatorem Kalifornii, największego pod względem liczby ludności stanu USA.

— Życiorys iście amerykański...

— Tak, Reagan jest typem self-made mana, co Amerykanie lubią. Rzecz ciekawa, że prawdopodobnie zostałby drugorzędnym aktorem lub drugorzędnym działaczem związkowym, gdyby nie związał się ściśle z wielkim kapitałem. W czasach hollywoodzkich był on lewicowym liberałem, zwolennikiem Partii Demokratycznej i prezydenta Roosevelta, jako szef związku zawodowego zaczął przechodzić na pozycje konserwatywne, a dziś nie bardzo lubi wspominać dawne czasy.

— Nie przecenia Pan jednak znaczenia osobowości prezydenta dla polityki amerykańskiej?

— Nie przeceniam. Uważam, że prezydent — osobowość i styl jakie on reprezentuje przydają polityce kolorytu, nie przesądzają natomiast o celach i zasadach. Cechy osobiste, które ujawniły się chociażby w czasie pełnienia przez niego funkcji gubernatora, predestynują do tego, by był konsekwentnym, zdecydowanym czy wręcz upartym konserwatystą, który umie narzucać swój styl innym.

— Zetknął się Pan w czasie swoich pobytów w USA z Reaganem?

— Byłem na dwóch jego wiecach przedwyborczych. Jest doskonałym mówcą, świetnie operuje chwytami retorycznymi — wie kiedy zawiesić głos, kiedy wzmocnić... Europejczyka razi ten teatralny styl połączony ze zbytnią prostotą sformułowań i haseł, ale Amerykanom to się podoba.

— Teraz znów wybiera się Pan do Stanów.

— Dla człowieka, który zawodowo zajmuje się nauką o polityce, a Stanami Zjednoczonymi w szczególności, takie konfrontacje własnych przemyśleń z bieżącą obserwacją są konieczne.

Rozmawiał:

JERZY CHMIELEWSKI

W trybach kółka

WYPISY Z NOTATEK O ZASZŁOŚCIACH W CODZIENNEJ PRACY:

11 i 12 września kombajnista Paszkowski bez mojej wiedzy dostał wolne. Kocisz bez prawa jazdy jedzie kombajnem do żniw. Anarchia.

12 września. Traktorzysta Kujawski planowany do wapnowania, bez mojej wiedzy **na polecenie Borowika** przewozi jakąś prywatną betoniarkę. — Dezorganizuje pracę. Wrócił o godz. 10.

13 września Borowik zatrzymał koparkę „Białoruś" i zamiast do wapnowania posłał do RDP, mimo że na przestoju pozostało dwóch traktorzystów z ciągnikami i rozrzutnikami. Dopiero na interwencję sekretarza KG PZPR wraca do wapnowania, godz. 11.30.

15 września Borowik wypożyczył przyczepę bez żadnego pokwitowania i zapisu w książce wypożyczeń sprzętu. Od godz. 10 gości się u księdza.

Pani **Rudzka** dzwoniła 17 września, że Borowik dawno obiecał kombajn i do dziś maszyny nie ma. „Chyba za mało daliśmy chaboru" — powiedziała.

8 października dowiedziałem się od traktorzystów tutejszego SKR, że przyczepy są: pierwsza u **Paszkowskiego,** druga u **Godlewskiego,** trzecia u **Eljaszuka.** Pożyczył je Borowik bez mojej wiedzy i bez wpisu do książki.

NIE ZADZIERAĆ Z WŁADZĄ

Zapiski „o zaszłościach z codziennej pracy" Edward G. zaczął robić już w drugim miesiącu pracy. W żaden sposób nie mógł z Borowikiem znaleźć wspólnego języka. A było to konieczne. Mieczysław Borowik, jako zastępca dyrektora SKR w Sidrze, tu, w filii SKR w Kuźnicy Białostockiej, był najwyższą władzą. Edward G. zaś podległym mu kierownikiem Zakładu Usług Mechanizacyjnych. Fakt, że harmonogram codziennych zajęć, dyspozycje usług dla traktorzystów i kombajnistów należały do obowiązków Edwarda G. Ale Borowik nie chciał się dzielić władzą. Czuł się tu pierwszym po Bogu.

Nie sprzyjały porozumieniu całkowicie odmienne charaktery tych ludzi. Borowik, człowiek z fantazją, często wspieraną alkoholem był — jak pisze siedemnastu traktorzystów — „brutalny w obejściu, ordynarny do podwładnych, samolubny". O Edwardzie G. ci sami traktorzyści mówią: „Nowy kierownik, to człowiek bardzo rzeczowy, taktowny, dobry fachowiec i organizator, znany z pracowitości i uczciwości. Po jego przyjściu zaistniała inna atmosfera i inny duch".

Do notowania „zaszłości w codziennej pracy" skłoniła Edwarda G. również atmosfera, jaka zaczęła się tworzyć wokół jego osoby. W słowach zwierzchników w Sidrze między wierszami pobrzmiewały jakieś przygany, co by świadczyło o donosach. Niekoniecznie prawdziwych, ale przecież niekorzystnych dla niego.

Dlaczego więc rozstał się tak nieopatrznie z pracą w kruszywie, której poświęcił 15,5 roku życia? Namówił go do tego Borowik oraz drugi zastępca dyrektora SKR w Sidrze, **Kiczuk.** „Po co masz dojeżdżać do Łososnej, będziesz miał pracę na miejscu, nie gorzej płatną..." Dojazdy mu już zbrzydły. Poza tym był pewien swoich umiejętności. Ma ukończone technikum mechaniczne, dwuletni kurs ekonomiczny oraz 1,5-roczne studium ekonomiki i organizacji gospodarki paliwowo-smarowniczej. Ta pewność siebie miała go wkrótce zgubić.

SĄD

Do filii SKR w Kuźnicy Edward G. przeszedł na zasadzie porozumienia między zakładami. Formalności załatwiono — z wyjątkiem umowy o pracę. Po dwóch tygodniach, w połowie sierpnia ubiegłego roku, Edward G. zwrócił się do kadrowej w Sidrze o angaż. W odpowiedzi pracownica podsunęła mu czysty druk do podpisu z wyjaśnieniem, że po wypełnieniu i podpisaniu przez dyrektora, umowę doręczy. Minął miesiąc, potem drugi, a Edward G. umowy nie otrzymał. Na dwa tygodnie przed upływem trzech miesięcy pracy — dotarło do niego wymówienie. Edward G. dowiedział się, że był zatrudniony na okres próbny, lecz „nie sprawdził się" i musi odejść.

Teraz zadaje sobie retoryczne pytanie: czy porzuciłbym spokojne, kierownicze stanowisko w Łososnej dla trzech miesięcy pracy w SKR?

Od października jest bezrobotny. Jeździ, szuka sprawiedliwości, odwołuje się i coraz bardziej popada w długi.

Najpierw sprawę Edwarda G. rozpatrywała Terenowa Komisja Odwoławcza d/s Pracy w Sokółce z wynikiem pozytywnym. Zgodnie z jej orzeczeniem należało „przywrócić Edwarda G. do pracy w SKR Sidra na dotychczas zajmowane stanowisko z dotychczasowym wynagrodzeniem". W uzasadnieniu podano m.in.: „Przyjęcie pracownika w drodze porozumienia między zakładami pracy, a później pozostawienie go bez zajęcia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego"...

SKR w Sidrze odwołała się od tego orzeczenia do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku. Sąd odesłał akta sprawy do Sokółki ze względu na pewne usterki w protokole komisji.

Edward G. wierzy, że zostanie ona rozstrzygnięta na jego korzyść. Przecież dyrekcja SKR wyraźnie z niego zakpiła. To nie może być puszczone płazem. Napisał do redakcji:

LIST

„Czy można tolerować, aby pan Grabala (pełniący obowiązki dyrektora w SKR Sidra — dop. red.) szastał społecznym pieniądzem bez żadnego ryzyka? Bo przecież będzie on musiał wypłacić mi pobory za czas pozostawania bez pracy. Oprócz tego w filii SKR w Kuźnicy nie będzie wykonana praca zabezpieczająca gotowość sprzętu do akcji wiosenno-siewnej i następnych, ponieważ obowiązki kierownika powierzono pracownikowi bardzo młodemu i bez doświadczenia. (...) Są to oczywiste straty SKR i okolicznego rolnictwa, które zaczną się ujawniać zaraz po wyjściu w pole.

Za to p.o. dyrektora Grabala aktywnie zajmuje się procesowaniem z pracownikami. Poprzednio bezprawnie rozwiązał umowę o pracę z pracownikiem fizycznym ob. Eugeniuszem J., którego przywróciła do pracy TKO ds. Pracy w Sokółce. Odbyły się cztery rozprawy — dwie w Sokółce i dwie w Białymstoku — z udziałem kilkunastu świadków, z oderwaniem tych ludzi od pracy.

Następnie TKO w Sokółce rozpatrywała sprawę ob. Franciszka B., któremu p.o. dyrektor bezpodstawnie udzielił nagany, którą komisja anulowała. Obecnie p.o. dyrektor Grabala wyżywa się na mnie. Moja sprawa była rozpatrywana trzy razy w Sokółce i raz w Białymstoku. Również z udziałem kilkunastu świadków.

Po co i komu to wszystko potrzebne? Kto powinien zwrócić wszystkie straty?"

KTO DMUCHAŁ w BALONIK?

Sprawa Eugeniusza J., ujawniła, przy okazji klimat życia codziennego w filii SKR w Kuźnicy. Dyrektor usiłował zwolnić go dyscyplinarnie za rzekome usiłowanie kradzieży pompy. Z pisma TKO w Sokółce wynika, że świadkowie widzieli Eugeniusza J. przy pompie i nic ponadto. Inni zeznali, że faktyczną przyczyną zwolnienia dyscyplinarnego była krytyczna wypowiedź Eugeniusza J. o dyrektorze Borowiku na jednym z zebrań.

„Świadek Edward G. stwierdza, że Eugeniusz J. jest uczciwym pracownikiem. Natomiast dyrektor Borowik żądał przy wypłacie wódki za pracę, proponował również wódkę Eugeniuszowi J. Świadek Wacław K. potwierdził fakty, że w SKR wszystko załatwiało się za wódkę. Świadek Kazimierz J. także stwierdził, że był wypadek iż cała załoga miała dmuchać w balon ki. Przedtem zażądała, by uczynił to i dyrektor. Po odmowie dyrektora nikt z pracowników w baloniki nie dmuchał. Fakty te świadczą, że ze strony uczciwych pracowników mogły paść głosy krytyczne w stosunku do dyrekcji." ... (Z orzeczenia — postanowienia TKO ds. Pracy w Sokółce z dnia 1 grudnia 1980 r. w sprawie wniosku Eugeniusza J. przeciwko SKR).

ODWOŁANIE OD WŁASNEJ DECYZJI

Załoga filii SKR w Kuźnicy zaczęła głośno mówić o swoich bolączkach i samowoli dyrekcji. Masowo słano skargi na Borowika do WZKiOR w Białymstoku. Jest tego spora teczka. Siedemnastu traktorzystów pisze list o przywrócenie do pracy Edwarda G. Wreszcie Borowik składa wymówienie z pracy w dniu 7 listopada 1980 r., które zostaje przyjęte.

Po upływie około trzech miesięcy M. Borowik „odwołuje się" od własnej decyzji. Zwrócił się o pomoc do samorządu szczebla wojewódzkiego, który chyba wprowadził w błąd. W piśmie Związkowej Rady Przedsiębiorstw przy WZKiOR z dnia 20 lutego 1981 r. czytamy m.in.: że... „zwolnienie w/w z pełnienia tej funkcji (zastępcy dyrektora — dop. red.) w świetle stawianych mu zarzutów jest nieuzasadnione. (...) Biorąc pod uwagę krótki okres pracy na zajmowanym i odpowiedzialnym stanowisku (dziesięć miesięcy) oraz nienaganną dwudziestodwuletnią dotychczas pracę, zaangażowanie społeczne, członek PZPR, pierwszy sekretarz POP od 1968 roku oraz trudne warunki materialne Prezydium ZRP wnosi o przywrócenie do pracy ob. Mieczysława Borowika na poprzednio zajmowane stanowisko"...

Na razie sprawy Edwarda G. i Mieczysława Borowika są w toku załatwiania. Opinia środowiska, w Kuźnicy B., KG PZPR oraz WZKiOR jest po stronie Edwarda G., przeciwko M. Borowikowi. Natomiast nie wiadomo jeszcze co w sprawie Edwarda G. orzeknie TKO ds. Pracy w Sokółce.

ZOFIA JADCZUK

P.S. Ostatecznie sprawa zakończyła się ugodowo. SKR wypłaci Edwardowi G. miesięczne odszkodowanie i z dniem 15 marca nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę za obopólnym porozumieniem.

Z. J.

Również dla rolnictwa

Prawie dziesięć procent wytwarzanych termostatów w zambrowskich zakładach „Mera Błonie" trafia na wieś m. in. do elektrycznych parników i innych urządzeń. Znaczna część jest wykorzystywana przez zakłady „Ursus", pozostałe trafiają do wszystkich producentów sprzętu motoryzacyjnego w kraju. Połowę produkcji (sześćset tysięcy sztuk) eksportujemy.

Zakład, poprzez centrale handlu zagranicznego, zawiera kontrakty eksportowe, np. ostatnio niewielką ilość zakupiły Francja i Austria (do znanego Steyera).

Wszyscy zmotoryzowani wiedzą, jak drobną ale ważną częścią samochodu jest termostat. Do handlu trafi w br. ok. pięćdziesięciu tysięcy sztuk.

Plan zakłada zwiększenie produkcji urządzeń zasilająco — sterujących do drukarek systemów komputerowych. (len)



Montażem urządzeń zasilających zajmuje się m. in. Henryka Orzechowska.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Janina Mrówczyńska prezentuje jeden z typów produkowanych termostatów.

Fachowcy – rolnikom

Bilans potrzeb i możliwości

Niekorzystny układ warunków atmosferycznych w okresie jesieni ubiegłego roku spowodował, że w wielu gospodarstwach nie obsiano w stu procentach areału zbóż ozimych. Na dużej powierzchni gruntów nie wykonano również orek zimowych, w wielu przypadkach nie wywieziono obornika. Prace te, wykonywane w latach typowych jesienią, w bieżącym roku trzeba przeprowadzić wiosną. Niezbędne jest również wykonanie wszystkich zabiegów pielęgnacyjnych na użytkach zielonych oraz na plantacjach ozimin. Nastąpi więc wyjątkowe spiętrzenie prac. Celem proponowanych zaleceń jest pomoc rolnikom w wyborze najwłaściwszych decyzji.

Do najpilniejszych aktualnie prac wiosennych należy przekopanie rowków odprowadzających nadmiar wody powierzchniowej z gruntów ornych i użytków zielonych oraz przeprowadzenie oceny stanu przezimowania zbóż i rzepaku. W przypadku wystąpienia dużych uszkodzeń roślin niezbędne jest ustalenie dodatkowych obsiewów takimi roślinami jak: jęczmień, pszenica jara, mieszanki zbożowe i kukurydza.

Na stanowiskach nie obsianych pszenicą ozimą — wiosną należy wysiać jęczmień jary, mieszanki zbożowe lub kukurydzę, natomiast na glebach lepszych — buraki cukrowe. Przy braku sadzeniaków w gospodarstwie rozważyć należy możliwość obsiewu pól: burakami Poly-Past, burakami pastewnymi lub brukwią. Z kolei stanowiska na kompleksach żytnich warto wykorzystać do siewu owsa, mieszanek owsa z jęczmieniem i gryki.

Dokonanie właśnie teraz bilansu potrzeb paszowych w gospodarstwie oraz możliwości wykorzystania każdego skrawka ziemi na cele rolnicze umożliwi prawidłowe zaplanowanie rozwoju hodowli. Pomocą w tym względzie służą rolnikom instruktorzy gminnej służby rolnej oraz WOPR.

dr BOLESŁAW KIERZNOWSKI WOPR Zabłudów

Plusy i minusy

Hodowlana polka

Dawnymi czasy poeci pisali z lubością o polach posrebrzanych żytem i pozłacanych pszenicą. Szumiące łany, kłosy pełne chleba, szacunek i nadzieja. Piękny wiejski pejzaż. Poezja przyrody. Teraz piszą przeważnie rolnicy — bez żadnych przenośni i rymów, ale tak po prostu, że zboża nie opłaca się uprawiać, za dużo pracy, plony jak na złość niskie, zysk pod dużym znakiem zapytania. Jeśli wierzyć ich obliczeniom, w każdy hektar trzeba więcej włożyć, niż się dostaje. Więc gdzie tu logika?

MOŻNA zapytać inaczej: a gdzie jest sens zagranicznych zakupów zbóż? Rolnikowi się nie kalkuluje, ale czy bardziej opłaca się nam sprowadzać zboża za dewizy? Blisko dwieście dolarów za tonę, do tego jeszcze odsetki, jako że bierzemy niemal wszystko na kredyt. Razem kupa pieniędzy i to w twardej walucie. Czy nie lepiej zapłacić więcej naszym producentom, bo jak zobaczą, że to daje duży dochód, to zrobią wszystko, żeby dostarczyć państwu więcej ziarna. A jeśli już musimy wydawać dewizy, to — tak radzi pewien wysoki funkcjonariusz handlu zagranicznego — trzeba płacić walutą, a nie brać na kredyt. Dowcipnis! Niektórych trzymają się jeszcze żarty. Jak coś powiedzą — śmiech na sali.

NO, DOBRZE — powiadają bardziej dociekliwi — skoro konieczny jest import takich ilości zbóż i pasz, to dlaczego nie produkujemy tyle mięsa i mleka, by wystarczyło i nam i zostało trochę na eksport? Pytanie jest ważne. Przez całe lata nikt nie chciał udzielić na nie odpowiedzi. Nie wypadało o tym mówić między dżentelmenami, a może nie warto było odkrywać rąbka tajemnicy. Panowało milczenie. Tymczasem naród chce znać wszystkie prawdy, a zwłaszcza te, które odnoszą się do naszego zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby.

GŁÓWNY POWÓD nieproporcjonalnej produkcji mięsa w stosunku do zagranicznych zakupów zboża i pasz, to przede wszystkim wzrost zbożochłonności produkcji zwierzęcej. O ile w latach 1966—70 na jeden kilogram przeliczeniowy produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczaliśmy niewiele więcej, niż 2 kg pasz treściwych, to w następnych latach zużycie było przeszło dwukrotnie większe. Zaczęliśmy więc (z fatalnym skutkiem) naśladować technologie żywienia stosowane w krajach dysponujących nadwyżkami zboża. W dodatku tam podstawą żywienia była głównie kukurydza (nawet na Węgrzech stanowi ona przynajmniej połowę dawki pasz treściwych), a u nas stosowaliśmy przede wszystkim zboża, w większości konsumpcyjne. Mamy mnóstwo użytków zielonych, udają się doskonale motylkowe, są bardzo wydajne rośliny pastewne. W naszych warunkach właśnie one powinny być podstawą żywienia, szczególnie bydła. Ale my — idąc po najmniejszej linii oporu — kupowaliśmy komponenty mieszanek przemysłowych. Tysiące, miliony ton.

DUŻĄ WYMOWĘ mają zestawienia dotyczące zużycia pasz treściwych (w przeliczeniu na kilogram produktu) w poszczególnych sektorach. W ostatnich latach SKR-y potrzebowały do wyprodukowania kilograma mięsa 8,5 kg pasz treściwych, w tuczarniach przyzakładowych zużywano ich 7,7 kg, w przedsiębiorstwach państwowych — 4,2. Rolnik indywidualny potrafił osiągnąć ten sam efekt, zużywając mniej niż 2 kg mieszanek przemysłowych.

TRUDNO powstrzymać się od zdziwienia, że w jednym i tym samym rolnictwie polskim istnieją takie różnice. Zdziwienie, to jednak za mało. Są takie chwile, kiedy wnioski wynikające z zagłębiania się w niuanse naszej ekonomiki i organizacji rolnictwa wywołują wręcz oburzenie. Takie zużycie najbardziej deficytowych i najdroższych pasz (w poważnej części importowanych), szastanie nimi, zaniedbywanie produkcji pasz własnych, ignorancja rachunku ekonomicznego, ciągłe wołanie: dajcie nam więcej mieszanek przemysłowych, a my pokażemy, jak urosną góry mięsa! Albo bezradne rozkładanie rąk, że każą dużo hodować, a jak jest taki rozkaz, to muszą być pasze od państwa. We własnych gospodarstwach podobno nie można znaleźć nawet źdźbła trawy, wszystko jest wykorzystane, zagospodarowane, wkalkulowane. Cóż, za bajki! Proszę bardzo, opowiadajcie je swym dzieciom. My nazwiemy to po imieniu: bzdurą i szukaniem łatwizny.

CZŁOWIEKOWI wydaje się — może naiwnie — że wszystko co z importu musi być szanowane podwójnie. Każde ziarnko. Chciałbym spotkać dyrektorów PPGR, którzy na wieść, że dostają pasze z importu, postanowią zrobić wszystko, by zużyć ich jak najmniej. Uczynią co jest tylko możliwe, by sięgać po te zapasy tylko z konieczności. Wszędzie musi obowiązywać zasada, że pasz szukamy na własnych polach, a te importowane są tylko dodatkiem. W przeciwnym wypadku nigdy nie wygrzebiemy się z tarapatów.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

P.S. Wczoraj podaliśmy informację o poważnym wzroście cen skupu artykułów rolnych.

Doradzi i pomoże

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Dąbrowie Białostockiej nie może w pełni rozwinąć swej działalności. Z początku, po reorganizacji administracji państwowej, była mało zauważana nawet przez pracowników oświaty, lecz z biegiem lat zyskiwała na uznaniu. Zaczęto dostrzegać dużą jej rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym, jako wyspecjalizowanej placówki, zajmującej się złożonymi problemami badań psychologiczno-pedagogicznych. Dziś poradnia posiada pełne „prawa obywatelskie" wśród nauczycieli i rodziców, a także w całym środowisku.

Działalnością merytoryczną obejmuje ona cztery gminy: **Sidrę, Suchowolę, Nowy Dwór i Dąbrowę Białostocką.** Ogółem prawie 7 tysięcy dzieci i młodzieży. Poradnia przeprowadza badania dzieci niepełnosprawnych. Udziela instruktażu nauczycielom i rodzicom w podejmowaniu specjalistycznych zabiegów wychowawczych i dydaktycznych. Pomaga uczniom klas VIII szkoły podstawowej w wyborze kierunków kształcenia. Prowadzi odczyty, zajmuje się organizacją zajęć dydaktyczno - wyrównawczych, np. z dziedziny logopedii.

Pracownicy placówki uczestniczą w działalności Miejsko-Gminnej Komisji do spraw Profilaktyki Dzieci i Młodzieży powołanej przez naczelnika miasta i gminy. Dzięki ich udziałowi w pracy tej komisji, udało się zapewnić wielu dzieciom lepsze warunki mieszkaniowe i wychowawcze. W niejednej rodzinie przywrócono normalne warunki, sprzyjające prawidłowemu rozwojowi psychicznemu i społecznemu nieletnich. Szczególną troską otaczane są dzieci z rodzin wielodzietnych i znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Dysponując od kilku miesięcy psychologiem, poradnia jest w stanie świadczyć usługi zakładom pracy, a takie potrzeby z pewnością istnieją. Dużą rolę w intensyfikacji jej działalności odgrywa Wojewódzka Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Białymstoku, która udziela pomocy w pozyskiwaniu specjalistów, przeprowadzaniu badań dzieci i wzbogacaniu bazy dydaktycznej. Dobrze też układa się współpraca z **Anną Suchowierską,** lekarzem pediatrii, która rozumiejąc dobro dziecka — mimo nawału obowiązków służbowych — znajduje zawsze czas na konsultację w sprawie stanu zdrowotnego dzieci kierowanych do poradni.

Co więc utrudnia działalność? Otóż mieści się ona w dwu ciasnych, wynajętych pomieszczeniach, które nie zapewniają odpowiednich warunków do przeprowadzania bardzo skrupulatnych badań. Poradnia powinna posiadać przynajmniej cztery pomieszczenia, w których można byłoby zorganizować gabinety, wyposażone w sprzęt i pomoce do badań diagnostycznych. Zapewniłyby one również lepsze warunki pracy personelowi. Może gospodarze miasta przyjdą z pomocą w tej sprawie? Wówczas Kuratorium Oświaty i Wychowania zapewne umożliwi zatrudnienie brakujących dwóch pracowników: psychologa i pedagoga. (sus)

W Szkole Podstawowej nr 25

„Dni Olimpijczyka" zainaugurowane

Wczoraj w niezwykle miłej atmosferze odbyła się w Szkole Podstawowej nr 25 w Białymstoku wojewódzka inauguracja tegorocznych „Dni Olimpijczyka". Imprezy, która na trwałe związana jest z pięknymi tradycjami polskiej kultury fizycznej i sportu.

Licznie zebrana młodzież serdecznie powitała przybyłych z tej okazji złotego medalistę Igrzysk w Moskwie w indywidualnym konkursie jeździeckim — **Jana Kowalczyka** i prezesa Klubu Dziennikarzy Sportowych — **płk. Edwarda Woźniaka.**

Po krótkim wprowadzeniu dokonanym przez doskonałą lekkoatletkę młodego pokolenia — **Małgorzatę Roszkowską,** głos zabrali goście. Edward Woźniak zapoznał młodzież z historią prasy sportowej, która w tym roku obchodzi jubileusz stulecia. Następnie Jan Kowalczyk podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z licznych startów na wszystkich kontynentach, opowiedział o swojej karierze. Mimo, iż Szkoła Podstawowa nr 25 jest szkołą sportową o profilu lekkoatletycznym, młodzież zadawała złotemu medaliście liczne pytania, interesowało ją: na ilu koniach startował, którego najmilej wspomina, ile wynosi rekord w skoku przez przeszkodę, ile godzin dziennie trenuje, jak się czuł w Moskwie na podium.

Miłe, ciekawe spotkanie przerywane było recytacją wierszy o tematyce olimpijskiej. W międzyczasie młodzież z zainteresowaniem obejrzała dwa medale — złoty i srebrny zdobyte przez Jana Kowalczyka. Na zakończenie odczytany został „Apel Olimpijski". (let)

Mistrzostwa akademii medycznych w koszykówce kobiet i mężczyzn

Dziś, 8 bm. rozpoczynają się w hali Akademii Medycznej w Białymstoku mistrzostwa Polski akademii medycznych w koszykówce kobiet i mężczyzn. Startują reprezentacje dziesięciu uczelni.

Początek pięciodniowej imprezy codziennie o godz. 8.30.

SZS ZE SZKOLNYCH aren

Podsumowanie współzawodnictwa w łomżyńskiej „dwójce"

W Szkole Podstawowej nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Łomży odbyło się uroczyste podsumowanie wyników współzawodnictwa za pierwszy okres. Postanowiono podczas uroczystości kontynuować „Sztafetę olimpijską". Warto dodać, że w poprzedniej edycji sztafety olimpijskiej łomżyńska „dwójka" dwukrotnie zajęła pierwsze miejsce.

Na zakończenie Zarząd SKS zwrócił się z apelem do wszystkich szkół łomżyńskich, aby kontynuowały akcję „Sztafeta olimpijska".

Sztafetowe biegi przełajowe

Na leśnych trasach Pietrasz w Białymstoku odbyły się finały wojewódzkie w sztafetowych biegach przełajowych szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W szkołach podstawowych zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców pewne zwycięstwa odniosły sztafety **Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wasilkowie** przygotowane przez nauczyciela wf Edwarda Małachowicza.

Wyniki. Dziewczęta 10 x ok. 800 m: 1. ZSG Wasilków, 2. SP 25 Białystok, 3. ZSG Tykocin, 4. Gmina Siemiatycze, 5. ZSG Zabłudów, 6. ZSG Czarna Białostocka.

Chłopcy. 10 x ok. 1000 m: 1. ZSG Wasilków, 2. SP 2 Łapy, 3. SP 15 Białystok, 4. ZSG Brańsk, 5. ZSP 1 Siemiatycze, 6. ZSG Dąbrowa Białostocka.

Natomiast w kategorii szkół ponadpodstawowych wśród dziewcząt zwyciężył **Zespół Szkół Rolniczych w Czartajewie** przygotowany przez mgr Włodzimierza Szyszkę, a wśród chłopców sztafeta **Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach** prowadzona przez mgr Stanisława Kosickiego.

Wyniki. Dziewczęta 10 x ok. 800 m: 1. ZSR Czartajew, 2. ZSEk. Białystok, 3. ZSR Bielsk Podlaski, 4. ZSEk. Bielsk Podlaski, 5. LO Hajnówka, 6. LM Bielsk Podlaski.

Chłopcy 10 x ok. 1500 m: 1. ZSM Łapy, 2. ZSMW Białystok, 3. ZSZ Hajnówka, 4. ZSMR Supraśl, 5. ZSZ CZSP B-stok, 6. ZSR Czartajew.

Finał ligi koszykówki

Zakończyły się rozgrywki ligi koszykówki dziewcząt i chłopców szkół ponadpodstawowych woj. białostockiego. Wśród dziewcząt zwyciężyło **III Lic. Og. Białystok** (trener mgr Andrzej Grzegorczyk) przed ZSR Białystok, I Lic. Og. B-stok i Lic. Og. Mońki. Ligę opuszcza drużyna Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku.

W kategorii chłopców zwyciężyło **Lic. Og. Bielsk Podlaski** (trener mgr Andrzej Kiluk) przed ZSBG Białystok, LO Łapy i ZSM Białystok. Ligę opuszcza Zespół Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZE w Białymstoku.

Z zapaśniczej maty

W Piotrkowie odbył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych w zapasach w stylu klasycznym. Startowało 126 zawodników z 38 klubów.

Najlepszym z zawodników Podlasia Białystok na macie w Piotrkowie, okazał się w kategorii 70 kg **Maciej Dąbrowski.** Zajął on trzecie miejsce i wywalczył tym samym prawo startu w finale VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Został też powołany do kadry narodowej juniorów młodszych.

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią: w dniach 9 i 10.04.81 r. w godz. 7—17 w Białymstoku osiedle mieszkaniowe Słoneczny Stok, dzielnica Starosielce przed torami kolejowymi, PKP Starosielce, Oddział Robót Zmechanizowanych i Drogowych.
W dniach 10, 13, 14.04.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku **Osiedle 1000-lecia Państwa Polskiego.**
W dniu 15.04.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Stąpora 15 i 17.
Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.
k 1263-1

UWAGA gospodynie wiejskie!

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w Białymstoku

POLDROB I N F O R M U J Ą, że

w miesiącu m a j u i c z e r w c u Zakład Wylęgu Drobiu w M o ń k a c h przy ul. Kościelnej będzie prowadził s p r z e d a ż wolnorynkową

PISKLĄT KACZYCH

w każdy wtorek i piątek tygodnia.
Cena kacząt w maju 23 zł, w czerwcu 22 zł.
Wszyscy chętni proszeni są o zgłaszanie się po zakup kacząt do w/w Zakładu.

k 1231-1

USŁUGI

WPHW — Naprawa telewizorów, ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narewska 6, tel. 257-70,
— ul. Olejniczaka, tel. 293-13.
k 1163-0

WPHW — Naprawa radioodbiorników, magnetofonów, gramofonów
— ul. Warszawska 79, tel. 414-682, 414-609,
— ul. Narewska 6, tel. 257-70,
— ul. Olejniczaka, tel. 293-13.
k 1164-0

WPHW — Naprawa magnetofonów kasetowych
— ul. Mickiewicza 14.
k 1165-0

WPHW — Naprawa odbiorników radiowych i magnetofonów samochodowych oraz magnetofonów kasetowych turystycznych
— ul. Lipowa 45, tel. 223-06.
k 1166-0

WPHW — Instalowanie anten: Al. 1 Maja 29, tel. 319-20.
k 1167-0

WPHW — Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego
— ul. Sienkiewicza 42, tel. 856, 333-48, wew. 2,
— ul. Mickiewicza 14,
— ul. Krakowska 17, tel. 211-57,
— ul. Bohaterów Getta 3, tel. 344-40.
k 1168-0

WPHW — Naprawa sprzętu sportowego
— ul. Bohaterów Getta 3, tel. 344-40.
k 1169-0

WPHW — Naprawa i instalacja urządzeń gazowych
— ul. Krakowska 17, tel. 211-57.
k 1170-0

ANTENY instaluję. Tel. 287-32. Kuryło.
g 2145-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 254-92. Turczewski.
g 1332-0

POGOTOWIE telewizyjne tel. 235-33. Kalinowski.
g 1967-0

NAPRAWA telewizorów kolorowych (specjalność — telewizory radzieckie). Tel. 353-52, Matczyński.
g 2028-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 233-48, inż. Sakowski.
g 2031-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 324-72. Mieldzioć.
g 2045-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 292-47, 213-87. Gałecki.
g 2046-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 234-13. Zamajtys.
g 2053-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 412-328. Drozdowski.
g 2066-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46, Zawistowski.
g 2087-00

NAPRAWA telewizorów. Klibisz, tel. 283-58.
g 2108-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 411-376, Bondaruk.
g 2111-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 334-74. Woroszyło.
g 2117-0

POGOTOWIE telewizyjne. tel. 352-47. Tałałaj.
g 2135-0

MALOWANIE, tapetowanie. Tel. 412-745, Makal.
g 2119-00

UKŁADANIE parkietów, mozaiki; cyklinowanie, lakierowanie. Białystok, ul. Zwycięstwa 27 m. 7. Kalinowski.
g 2172-1

OFERUJĘ usługi w zakresie wiercenia studni głębinowych. Kazimierz Figarski. Barszczewo k/Białegostoku 42 (po szesnastej).
g 2178-1

WYKONUJĘ parapety, wykładziny na schody. Stefan Tkaczuk, Bielsk Podlaski, ul. Warzywna 14d.
p 565-1

BŁOTNIKI z tworzywa — Syrena — Renault — Trabant — Wartburg — Volkswagen — Skoda 100 — Moskwicz — Fiat, dorabia Lisowski, 05-815 Michałowice k/Ursusa 1 Maja 32 tel. 49-05-35.
k 1241-1

PRACA

PRZYJMĘ dochodzącą pomoc do dziecka. Białystok, Stąpora 11 m 203.
g 2193-1

POMOC dochodzącą do półtorarocznego dziecka przyjmę. Zgłaszać się po godz. 15. Białystok, Kalinowskiego 4 m. 29, tel. 228-87.
g 2195-1

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju w mieszkaniu z wygodami w Bielsku Podlaskim, na 10 dni w miesiącu (z wyżywieniem) u ludzi kulturalnych i spokojnych. Samusiewicz, kol. Piliki 124, 17-100 Bielsk Podlaski.
p 529-0

ODSTĄPIĘ pokój panom. Białystok, Makowa 48.
g 2185-1

MIESZKANIE w Zabrzu (pokój z kuchnią) zamienię na równorzędne lub kawalerkę z wygodami w Łomży. Informacje: Łomża, tel. 32-15.
p 414-00

SAMOCHODY

„ŁADĘ" (1978 rok) — sprzedam. Tel. 287-32.
g 2294-1

„GAZA" lub „Uaza" terenowego — kupię (podać stan i cenę). Jan Siwicki. Wysokie, 16-141 Zagórze, gmina Korycin.
p 538-1

„FIATA" 125p (pojemność silnika 1500), stan dobry — sprzedam. Zdzisław Zdunczyk. Biała Piska, ul. Kościuszki 21/8.
p 509-1

„FIATA" 125p (1977 rok) — sprzedam. Wiadomość: Ełk, tel. 25-71 (po godz. 16).
p 545-0

SAMOCHÓD „Fiat" 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12.
p 524-1

„FIATA" 126p 650 (koniec 1978 roku) kolor piaskowy — sprzedam. Augustów, Staszica 24 (po szesnastej).
g 2182-1

„FIATA" 126p — sprzedam. Białystok, ul. Komarowa 30, tel. 247-82.
g 2183-1

SAMOCHÓD „Skoda" S 100 L, przyczepę-wywrotkę, żniwiarkę WC-3 — sprzedam. Kulesze 55, gmina Mońki.
p 319-1

SAMOCHÓD „Star 25 L" w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Sikorskiego 116, Szczubełek.
p 464-00

SAMOCHÓD marki „Warszawa" po remoncie — sprzedam. Wiadomość: Ostrołęka, ul. Modrzejewskiej 7/7.
p 546-1

„ZASTAWĘ" 750 (tłoki nowe na szlif) — sprzedam. Bogdan Wiszniewski, 11-600 Węgorzewo, A. Czerwonej 26/2.
p 499-1

„ŻUKA" (blaszak) — sprzedam. Augustów, ul. Zielona 8.
p 834-4

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU WODNO-MELIORACYJNEGO
REJONOWA EKSPOZYTURA w BIAŁYMSTOKU
ul. Elewatorska 11, tel. 292-91

oferuje

usługi transportowe samochodami

typu „Kamaz" z naczepą-wywrotką (18 ton) w ramach posiadanych luzów produkcyjnych.

k 1084-00

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w SUWAŁKACH
o g ł a s z a

ZAPISY UCZNIÓW

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
w roku szkolnym 1981/82 o kierunku

MURARZ–TYNKARZ

Warunki przyjęcia:

— ukończenie 15 lat
— ukończenie szkoły podstawowej
— świadectwo zdrowia
— podanie
— życiorys
— 2 fotografie
— zaświadczenie o miejscu pracy i zarobkach rodziców.

Uczniowie otrzymają wynagrodzenie zgodnie z UZP — budownictwa z dnia 23.XII.1974 r.

Szczegółowych informacji o przyjęciu udziela Dział Osobowy tut. Przedsiębiorstwa, Suwałki, ul. Przytorowa nr 2, tel. 42-71, wew. 14.

k 1064-0

RÓŻNE

OKOŁO 20 ton słomy prasowanej — pilnie sprzedam. Wiadomość: Jan Szypulewski, Gawliki Wielkie, 11-510 Wydminy.
p 551-1

DOGA trzymiesięcznego (błękitny pies) i owczarka alzackiego (półtoraroczny) — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Trojgo, 19-324 Skomack Wielki.
p 542-1

SŁOMĘ i wykę na paszę — sprzedam. Sławomir Rzepkowski. Giżycko, ul. Jeziorna 5 (tel. służbowy 35-05).
g 2167-0

W OKOLICACH Grabówki zaginął pies „Jagterier" czarny, podpalany. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 248-45.
g 2187-1

SZCZENIĘTA — rasy owczarek niemiecki, po rodzicach rodowodowych — sprzedam. Szczepan Szepietowski, 11-600 Węgorzewo, ul. Dzierżyńskiego 18.
p 518-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK"

przyjmuje zapisy

chłopców do klasy pierwszej
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
o specjalności — HUTNIK SZKŁA.
Nauka w szkole trwa trzy lata.

Po ukończeniu szkoły zapewnia się dobrze płatną pracę oraz możliwość dalszego kształcenia się w technikum.

Dokumenty o przyjęcie należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych, Białystok, ul. R. Woźniaka 8, tel. 357-81.

k1140-00

Wyrazy głębokiego współczucia

NADZIEI i WALDEMAROWI LEWKOWICZOM

z powodu zgonu

O j c a i T e ś c i a

składają:
Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa i współpracownicy Chemicznej Spółdzielni Pracy w Dąbrowie Białostockiej.

k 1237-1

Wyrazy głębokiego współczucia

R O D Z I N I E

z powodu zgonu byłego Dyrektora CZSP SPZiH w Białymstoku

Ob. Janusza Kobyleckiego

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, pracownicy CZSP Zakładu Obrotu Towarowego w Łodzi, oraz przedstawiciele SPZiH w kraju.

k 1232-1

FABRYKA PRZYRZĄDÓW i UCHWYTÓW
w Białymstoku, ul. Łąkowa 3
p r z y j m u j e z a p i s y
kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1981/82 do
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYZAKŁADOWEJ

w zawodach:
- ◆ **tokarz,**
- ◆ **szlifierz,**
- ◆ **operator obrabiarek skrawających,**
- ◆ **operator maszyn i urządzeń odlewniczych (tylko chłopcy).**

NAUKA TRWA 3 LATA.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, świadczenia socjalne, a mniej zamożni — pomoc materialną.

Uczniowie zawodu „operator maszyn i urządzeń odlewniczych" mają prawo do dodatkowych świadczeń, jak bezpłatne zakwaterowanie, umundurowanie, wyposażenie w komplet podręczników szkolnych.

Fabryka zapewnia absolwentom zatrudnienie zgodnie z wyuczonym zawodem, dobre warunki pracy, wysokie zarobki, możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Przyzakładowym Technikum Mechanicznym.

Dokumenty:
— podanie
— świadectwo szkolne klasy VII
— wyciąg ocen za I półrocze klasy VIII
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po ukończeniu szkoły)
— szkolną kartę zdrowia
— trzy fotografie

należy składać w sekretariacie Zespołu Szkół Zawodowych „Ponar-Bial" Białystok, ul. Łąkowa 3 (szkoła mieści się na terenie zakładu).

Informacji udziela sekretariat szkoły — tel. 337-81 wew. 311.

k 1136-00

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH
Oddział w Ełku
z a t r u d n i n a t y c h m i a s t

na korzystnych warunkach AJENTÓW Punktów Skupu surowców wtórnych w miejscowościach: Biała Piska, Ełk, Orzysz, Pisz, Stare Juchy.
Asortyment skupu surowca:

1. makulatura — czasopisma, gazety, tektura, akta archiwalne, worki papierowe itp.
2. zużytki włókiennicze (szmaty) — z włókien naturalnych i mieszanych, tkanych i dzianych.
3. zużyte wyroby z tworzyw sztucznych — uszkodzone pojemniki, kosze, wanienki, wiadra, sitka, itp. artykuły gospodarstwa domowego, a także folię polietylenową opakowaniową i rolniczą.

Do prowadzenia skupu w/w surowców wtórnych Oddział w Ełku zatrudni natychmiast na warunkach ajencyjnych osoby posiadające własne pomieszczenia lub własne środki transportowe.

Zainteresowane osoby proszone są o skontaktowanie się z kierownictwem Oddziału OPSW w Ełku, ul. Słoneczna 8, celem omówienia warunków zawarcia umowy ajencyjnej.

k 1114-0

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH w Białymstoku ogłasza **PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu osobowego marki „Wołga", typ M-24, nr podwozia 300939, nr silnika 870538.
Cena wywoławcza — 108.000 zł.

Samochód oglądać można w dni robocze poza sobotami od godz. 11 do 14, który znajduje się w Białymstoku przy ul. Marmurowej 5, tel. 276-21.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.IV.1981 r. w BPIE przy ul. I Armii Wojska Polskiego 9, pokój nr 409 o godz. 11.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na nasze konto 5018-2495 NBP I O/Białystok lub do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1083-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. ALDONIE KOBYŁECKIEJ

z powodu zgonu

M ę ż a

byłego Dyrektora CZSP SPZiH w Białymstoku

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz b/współpracownicy.

k 1233-1

Wyrazy szczerego współczucia

ŻONIE i CÓRCE

z powodu śmierci długoletniego pracownika

Tadeusza Szewczula

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Białymstoku.

k 1230-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Fantazy", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek — „Złoty kluczyk czyli niezwykłe przygody Buratina", godz. 10 i 17.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 8 — „Non stop muzyczny".

KINA

„Pokój" — „Gangsterzy szos", prod. kanad., kolor, (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.
„Ton" — „Superpotwór", prod. jap., kolor. (b/o), godz. 10.30, 13, 15.30; „Zasady domina", prod. USA (od lat 15), godz. 17.45 i 20.
„Syrena" — „Król Cyganów", prod. USA, panor., kolor, (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Studio" — „Julia", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Związkowiec" — „Tortury", prod. franc., panor., kolor, (od lat 15), godz. 17 i 20.
„Kolejarz" — nieczynne

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Szczęki", prod. USA (od lat 15)
Dąbrowa — „Brawurowe porwanie", prod. USA (od lat 18)
Hajnówka — „Manhattan", prod. USA (od lat 18)
Łapy — „Panowie dbajcie o nosy", prod. franc.
Mońki — „Wierna żona", prod. franc. (od lat 18)
Siemiatycze — „Siedem dni stycznia", prod. hiszp. (od lat 15)
Sokółka — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Coma" prod USA (od lat 18)
Grajewo — „Smak wody", prod. polsk. (od lat 15)
Kolno — „Bitwa o Midway", prod. USA (od lat 12)
Wysokie Mazowieckie — „Ja już będę grzeczny, dziadku", prod. CSRS (od lat 12)
Zambrów — „Sędzia Fayard zwany szeryfem", prod. franc. (od lat 15)

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „W biały dzień", prod. polsk. (od lat 15)
Suwałki „Kultura" — „Dom pod czerwoną latarnią", prod. węg. (od lat 18)
Augustów — Seanse zamknięte
Ełk „Polonia" — „Piraci XX wieku", prod. radz.
Ełk „Orzeł" — „Alicja ucieka po raz ostatni", prod. franc. (od lat 15)
Ełk „Zorza" — „Idź do mamy, tata pracuje", prod. franc. (od lat 18)
Ełk „Studio" — „Niezamężna kobieta", prod. USA (od lat 18) DKF — „Pigmalion", prod. ang. (filmoteka polska).
Giżycko — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce", prod. polsk
Gołdap — „Tylko 15 dni", prod. bułg. (od lat 15)
Mikołajki — „Oswobodzenie Pragi", prod. CSRS (od lat 15)
Olecko — „Zwierciadło", prod. radz. (od lat 15)
Orzysz — „Parszywa dwunastka", prod. USA (od lat 18)
Pisz — „W mroku nocy", prod. USA (od lat 18)
Ruciane - Nida — „Pantalej", prod. bułg. (od lat 12)
Sejny — „Małżonkowie roku II", prod. rum.
Węgorzewo — „Zagubieni w tajdze", prod. radz. (od lat 12).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych oraz śród) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Tkanina Danuty Sienkiewicz (okręg łódzki) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — Wystawa fotografii Jana Michlewskiego pt. „Pustynia" (okręg warszawski) — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Biennale fotografii użytkowej „Poznań 80" — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Łowiectwo — trofea, historia i sztuka; Gobeliny Zofii Matuszczyk — Cygańskiej — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 5.40 Naukowcy rolnikom; 6.00 Sygnały dnia; 8.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Najstarsi muzykanci; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.20 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Refleksje; 20.40 Wirtuozi różnych instrumentów; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Wielka Ork. Symf. PR i TV; 23.15 Wita was Polska — magazyn.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.35 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Czytane razem; 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Problemy kultury fizycznej; 10.00 Życie dla śmiechu — Prima aprilis; 10.30 J. Sibelius: „Tapiola"; 10.50 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 11.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 12.10 Tańce z różnych epok; 12.25 Sprawy codzienne; 12.45 Śpiewa I. Santor; 13.00 Refleksje; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Muzyka tybetańskiego teatru ludowego; 14.00 Gospodarze problemy regionów; 14.10 G. Rossini: Sonata smyczkowa B-dur; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 16.40 Ludzie partii, sprawy partii; 17.00 Goście naszych estrad; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Świat i my; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Dom i my; 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 „Skazańcy" — fragm. pow.; 19.40 Dzieje teatru operowego; 20.20 Wiersze W. Bagewicz; 20.30 Muzyka W. Kotońskiego; 21.10 Cierpki smak jabłek; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 „Trzy worki pszenicy" — słuch.; 23.10 Utwory kameralne G. F. Haendla i C. Ph. E. Bacha; 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.45 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Czas nietoperza" — odc. pow.; 9.10 Prosto z kraju; 9.45 Kolekcja muzyki polskiej; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Uczyć się, aby być; 11.30 Rollins gra Rollinsa; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Ulica ciemnych sklepików" — odc. pow.; 14.00 Koncert romantyków rosyjskich; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Filmowe przeboje E. Morricone; 16.00 C. Albaret: „Pan Proust"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Dzieci niczyje" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Folk — muzyka włóczęgów i poetów; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Kochałam Tyberiusza" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Czas nietoperza" — odc. pow.; 20.00 Dym z papierosa; 20.30 Z teatrzyków i kabaretów Paryża; 21.00 Sztuka L. Stokowskiego; 22.08 E. Harris; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 NURT; 6.30 Dzień dobry z piosenką; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Gra N. Yepes; 8.10 Język polski kl. I; 8.35 RTSS; 8.50 Cymbaliści ziemi olsztyńskiej; 9.00 Muzyka kl. I; 9.30 M. Ravel: Trio a-moll; 10.00 Geografia kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla kl. IV lic.: Propedeutyka nauki o społeczeństwie; 11.30 G. Verdi: IV akt opery „Nabucco"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Muzyka kl. I; 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio Gama; 16.05 Język angielski; 16.20 Język łaciński; 16.40 Wiadomości; 16.45 „O sprawach drażliwych" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Kolneński przegląd folkloru" — aud. A. Maciorowskiej; 17.20 „Rodem z Sokółki" — aud. K. Wójtowicza; 17.35 Gra Modern Jazz Quartet (stereo); 17.45 „Aby imię przynajmniej" — aud. T. Kudelskiej; 18.25 W świecie humanistyki; 18.45 Kosmos bliski i daleki; 19.00 Socjotechnika dla wszystkich; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.30 Pieśni religijne S. Moniuszki.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTSS
8.00 Chemia kl. VII
8.55 Historia kl. V
11.00 Muzyka kl. I
11.50 Fizyka kl. VIII
13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze i RTSS
14.30 Program dla PGR-ów: Modyfikacja w żywieniu trzody chlewnej
15.00 Telewizja w sprawie miliardów
15.25 Program dnia
15.30 NURT — Matematyka
16.00 Dziennik
16.15 Obiektyw — Kraków
16.30 „Dom i my" — poradnik
16.50 Puchary Europy w piłce nożnej
17.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.55 Dla dzieci: „Michałki"
18.25 „Drugie oblicze kultury" — „Coś na szósty dzień tygodnia" — rep. filmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „W stronę ciszy" — film przyrodniczy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Ciekawe, gdzie on teraz jest" — piosenki J. Abramowa-Newerlego
21.10 „Mieszkaniowe progi" — program publicyst.
21.50 Puchary Europy w piłce nożnej
22.45 Dziennik
23.00 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

10.00 Sprawy Młodych: „Mojej śmierci winna jest Klawa K." — film obyczajowy prod. ZSRR
11.15 Sprawozdanie z meczu bokserskiego USA — Polska
16.10 Program dnia
16.15 Język angielski — kurs dla zaawansowanych
16.45 Język angielski — kurs podstawowy
17.15 Język niemiecki
17.40 Sprawy Młodych: „Mojej śmierci winna jest Klawa K." — film obyczajowy prod. ZSRR
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
Kosmos 1981
20.15 „Terra incognita" — o badaniach mózgu, świadomości i pamięci
20.45 „Superpamięć na cenzurowanym" — o fenomenach pamięci
21.05 „Ja + ja" — film animowany
21.10 „Metale mają pamięć" — film popularnonaukowy
21.15 „Atomy życia" — o badaniach pamięci u pierwotniaków
21.25 Ekspresowy poliglota
21.45 — 24 godziny
21.55 Pamięć pokolenia
22.15 „Co pamiętają zwierzęta" — film przyrodniczy
22.35 Poezja obwodów scalonych

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Program informacyjny „Czas"
7.05 — Gimnastyka poranna
7.35 — „Miasta i lata" — film fab. 2 odc.
8.55 — Klub podróży filmowych
13.30 — Język rosyjski
14.00 — Szkoła szachistów
14.30 — Odezwijcie się, trębacze!
15.00 — B. Martinu. Kwartet fortepianowy
15.30 — Adresy młodych
16.30 — Na każdym rysunku — słońce
17.25 — Piłka nożna. Puchar zdobywców pucharów
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.35 — Dźwięki instrumentów ludowych

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53.
Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 58, tel. 362-24.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 8.IV.1981 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczo-ginekologiczny.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

◆ Opieszałość w przekazywaniu gruntów ◆ 5 tysięcy chętnych ◆ Dla ciała i dla ducha, czyli produkcja „piętrowa" i wczasy ◆ Gospodarskie kłopoty

Kto ma działkę ten ma wiele

Stłoczeni w dusznych biurach i autobusach, w kolejkach po wszystko, w ciasnych mieszkaniach i na zadymionych ulicach — marzymy o ucieczce w przyrodę, o uzdrawiającym nasze nerwy wysiłku fizycznym na świeżym powietrzu. Nie tylko na spacerze, ale ze szpadlem czy motyką na grządkach uprawianych własną ręką. Naturalna tęsknota do ziemi, spotęgowana cywilizacją, ziścić się może dla przeciętnego mieszczucha na 300—400 metrach kwadratowych, zwanych działką. Działki pracownicze w większych i mniejszych kompleksach ogrodowych, otoczonych żywopłotem, z wymyślnymi kolorowymi altanami, wypielęgnowanymi alejami, uprawami kwiatów, warzyw, krzewów i drzew owocowych — zrobiły ostatnimi czasy gwałtowną karierę, o czym w każdym mieście (również w Białymstoku) przekonać się można naocznie.

W Białymstoku mamy 22 ogrody działkowe o łącznej powierzchni 240,5 ha, skupiające około 5 tys. działek. W całym województwie jest ponad 6400 działkowiczów, dysponujących 321 hektarami. Wszystko brzmiałoby ładnie, gdyby nie bliższe przeliczniki i porównania, np. takie: ile działek przypada na tysiąc mieszkańców miasta (tylko około 20 działek) i jakie to nam daje miejsce w kraju (pozycja gdzieś tam środkowa zaledwie). Zauważmy też szybkie zwiększanie się liczby chętnych: obecnie na przydzielenie działki czeka w kolejce ponad 5 tys. rodzin, a więc prawie drugie tyle, ile mamy teraz działkowiczów. Można więc mówić o narastającym działkowym głodzie, który z różnych, bardzo doniosłych względów domaga się zaspokojenia.

PIERWSZY — WYŻYWIENIOWY, bardzo ważny obecnie. Pracownicze ogrody działkowe muszą być wzięte pod uwagę jako poważna baza produkcji wysokiej jakości warzyw i owoców na zaopatrzenie rodzin, a także produkcji kwiatów. Wpatrzeni z wielką pieczołowitością w swoje grządki działkowicze osiągają — jak wyliczono — przeciętnie ponad trzykrotnie większe wydajności z hektara niż w wysokotowarowych gospodarstwach ogrodniczych. Tutaj produkcja jest „piętrowa", z wykorzystaniem każdej piędzi ziemi i każdej możliwości do maksimum. Górą pną się korony drzewek, dołem — warzywa i kwiaty. Według ubiegłorocznych danych działkowiczę mieli: 57.500 drzew owocowych, ok. 110 tys. krzewów owocowych, 16 ha truskawek i malin, 128 ha warzyw i około 12 ha kwiatów. Dodajmy do tego 62 pasieki i rozwijającą się hodowlę królików.

Aż się wierzyć nie chce, że wszystko to rodzi się dziś i pięknie rośnie pod troskliwym okiem właścicieli na gruntach dawniej przeważnie najpodlejszych — gdzie były mokradła, wysypiska gruzu, śmietniska, inne nieużytki. Wszystko przekształciło się zbiorowym, społecznym wysiłkiem, wyrywaniem chwastów, nawożeniem, uszlachetnianiem gruntu. Tak powstał np. na dawnym wysypisku śmieci ogród M. Kopernika koło lotniska czy ogród im. K. Świerczewskiego.

DRUGI NADER WAŻNY ATUT — REKREACYJNO - ZDROWOTNY. Trzeba to widzieć, z jakim zamiłowaniem działkowicze wraz z rodzinami potrafią cały swój wolny czas po pracy — popołudnia, wolne soboty i niedziele, nawet urlopy — spędzać w ogrodach, dopieszczając w szczegółach wygląd każdego zagonika, drzewka i krzewu, altanki i ścieżki. Z jakim zapałem potrafią dyskutować i dzielić się doświadczeniami, rywalizować o wygląd swoich działek i altanek. Tutaj w ogrodzie zawiązują się swoiste więzy sąsiedzkie. Tutaj na świeżym powietrzu (w każdym razie świeższym niż w biurze czy na zakopconej ulicy) ludzie pracują i wypoczywają, spotykają się na pogawędce i brydżu, na majówce. Działki stały się modnym hobby, mocniejszym dla wielu od samochodu i telewizora. Ileż to razy przychodzili do redakcji, chcąc się pochwalić nie spotykanymi okazami pomidorów, ogórków czy innych warzyw, które udało im się na działce wyhodować. Swoje piony z dumą prezentują rokrocznie na wystawach urządzanych przy okazji dni działkowicza.

Rekreacyjne walory działek wykorzystano, organizując w ogrodach pod patronatem PKPS i TPD małe formy wczasów dla emerytów i rencistów oraz półkolonie letnie dla dzieci. W ciągu ostatnich czterech lat na dwutygodniowych turnusach wypoczywało blisko 1600 osób starszych i 350 dzieci.

Z tym większym zdziwieniem po przeanalizowaniu wszystkich korzyści płynących z działek, dowiadujemy się z pisma skierowanego ostatnio (28 lutego br.) przez wojewodę do prezydenta Białegostoku oraz naczelników miast i gmin, **że władze terenowe zdają się tego nie widzieć i nie doceniać.** W latach 1976—80 powierzchnia pracowniczych ogrodów działkowych miała wzrosnąć w województwie z 228 do 654 hektarów, a faktycznie wzrosła tylko do 321,5 ha. Taki stan — czytamy w piśmie wojewody — jest wynikiem niewłaściwego działania organów administracji państwowej stopnia podstawowego. Dodajmy od siebie mocniej — ogromnej opieszałości i biurokracji w przekazywaniu terenów pod ogrody, w uruchamianiu niezbędnych środków finansowych oraz wykonawstwie dokumentacji geodezyjnej, wyrysów działek, w budowaniu ogrodzeń, urządzeń wodnych itp.

Czy brakuje nie wykorzystanych terenów, które można przeznaczyć na ogrody? Bynajmniej. W Białymstoku od ręki wskazać można kilkaset takich hektarów. Czym np. wytłumaczyć fakt, że w obrębie ul. Pogodnej leży bezużytecznie około 30 ha z wysypiskiem śmieci? Czyżby brakiem ustaleń co do perspektywicznego zagospodarowania przestrzennego tego terenu? Bzdura. Ale tak się właśnie tłumaczy Zarządowi Ogrodów Działkowych, mieszkańcom Osiedla Bema, którzy zagospodarowaliby w mig ten teren z pożytkiem. Podobnie jest z terenem przylegającym do ogrodów w pobliżu elektrowni na Antoniuku, a obejmującym około 20 ha. Został on wywłaszczony przed 7 laty i leży odłogiem, a gleba tu dobrej jakości. Wystarczająco długi to czas, by nawet na okres przejściowy znaleźć chętnych do jego wykorzystania. Ale widać uznano, że odłogi są bardziej opłacalne(?) Na Dziesięcinach zdecydowano się wreszcie na przekazanie pod działki obszaru 10 ha, przylegającego do ogrodu im. M. C. Skłodowskiej, który powstał w 1966 r. Od tego też czasu szły starania o te 10 ha... Strach bierze i ręce opadają! Takie przykłady można mnożyć.

W Wojewódzkim Zarządzie Ogrodów Działkowych wskazują na rozliczne możliwości. Białystok, mimo szybkiej rozbudowy, ma w obrębie granic miasta wiele takich terenów, które na trwałe czy okresowo (na 5—7 lat) można by przeznaczyć na działki pracownicze. Tereny użytkowane obecnie przez WOPR przy zalewie w Dojlidach i przy chłodni (w sumie około 40 ha), łąki przekazane na PFZ przy szosie do Warszawy, łąki za Dolistówką przylegające do Osiedla Piasta itd.

W tym roku jest ponoć szansa wywalczenia na ogrody około 100 ha, tyle Urząd Miejski obiecuje. Czy obietnic dotrzyma? Nadzieja — wobec dotychczasowych niewesołych doświadczeń — musi być zaprawiona sceptycyzmem. Trzeba skończyć z dotychczasowym opieszałym trybem załatwiania tych spraw w biurach planowania, w geodezji, boć z nie zaspokojonych coraz większych chęci biorą się długie kolejki po działki. Praktyka podpowiada, że osobiste zainteresowanie planistów, architektów, i geodetów (oni też chcą mieć działki) w konkretnych przypadkach radykalnie skraca całe postępowanie z przekazywaniem terenów. To co idzie tak opornie w pracowniach, na drodze urzędowej, po przejęciu nawet całkiem surowych terenów przez Zarząd Ogrodów nabiera innego rozmachu. Plan ich zagospodarowania rodzi się wtedy z inspiracji Zarządu w czynie społecznym — bardzo szybko.

Tak czy inaczej — konieczność przecięcia zastoju i nadrobienia zaległości nie ulega kwestii, władze Białegostoku i innych miast muszą dostrzec zaniedbania i konieczność zaspokojenia potrzeb, zgłaszanych przecież tak często przez samorządy mieszkańców, przez radnych. Trzeba też zapewnić więcej funduszy niezbędnych na zagospodarowanie nowych ogrodów. Wszystkiego społecznym czynem działkowiczów się nie załatwi. Mogą oni postawić ogrodzenie, wykopać nawet studnie, ale potrzebne do tego materiały (siatka, słupki, kręgi, cement itp.) i pieniądze na ich zakup trzeba zapewnić, co jest zresztą zgodne z wszelkimi zarządzeniami. Tymczasem i z tym są nie lada kłopoty. Przykład: działkowicze własnym sumptem i ze swoich skromnych funduszy zakupili siatkę i ogrodzili Ogród 27 Lipca, co kosztowało około 300 tys. zł. Gdyby zlecono tę robotę jakiemuś przedsiębiorstwu, kosztowałoby to kilkakrotnie drożej. Mimo to od roku nakłady te nie zostały zrefundowane.

Chcemy jednak wierzyć, że zobowiązania odnośnie działek, przekazane przez wojewodę administracji niższych szczebli, nie pozostaną tym razem na piśmie. (bis)



Młodzi w samorządach rolniczych

► **Mówi przewodniczący koła ZSMP przy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kirejewszczyźnie, delegat na III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP — JÓZEF SZCZEPURA:**

— Nie wolno przegapić żadnego momentu i żadnej inicjatywy, która może dopomóc młodzieży wiejskiej w jej codziennej pracy. Obecność np. w samorządach rolniczych wpływa na przydział maszyn i materiałów do produkcji dla młodych rolników. Zbyt mały nasz udział w tych samorządach jest konsekwencją nieufności, starszych rolników. Jest to wynikiem słabej, niestety, aktywności ZSMP na wsi.

Dyskusyjne są określane kryteria przydziału maszyn rolniczych. Młody rolnik, rozpoczynający gospodarowanie, nie zawsze jest zdolny podołać tym kryteriom, a więc jego szanse na przydział są minimalne.

Notuje się zjawisko odpływu młodzieży ze spółdzielni produkcyjnych. Związane jest to przede wszystkim z płacami. Nieprawidłowa polityka rolna tworzy nieopłacalność produkcji, a więc brak dochodu, od którego bezpośrednio zależą nasze płace.

Kazimierz Kozłowski

— MWD
Fot. A. Chomicz

Na linii Łódź-Białystok

Przedsiębiorstwa identycznej lub podobnej branży, w kraju często utrzymują ze sobą mniej lub bardziej ścisłe kontakty. Jest to wymiana doświadczeń zawodowych, przejmowanie pewnych rozwiązań organizacyjnych, kooperacja itp.

Z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZSMP przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Łodzi nawiązano podobne kontakty z młodzieżą białostockiego MPK. Najpierw przyjechała w ubiegłym roku do Białegostoku grupa młodych pracowników przedsiębiorstwa komunikacyjnego z Łodzi. Zapoznano ich z pracą białostockiego przedsiębiorstwa, z warunkami i trudnościami w wykonywaniu codziennych zadań. Było, oczywiście, spotkanie z młodymi pracownikami, zwiedzanie miasta i jego zabytków, wycieczka do Supraśla.

W tym roku młodzi białostoczanie złożyli rewizytę w Łodzi. Przedstawiono im tamtejsze przedsiębiorstwo komunikacyjne, o wiele większe od białostockiego: cztery zajezdnie autobusowe, pięć — tramwajowych, ponad 10 tys. załogi, w tym — ponad 1,2 tys. to członkowie organizacji młodzieżowej. O wiele więcej jest w Łodzi linii komunikacyjnych i trudno się dziwić — aglomeracja łódzka liczy wszak sporo ponad milion mieszkańców. W programie kilkudniowego pobytu znalazł się również czas na zwiedzenie starej, secesyjnej Łodzi i nowych dzielnic miasta, na odwiedzenie będącego tu w czasie okupacji obozu koncentracyjnego dla dzieci, a właściwie — miejsca po nim i obozu koncentracyjnego w Radogoszczy.

Co mogą dać takie wizyty? Przede wszystkim można wzajemnie coś od siebie uzyskać. Młodzież z białostockiego MPK mogłaby np. społecznie kontrolować bilety w autobusach. Można utworzyć, na wzór łódzkiego, Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży, którego dotąd w Białymstoku nie ma (za umycie jednego wozu w Łodzi młodzież otrzymuje 400 zł). Mogą się nasi młodzi MPK-owcy nauczyć sporo w dziedzinie działalności organizacyjnej. Nie mają takiego doświadczenia, jak ich łódzcy koledzy, są też organizacją dziesięciokrotnie mniejszą. Mogą z kolei przekazać swe doświadczenia z działalności kulturalnej, która choć dopiero zaczyna „ruszać", to jednak zapowiada się obiecująco.

Rozpoczęte w ubiegłym roku kontakty będą kontynuowane i wzbogacane. (mip)

Spotkanie z przedstawicielem OWP

Z udziałem przedstawiciela **OWP w Polsce — Foada Jassena** i przewodniczącego polskiego oddziału **Generalnego Związku Studentów Palestyny — Hassana Sulimana** odbyła się wieczornica poświęcona szesnastej rocznicy **Rewolucji Narodu Palestyńskiego.** Uczestniczyli w niej studenci **Politechniki Białostockiej** i **Akademii Medycznej** z dziekanem **Wydziału Stomatologii** — prof. dr hab. **Stanisławem Przylipiakiem.**

Spotkanie to było jeszcze jedną okazją do przypomnienia tragicznej historii wypędzonych z własnych ziem Palestyńczyków. Przypomnieli ją licznie przybyłym gościom palestyńscy studenci kształcący się w białostockich uczelniach. Jeszcze bardziej przybliżył ją film pt. **„Klucz".**

W części artystycznej przygotowanej przez palestyńskich studentów zaprezentowano narodowe pieśni i wiersze rewolucyjnych poetów Palestyny. Wystąpił także chór **Akademii Medycznej** w **Białymstoku.** (il)

Z wędrówek reportera

Wraz z pierwszymi, wiosennymi promieniami słońca białostoczanie masowo odwiedzają Planty i pobliski Park Zwierzyniecki. Dużą frajdą, szczególnie dla dzieci, są wizyty w ZOO. Istnieje ono już kilka lat, a krąg jego miłośników, sądząc po ilości zwiedzających, znacznie się powiększył. Sam się o tym przekonałem w minioną niedzielę.

Ale ZOO, we wczesnowiosennym słońcu sprawia nie najlepsze wrażenie. Zwierzęta, szczególnie żubry i dziki, brodzą w błocie, smętnie patrząc na zwiedzających. Błotnej kąpieli nie skąpi się dużemu orłowi. W karmnikach pusto: nie widać siana, świeżych gałęzi lub innej karmy. Każde źdźbło trawy w zagrodach dla dzików i żubrów zostało zjedzone. W głębi, kilkanaście metrów od ogrodzenia stoją klatki z lwami i niedźwiedziem, jednakże bramka na ścieżce prowadzącej do klatek jest zamknięta na kłódkę. Zgoda, trzeba chronić zwierzęta przed ludźmi, ale skoro zdecydowaliśmy się zamknąć je w klatkach, niech płynie z tego dydaktyczny pożytek: O patrz, lew w klatce, taki smutny król zwierząt.

Tak, klatka to nie sawanna, a skoro jestem przy dydaktyce? Obłuszczone tablice informacyjne, niegdyś kolorowe wykresy fauny, dziś niekompletne — to wszystko składa się na obraz smętku tego niegdyś sympatycznego akcentu w zwierzynieckim pejzażu.

I jeszcze jedna sprawa. Zwierzęta jedzą niemal wszystko, co im podają zwiedzający. Np. lamy — co sam widziałem — młódź raczyła papierosami, żubrom wciska się cukierki, dziki zasmakowały w słonych paluszkach, itd. Na nic tablica z zakazem karmienia zwierząt. Łatwiej jest mnożyć zakazy, aniżeli egzekwować ich przestrzeganie. W tym miejscu proponuję opiekunom ZOO umieścić pouczenie, czym wolno karmić zwierzęta... Na pewno niki lwa nie poczęstuje schabowym, a niedźwiedziowi nie wetknie czekolady. Chodzi o te zwierzęta, które się łaszą do zwiedzających, żeby coś otrzymać do jedzenia.

Poza tym oddajmy ten akcent ZOO opiece zwiedzających. Niech każde dziecko, każdy białostoczanin czuje się za ogród odpowiedzialny.

(maj)

Konkurs literacki

Białostocki Ośrodek KKMP, przy pomocy ZW ZSMP i Klubu MPiK, organizuje konkurs literacki, w którym mogą brać udział młodzi twórcy, nie zrzeszeni w ZLP. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie do 10 maja br. zestawu wierszy (do 5 utworów) bądź też opowiadania (do 20 stron maszynopisu) pod adresem: Zarząd Wojewódzki ZSMP, 15-420 Białystok, ul. Próchniaka 3 (z dopiskiem na kopercie: „Konkurs literacki"). Nigdzie nie publikowane i nie nagradzane prace winny być przepisane w 3 egzemplarzach i oznaczone godłem. Autorzy, którzy dotychczas nie brali udziału w żadnym konkursie i nie publikowali swoich utworów, powinni dopisać na każdym egzemplarzu i na kopercie słowo „Debiut".

Za najlepsze prace w działach poezji i prozy jury przyzna nagrody. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród laureatom przewiduje się podczas Białostockiej Wiosny Literackiej, w maju bieżącego roku. Organizatorzy przewidują publikację najlepszych utworów na „kolumnie literackiej" w „GW". Wszelkich informacji na temat konkursu udziela ZW ZSMP, tel. 231-01.

Jeśli chodzi o tematykę, organizatorzy oczekują w szczególności utworów, będących artystycznym obrazem rozwoju i przemian społeczeństwa polskiego, w tym młodzieży i klasy robotniczej.

(jot)

Czas rekrutacji do przedszkoli

Z dniem 1 kwietnia rozpoczęła się rekrutacja do białostockich przedszkoli na rok szkolny 1981/82. Przypomnijmy, że w Białymstoku do 64 przedszkoli (48 podległych Wydziałowi Oświaty i Wychowania, 12 — TPD-owskich i 4 — przyzakładowych) oraz do 18 oddziałów i 60 ognisk przedszkolnych uczęszcza 9.412 malców, co stanowi 62,3 proc. ogółu dzieci w mieście w wieku od 3—6 lat. Sześciolatki, a właściwie już siedmiolatki, zwolnią za parę miesięcy zajmowane krzesełka i pomaszerują do szkoły. Na ich miejsce do ognisk, oddziałów i przedszkoli przyjdą kolejne sześciolatki, ponieważ 100 proc. dzieci w tym wieku objętych jest różnymi formami opieki. Pytanie: ile dzieci młodszych uda się zapisać do przedszkola na najbliższy rok szkolny? Odpowiedź dadzą wyniki trwającej rekrutacji.

Większą wygodę rodzicom i pewną ilość miejsc zapewni przekazanie do użytku w najbliższym czasie kolejnych, nowych przedszkoli: w osiedlu Dziesięciny (nr 56) oraz w osiedlu Przydworcowe 2 przy ul. Mistrzów Plonów (nr 53) Ponadto Wydział Oświaty i Wychowania zamierza zorganizować 3-oddziałowe przedszkole w budynku rotacyjnym przy ul. Wesołej, w pomieszczeniach oddanych do dyspozycji władz oświatowych przez Białostocką Spółdzielnię Mieszkaniową, Bariera, jak dotąd nie do przeskoczenia, jest Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, której pracownicy kwestionują nieprzepisową wysokość pomieszczenia kuchennego: zamiast przedszkolnych 3,1 m jest zaledwie mieszkaniowe 2,5. Zastanawiam się, ile wobec tego willi zostanie zaadaptowanych na przedszkola? Wszakże i tam średnia wysokość kuchni nie przekracza 2,8 m.

Być może, barierę da się przeskoczyć. Tymczasem władze oświatowe wspólnie ze spółdzielczością mieszkaniową czynią starania o wygospodarowanie dalszych, odpowiednich pomieszczeń na oddziały przedszkolne.

W ramach rekrutacji, do dyrekcji przedszkoli białostockich wpłynie około 10 tys. „Kart zgłoszenia dziecka". Po zgromadzeniu zgłoszeń, które **należy składać do 30 kwietnia,** rekrutację przeprowadzą specjalne komisje społeczne przy poszczególnych placówkach, powołane przez Inspektora Oświaty i Wychowania na wniosek dyrektora.

Rodzice, którzy zamierzają zapisać swoje dzieci do nowego przedszkola nr 56 na Dziesięcinach, powinni odebrać „Kartę zgłoszenia dziecka" w przedszkolu nr 21 przy ul. Staszica. Natomiast zainteresowani przedszkolem nr 53 przy ul. Mistrzów Plonów, mogą zgłaszać się po karty do przedszkola nr 36 przy Al. 1 Maja 7 B.

W roku bieżącym białostocki Wydział Oświaty i Wychowania odstąpił od dotychczasowej zasady rekrutacji. Mając na uwadze sprawne przeprowadzenie naboru do przedszkoli ustalono, iż dzieci aktualnie uczęszczające, pozostają w przedszkolu na rok następny pod warunkiem, że ich sytuacja życiowa nie uległa zmianie. Za okoliczność uzasadniającą skreślenie z listy wychowanków uważa się możliwość zorganizowania opieki przez nie pracujących, sprawnych członków rodziny.

Na zwolnione w trakcie rekrutacji miejsca, z pierwszeństwa w przyjęciu do przedszkola będą korzystały dzieci przede wszystkim rodziców samotnych, pracujących zawodowo. Przy tym samotna matka powinna dostarczyć albo dokument sądowy, poświadczający jej samotność i wysokość alimentów na dziecko, albo pisemne oświadczenie, że otrzymuje alimenty. W tym ostatnim przypadku — że powołam się na prawniczy komentarz „Justyna" z „Gazety Współczesnej" — ponosi ona odpowiedzialność cywilną i karną za prawdziwość złożonego oświadczenia. Nie jest np. osobą samotną pani, której mąż wyjechał do Stanów Zjednoczonych za tzw. chlebem.

I jeszcze dla pełnej orientacji: dyrekcja przedszkola powinna powiadomić rodziców o decyzji komisji społecznej do dnia 25 maja. Natomiast rozpatrywanie odwołań rodziców, które należy adresować wyłącznie do dyrekcji przedszkola a nie do Wydziału Oświaty i Wychowania, zostanie zakończone do 30 czerwca br. (Kon)

Osławione budowy



Dworzec PKP i PKS

Inwestor — Rejonowa Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Białymstoku.

Wykonawca — Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane, od 1976 r. Białostocki Kombinat Budowlany, od 1980 r. Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego.

Rozpoczęcie budowy — IV kwartał 1974 r.

Pierwotny termin oddania do użytku dworca PKS — koniec 1980 roku.

Aktualny termin — 1983 r.

Zaawansowanie prac wynosi około 35 proc. Postawiono budynek administracyjno-biurowy w stanie surowym pod dachem; trwa montaż konstrukcji dworca PKS. W ubiegłym roku inwestycja została wstrzymana, a nakłady na rok bieżący (20 mln zł) nie dają szans na wcześniejsze zakończenie pierwszego zadania — dworca PKS.

Fot. K. Świderski

„Taxi" pod prysznic!

Są w Białymstoku taksówkarze, którzy zawsze dbają o to, aby ich samochody wyglądały jak najschludniej, by klient, korzystając z ich usług, miał o nich jak najlepsze zdanie. Należą do nich m. in. kierowcy taksówek z numerami: „798", „513" czy „108". Jest ich znacznie więcej, ale nie wszyscy stosują się do wymogów, jakie stawia przed nimi rola tzw. usługodawcy.

Dość skutecznym lekarstwem na takie „schorzenia" są okresowe przeglądy taksówek, przeprowadzane przez społeczną komisję do spraw transportu, istniejącą przy Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług. Działają w niej taksówkarze, którzy znają wszystkie szczegóły, składające się na obraz wzorowego wozu i jego kierowcy, zgodnie z wymogami przepisów.

W br. przeprowadzono w Białymstoku dwie takie akcje. Sprawdzano estetykę i stan techniczny pojazdów, właściwe ich oznakowanie, funkcjonowanie wszystkich niezbędnych w tej pracy przyrządów; sprawdzano czy kierowcy posiadają bloczki z rachunkami i osobiste pieczątki. Badano aktualność opłat za koncesję.

W czasie tych przeglądów skontrolowano ponad 150 taksówek. Spora część taksówkarzy mogła nie obawiać się tej akcji — wszystko było w porządku. Najczęściej zarzuty dotyczyły słabo widocznych numerów bocznych i rejestracyjnych, nieporządku w bagażnikach. Kierowców z zabrudzonymi wozami kierowano natychmiast do myjni lub „pod kran". Polecono kierowcom zaopatrzyć się w tabliczki z napisami „wolny" i „zajęty" (z ich stosowaniem ciągle jeszcze nie jest najlepiej). Drobne usterki techniczne polecano usunąć na miejscu. (mip)

Wypadki

Na skrzyżowaniu ulic Bielskiej i Prostej w Hajnówce 60-letni Jan B. jadący motorowerem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i w następstwie — zderzył się z motocyklem „WSK", którym kierował 27-letni Mikołaj K. Skutki okazały się tragiczne. Jan B. poniósł śmierć na miejscu, natomiast Mikołaj K. z poważnymi obrażeniami został odwieziony do szpitala.

W Wasilkowie na skrzyżowaniu ulic Dwornej i Rynek Kilińskiego 36-letni Jan B., kierując samochodem bojowym Ochotniczej Straży Pożarnej, przy włączonych sygnałach w drodze do akcji gaśniczej, zderzył się z jadącym na motorowerze Grzegorzem B. Doznał on ogólnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu.

W Protasach, gmina Zabłudów 21-letni Jarosław K. nie posiadający prawa jazdy, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu dosiadł motocykl WSK i rozwinąwszy nadmierną szybkość stracił w pewnym momencie panowanie nad pojazdem, wskutek czego wywrócił się na jezdnię. Doznał złamania szczęki i ogólnych potłuczeń. Został umieszczony w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic 1000-lecia Państwa Polskiego i I Armii Wojska Polskiego 24-letni Jan Z. potrącił „Jelczem" 20-letniego Sławomira N. Pieszy doznał licznych obrażeń, m. innymi urazu głowy i został umieszczony w szpitalu.

W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Mazowieckiej i Lubienieckiego 23-letni Roman D. jadący około północy „Ładą" stracił w pewnym momencie panowanie nad pojazdem, skręcił na chodnik i uderzył w słup oświetlenia ulicznego. Kierujący doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

Również w Białymstoku na ul. Wysockiego 69-letni Bronisław K. na osi jezdni zderzył się „Ładą" z jadącą z przeciwnej strony „Zastawą", którą kierował 45-letni Janusz L. Obydwaj kierowcy doznali lekkich obrażeń, a ponadto pasażerka „Łady", Helena K. — złamania przedramienia. (x)

Skąd tyle wody?

Mieszkańcy bloku przy ul. Stąpora 7 w Białymstoku są zaintrygowani nadmiarem wody, która codziennie wylewa się strumieniami zza płotu znajdującej w pobliżu budowy. Tuż pod ich budynkiem utworzyła się już kałuża. Płot jest wysoki i nic nie widać, a woda ciągle cieknie. Administracja osiedla wzrusza ramionami. Kto nam pomoże rozwikłać tę zagadkę? (olp)

Na łamach „NIWY"

Rozmowa z malarzem-artystą M. A. Sawickim z Białoruskiej SRR.

Z życia kulturalnego polskich Białorusinów w Warszawie.

Wiosną na białostockich drogach.

Bug w ogniu (wspomnienia wojenne mieszkańców Anusina).

W gminnym kalejdoskopie — o społecznym zaangażowaniu przy budowie dróg w gminie Dubicze Cerkiewne, o samorządności rolników w gminie Czeremcha, sporcie w gminie Orla, o usługach w gminie Kleszczele.

Felieton Wujka Kwasa.

Legendy Ziemi Białostockiej.

O ludowej medycynie.

Porady sercowe, prawnicze oraz sennik.

Kolumna humoru i satyry. (jc)

W KILKU WIERSZACH

● **Jutro, 9 kwietnia br. o godz. 12 w Sali Klubu Pracownika PSK w Białymstoku (II piętro) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Internistów Polskich. W programie: 1. doc. dr hab. Ida Kinalska (Klinika Endokrynologii AMB) — Klasyfikacja i kryteria diagnostyczne cukrzycy; 2. dr med. M. Killar (Zakład Organizacji Ochrony Zdrowia AMB) — Awicenna — poglądy na diagnostykę chorób (w 1000-lecie urodzin).** (bis)

● **Również jutro (czwartek) o godz. 17.30 w sali wykładowej Instytutu Stomatologii AMB odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskich Towarzystw: Lekarskiego, Okulistycznego, Histochemików i Cytochemików oraz Towarzystwa Stomatologicznego. W programie: 1. „Zakrzepy żyły centralnej siatkówki" — dr med. A. Stankiewicz, dr med. E. Antecka-Genadiew; 2. „Komórki piankowate podścieliska jako wyraz zagrożenia rakiem błony śluzowej trzonu macicy" — dr med. P. Knap; 3. „Morfologiczny obraz twarzy pacjentów z obustronnym rozszczepem wargi i podniebienia" — prof. dr hab. St. Przylipiak.** (bis)

● **Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku zaprasza jutro, 9 kwietnia br. o godz. 17 na spotkanie z dr WITOLDEM MAŁACHOWSKIM z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Temat: Udział Polski w tworzeniu klimatu bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Wstęp wolny.** (bis)

OBYCZAJE

Nie podskakiwać!

Dziewczyny miały fikać od stycznia. Doniósł o tym obszernie marcowy dwutygodnik „Rytm Pracy", penetrując rozwojowe perspektywy białostockiego „Biazetu". Artystyczne fikanie odbywać się miało na lokalnej estradzie, w naturalnych kolorach i czystej, nie zakłóconej fonii. Jak się dowiadujemy, produkcja zespołu tańca nowoczesnego nie miała zastąpić całkowicie produkcji telewizora kolorowego, a jedynie uzupełnić ją o niepowtarzalny, bezawaryjny odbiór programowych atrakcji na żywo.

Przez parę tygodni trwało oglądanie i selekcja damskich nóg. Byle jakich nóg nie można wpuścić na scenę. W końcu z czasem stanowić miałyby podstawowy towar eksportu Zakładów Podzespołów Telewizyjnych, a nikt byle czego nie weźmie. W strefie dolarowej szczególnie. Zanim jednak „Biazet" trafiłby dzięki podskakującym paniom do klubu eksporterów, zakładowych mecenasów kultury i sztuczek czekał ogrom pracy.

W styczniu odbyło się teoretyczne fikanie na stanowiskach produkcyjnych. W lutym sześćdziesiąt kandydatek bez żylaków i oznak dobrobytu w sylwetce, wciągnięto na baletową listę. W marcu z okazji bodaj Dnia Kobiet lista została zlikwidowana. W kwietniu wrócono do starej, dobrej szkoły fikania za biurkiem. Pomysł z tańczącymi dziewczętami upadł przedwcześnie. Jeszcze zanim przez głośniki wybijające rytm pierwszomajowego pochodu mogliśmy się dowiedzieć, że po raz pierwszy na Białostocczyźnie, że kultura robotnicza i w ogóle, że „Biazet" znów wynalazczą inicjatywą zasłynął.

Damski zespół tańca zlikwidowany został, zanim się był urodził przez komisję w osobie ekonomisty zbrojnego w ołówek. Fikanie przeliczone zostało na buty i służbowe rajstopy baletnic, pomnożone przez współczynnik, porównane z zawartością fabrycznej skarbonki i unicestwione w zarodku. Okazało się, że nie jest akurat sprawą najważniejszą. Tak więc nadal jedynym wystrzałowym numerem robotniczej kultury pozostał objazdowy strip tease, który przed laty podziwialiśmy m. in. w kieleckiej filharmonii i który wyzwolił w masach zebranych w sali moc estetycznych doznań i uniesień.

A swoją drogą może i dobrze, że kolektywne fikanie nie uzupełniło profilu biazetowskiej produkcji. Mógłby się zrodzić groźny paradoks — źródło przekłamań, niedomówień i fermeniu. Wszak plotka bywa nieobliczalna. Tylko patrzeć jak na fali innowacji fikać zaczęliby — dajmy na to — koledzy redaktorzy.

MIKRUS

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 195. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

A-5

Pierwsze jaskółki wiosennych porządków

Wiosna zawsze jest zachętą do generalnych porządków. Są i tacy, którzy bez względu na porę roku i apele, zawsze wykazują dbałość o czystość, porządek i estetykę otoczenia.

Z myślą o rozszerzeniu kręgu osób i instytucji dbających o swoje posesje i obiekty w Piszu — wystąpiłem w marcu br. ze skromnym apelem na łamach „GW". Nie chcę twierdzić, że apel już „chwycił". A przecież porządki robimy dla siebie i innych, nie żyjemy w mieście sami. Dziś pragnę zachęcić dbałość o czystość i estetykę posesji wyróżnić ludzi bezpośrednio parających się tą dziedziną i nadzorujących. Z ulicy Żymirskiego — Zespół Opieki Zdrowotnej i Piskie Zakłady Przemysłu Sklejek; z ulicy Tarkowskiego — Bazę Ośrodka Transportu Leśnego i posesję prywatną państwa Urbańskich. (lub)

Czym zajmować się będą radni?

W przyjętych tegorocznych planach pracy komisje WRN w Suwałkach, powołane spośród 120 radnych, skupiły uwagę na problemach wynikających przede wszystkim z konieczności poprawy zaspokajania potrzeb ludności miast i wsi. Zmierzać również będą do wzmożenia kontroli społecznej, zwłaszcza w wykonywaniu zadań zawartych w planach społeczno-gospodarczych. Komisje zwrócą uwagę na zapewnienie większej skuteczności kontroli. Chodzi również o to, aby doskonalić stosunki między obywatelem a urzędem. Nie brak tu jeszcze przejawów biurokratyzmu i znieczulicy.

A oto niektóre tematy jakimi zajmą się komisje WRN w pierwszym półroczu tego roku:

Komisja Zaopatrzenia Ludności i Usług zwróci uwagę na funkcjonowanie usług radiowo-telewizyjnych i napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Zainteresuje się stanem zaspokajania potrzeb ludności w wyroby garmażeryjne. Dokona oceny zaopatrzenia ludności w produkty mleczarskie i ryby. Przeprowadzi kontrole przygotowania sieci handlowej i usługowej do wzmożonych prac rolnych w okresie wiosenno-letnim. Zainteresuje się przygotowaniami do sezonu turystycznego.

Komisja Produkcji Rolnej zwróci uwagę na realizację zadań inwestycyjnych w zakresie melioracji. Dokona oceny pracy służby rolnej w zakresie intensyfikacji produkcji rolnej, przebiegu szkolenia rolniczego oraz przygotowań do letnich prac w rolnictwie.

Komisja Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego zainteresuje się funkcjonowaniem instytucji i przedsiębiorstw obsługujących rolnictwo. Dokona oceny stanu gospodarki materiałowej w wybranych przedsiębiorstwach.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności sprawdzi przebieg remontów kapitalnych starych zasobów mieszkalnych. Zainteresuje się problemem utrzymania czystości i estetyki otoczenia w miastach i osiedlach. Zapozna się ze stanem funkcjonowania poczty i telekomunikacji w województwie.

Komisja Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska dokona oceny stanu ochrony pomników przyrody. Zainteresuje się procesem wychowania fizycznego w szkołach i rozwojem sportu w regionie. Zwróci uwagę na funkcjonowanie aptek. Przeprowadzi kontrolę budowy oczyszczalni ścieków w województwie.

Komisja Wychowania, Oświaty i Kultury zapozna się z problemem remontów bieżących i kapitalnych w szkołach. Oceni stan realizacji uchwały WRN w sprawie kierunków rozwoju kultury.

Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego zapozna się ze stanem realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu i WRN. Zwróci uwagę na sposób załatwiania skarg ludności. (b-iez)



O ciężkiej sytuacji w suwalskiej służbie zdrowia wiadomo nie od dziś. Przewlekająca się budowa szpitala i niewielka ilość przychodni lekarskich — stwarzają pacjentom powody do narzekań.

Przychodnie rejonowe w Suwałkach mieszczą się przy ul. Waryńskiego. Tu przyjmuje się dzieci i dorosłych, tu mieszczą się gabinety zabiegowe, EKG, rentgenologiczne, tu znajdują się poradnie.

Oto typowy obrazek w poczekalni. Tym razem nasz fotoreporter zarejestrował kolejkę do przychodni chirurgicznej. Fot. K. Świderski

Drogi donikąd...?

O drogach mówi się, że są „nerwami" gospodarki. Jest w tym stwierdzeniu wiele prawdy. Tam, gdzie nie ma dobrego dojazdu, nie ma życia. Nie docierają na czas najpotrzebniejsze produkty, nawet pogotowie ratunkowe odmawia przyjazdu...

Drogami zajmujemy się na serio dopiero wówczas, gdy ich stan powoduje zakłócenia w transporcie, gdy zakłady nie otrzymują surowców i nie mogą odesłać gotowych produktów. Istniejący system remontów, konserwacji ciągle jeszcze nie może osiągnąć średniego — przynajmniej — stopnia sprawności. Nie zaspokaja bieżących potrzeb. Brakuje funduszy, środków transportu, maszyn.

W roku bieżącym w woj. łomżyńskim na przykład przeznaczono na roboty drogowe 294 mln zł.

Zaplanowano zmodernizowanie 13,8 km dróg państwowych „na ciągach" Łomża — Śniadowo 5 km, Zambrów — Wysokie Mazowieckie — 8 km. Odnowionych zostanie 48,4 km traktów wiodących w kierunku Mazur, Warszawy, Białegostoku. (Jest to sześć parokilometrowych odcinków).

Fachowcy z RDP zajmą się 32 kilometrami arterii lokalnych. Zostanie przeprowadzony remont 14 km nawierzchni na trasie Kolno — Lachowo — Szczuczyn, ponadto 5-kilometrowy odcinek z Piątnicy do Wizny, 4 km z Jedwabnego do Burzyna, ponad trzykilometrowy z Sokół do Krzyżewa, liczący 4,4 km na trasie z Kobylina do miejscowości Zalesie — Sikory.

Zaplanowano też zbudowanie 34,5 mb mostów. Na likwidację przełomów przeznaczy się 32 mln zł. Zakłada się również, że w ramach czynów społecznych wybudowanych zostanie blisko 25 km. Na remonty dróg gminnych wydatkowanych zostanie 56 mln zł.

Sumy są miernikiem bardzo zawodnym, bowiem od momentu przyznania limitów, do ich rozdzielenia zmieniło się bardzo wiele. Wzrosły ceny materiałów i koszty robocizny. I, choć kwoty wydają się duże, to przecież w rzeczywistości niewiele zostanie za nie zrobione. Długość dróg o nawierzchni twardej zwiększy się tu w br. o 1,6 proc., w tym czasie na około 16 proc. traktów trzeba będzie rozpoczynać remonty. Pieniędzy na pewno nie wystarczy. A wiejskie drogi? O tych mówi się bardzo ogólnikowo, kwitując dyskusje stwierdzeniem, że opieka nad nimi należy do urzędów gmin.

A przecież są one dziś najważniejsze. Bez nich nie można zaczynać dyskusji o unowocześnianiu wsi. Bo w jaki sposób wprowadzić podstawowe maszyny tam, gdzie nie można dojechać? Jak dowieźć ziarno na siew? (zp)

Remont reformy

W latach 1976—80 prowadzono w woj. łomżyńskim, zakrojone na szeroką skalę prace nad wprowadzeniem w życie reformy systemu oświaty. Region podzielono na obszary oświatowe, których centrami miały być dziesięcioletnie, średnie szkoły ogólnokształcące. Dziś już wiadomo, że założenia tego programu nie zostaną do końca wprowadzone w życie. Po przeanalizowaniu możliwości, doszliśmy do wniosku, że nie stać nas na reformę w skali kraju. A to, co prezentujemy jako zrobione, jest w dużym stopniu przedstawieniem dobrych chęci jako faktów. Przecież doszło do tego, że nawet dowożenie dzieci przyczepami traktorowymi, w których odmrażały one sobie uszy było osiągnięciem, a nauka na trzy zmiany — znakomitym rozwiązaniem organizacyjnym. Sypało się, rozpadało, a myśmy reformowali. Nie obwiniam nikogo. Bo gdyby np. kurator nie wcielał w życie założeń planu, zmieniono by kuratora.

Oświata przypominała automobilistę, który startuje w wyścigach w roku 1980 na modelu samochodu z 1920 roku. Na terenie Łomży np. pracowało i pracuje nadal 7 szkół podstawowych, do których uczęszcza 4 tys. dzieci, w szkole na osiedlu „Jantar" na trzy zmiany uczy się ponad tysiąc dzieci. Uczy się w budynku, który nie był remontowany od wielu lat. Władze oświatowe — na szczęście — wcześniej doszły do wniosku, że szkolnictwo w Łomży najpierw powinno zostać wyremontowane, a później dopiero może być reformowane.

W ubiegłym roku powołano do życia zakład remontowo-budowlany. Pracuje w nim 31 osób. Roboty prowadzone są niemal we wszystkich budynkach. Wymienia się instalację elektryczną, stolarkę, pokrycie dachowe. Remont kapitalny prowadzony jest w Szkole Podstawowej nr 2 — bez przerywania nauki, w Szkole Podstawowej nr 4, w trybie pilnym należy rozszerzyć zakres robót w wielu innych budynkach.

Nie piszę o tym, aby wywołać podziw dla operatywności łomżyńskiej oświaty (choć wiele jej potrzeba, zwłaszcza dziś, gdy nawet — należne — przydziały materiałów trzeba „załatwić"). Zakres prac świadczy o tym jak słabą bazą dysponowało zreformowane szkolnictwo.

Poprawić jej stan można — w skali województwa — poprzez odtworzenie sieci szkół wcześniej zlikwidowanych, tworzenie filii z klasami I—III i poprzez podniesienie stopnia organizacyjnego punktów istniejących.

Punktom tym potrzebna będzie kadra. A nauczycieli będzie można zdobyć m. in. poprzez zapewnienie im odpowiednich warunków socjalnych np. mieszkań. Niewiele w stosunku do potrzeb — ale coś już w tym zakresie w Łomżyńskiem zrobiono. W 1981 r. przekazane zostaną w regionie 22 mieszkania dla nauczycieli (6 w Piątnicy, 12 w Wiźnie, 4 w Zezuli). W roku przyszłym pedagodzy powinni otrzymać dalszych 68. Samorządy wiejskie powinny zadbać, aby w rzeczywistości zamieszkali w nich wychowawcy młodego pokolenia.

Tych kilka uwag o sytuacji łomżyńskiej oświaty świadczy o tym, jak bardzo złożonym przedsięwzięciem była niedawna reforma, a też jest dowodem na to, że i „reformowanie" reformy nie będzie łatwe. (zp)

Solistówka ma klub

Niedawno Gminna Spółdzielnia w Bargłowie oddała do użytku „Klub Rolnika" we wsi Solistówka. Do urządzenia tej placówki wykorzystano pomieszczenia piwniczne w pawilonie handlowym.

Klub posiada estetyczny, nowoczesny wystrój i podstawowe wyposażenie. Dysponuje dwoma pokojami i salą o powierzchni około 100 m kwadr. wraz ze sceną oraz dwoma mniejszymi pokojami. Pomieszczenia klubowe oddano do dyspozycji Gminnego Ośrodka Kultury. Czas pokaże, jakie tego będą efekty. Powołana została Rada Klubu z udziałem nauczycieli i przedstawicieli organizacji społecznych, którzy zadeklarowali swój udział w prowadzeniu życia kulturalnego we wsi i gminie.

T. Stulgis

Kartki na mięso...

1 kwietnia w ełckich sklepach masarniczych rozpoczęła się sprzedaż na kartki mięsa i jego przetworów. Przed drzwiami Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego tłok oczekujących na kartki dla załóg zakładów pracy. Wewnątrz — trzy panie zatrudnione liczeniem, sortowaniem i układaniem kartek, których drukowanie się opóźniało. Praca odbywa się w nerwowej atmosferze, bo ludzie niecierpliwią się za drzwiami. Nie przekazanych kartek jeszcze bardzo dużo. Popędza termin rejestracji.

W sklepach sytuacja bardzo różna: od rana tłok, kłótnie, narzekania, kolejki. Sklep nr 56 przy ul. Mickiewicza, zatłoczony od rana. Czynny był od godz. 10. Towaru o godz. 14 było już niewiele. Wśród kolejki takie uwagi:

— Powinny być co najmniej dwie ekspedientki do załatwiania klientów.

— Jak mają kupić osoby pracujące na drugiej zmianie?

— Dlaczego sprzedawczyni nie wyjaśnia, że można od razu nie brać całego miesięcznego przydziału.

Niektórzy z klientów mają oznaczoną datę pobrania przydziału, ale jak choćby w najlepszej lodówce utrzymać w stanie świeżym szynkę przez parę tygodni?

— Przymus pobierania całego przydziału w jednym dniu nie wytrzymuje krytyki. Mięso uzyskane z takim trudem będzie po miesiącu wyrzucane.

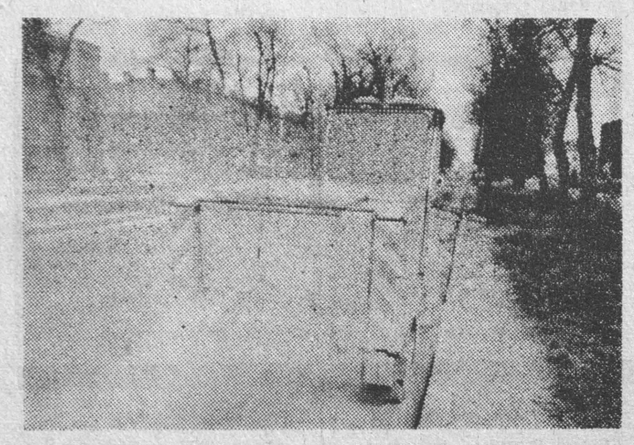
Są też przykłady dobrej organizacji. W sklepie nr 9 o godz. 14.30 przy ul. Armii Czerwonej oczekują na zarejestrowanie tylko trzy osoby, przy ladzie — zaledwie cztery. Towar jest. (zb)

Tematyka: pożarnictwo

W Wysokiem Mazowieckiem odbyły się miejsko-gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom". Wzięło w nich udział 22 członków młodzieżowych drużyn i nie zrzeszonych.

W grupie do lat 16 pierwsze miejsce zdobył **Krzysztof Morawski** ze Szkoły Podstawowej w Święcku Wielkim. Drugie miejsce przyznano **Zbigniewowi Choińskiemu** z Kalinowa Czosnowa.

W grupie powyżej 16 lat zwyciężyła **Joanna Kraszewska**, a drugie miejsce przyznano **Agnieszce Kulik** — uczennicom LO. (lat)



Zdjęcie wygląda na nieostre, widać na nim raczej mało. Jest to wina potężnych tumanów kurzu unoszących się nad jezdnią, chodnikami, wdzierających się do okolicznych domów.

Tak wygląda zamiatanie ulic w Zambrowie. W niektórych miastach przed taką „operacją" używa się polewaczek i skrapia jezdnie wodą...

Fot. K. Świderski

Klientów nie brakuje

W śródmieściu Pisza, obok kwiaciarni i sklepu „Pewex", znajduje się placówka „Praktycznej Pani". Świadczone są tu usługi krawieckie wypożycza sprzęt gospodarstwa domowego, krzewi formy wiedzy praktycznej i racjonalne zasady żywienia.

Najbardziej znane i cenione przez mieszkańców są tu fryzjerstwo męskie, które leży w rękach cenionych fachowców — Stanisława Uliszewskiego i Zdzisława Lesińskiego.

Klientów „Praktycznej Pani", „Pewexowi" i kwiaciarni nie brakuje. Stale jest tam duży ruch. Wymienione placówki użytkują wspólnie klatkę schodową, która — jak na rangę wymienionych placówek — mogłaby wyglądać inaczej. Jest potrzeba skromnej, ale estetycznej reklamy i informacji. (lub)

Ocalać, co ocalać?

Przed paru tygodniami powołano w naszym kraju Komitet Ocalenia Kinematografii. Stowarzyszenie to zrzeszające wybitnych ludzi polskiego filmu: reżyserów, scenografów i scenarzystów stawia sobie za cel powstrzymanie regresu, który objął w ostatnich latach wszystkie instytucje tej dziedziny naszego życia artystycznego.

Jak poinformowano niedawno opinię publiczną odbyło się już kilka posiedzeń Komitetu. Na pierwszym (czy drugim?) był obecny sam minister Kultury i Sztuki. Szef resortu nasłuchał się. Naprzyznawał do błędów, a pod koniec złożył swój podpis pod bardzo ważnym dokumentem, normującym zasady kierowania zespołami filmowymi, finansowania, nagradzania twórców, rozpowszechniania dzieł, przechowywania itp... Wynika z tego, ni mniej ni więcej, tylko to, że wybitni ludzie ocalili to co ocalić chcieli: produkcję, wynagrodzenia dla reżyserów, autorów, aktorów... Tego co najważniejsze: kontaktu filmu z widzem, a więc społecznej skuteczności, już nie ocalić nie mogło. Sieć rozpowszechniania — maleńkie, średnie a nawet duże kina przestały spełniać swoją funkcję. Sięgnę do przykładów z terenu województwa łomżyńskiego. Zbudowane kilkanaście lat temu kino w Zambrowie — kiedyś czyste — zdeklasowało się. Zimą i jesienią trudno tu wysiedzieć. Wojewódzka Łomża ma tylko jedną placówkę, której kategorię ustalono wiele lat temu. Drugie kino od wielu lat jest remontowane. Kiedy będzie gotowe, tego nikt nie wie. Zaniedbane są również placówki w Wysokiem Mazowieckiem, Kolnie i Grajewie. W gminach, z uwagi na zły stan, większość placówek powinna być w ogóle zamknięta. I naczelnicy niektóre kina zamykają jak np. w Miastkowie, Śniadowie, Rutkach. A przecież i tak na 1000 mieszkańców w województwie przypada tu zaledwie 13 miejsc kinowych. Daje to łomżyńskiemu 33 miejsce w kraju, zaś liczba statystyczna widzów na seansach — 45. Jedna trzecia placówek, to kina III i IV kategorii. Trzeba pamiętać, że kategorię ustala się przed otwarciem placówki, a nie dziesięć lat po ostatnim remoncie...

Nie chodzi mi o spowodowanie tego, aby władze bardziej zainteresowały się stanem kin w województwie. Pisaliśmy już o tym nieraz. Jak się okazało, bezskutecznie.

Chciałem tylko wskazać na fakt zablokowania odgórnej inicjatywy w najbardziej znaczącym punkcie, na to, że film wcale ocalony nie jest i długo nie będzie, bo „kanał", którym docierał do masowego widza po prostu rozsypał się.

Może ktoś powiedzieć: pozostaje telewizja... Istotnie pozostaje, ale bardzo daleko w tyle za potrzebami kinematografii i widzów. (zp)

Zepsuć, bo nie ma

Wszystkie rozmowy na temat przygotowania rolnictwa do wiosny kwitowane są ogólnikiem o znanej sytuacji z częściami zamiennymi. To stwierdzenie odnosi się przede wszystkim do stanu naszej gospodarki, która nie nadąża z produkcją, do systemu dystrybucji, który jest błędnym kołem.

Ponieważ: „nic zrobić nie można", to często nic robić nie wypada. To prawda, że stalowe widły kupione w sklepie można giąć w ręku, że wiele detali pęka już przy montowaniu, ale też prawdą jest, że okres niefrasobliwości wykształcił, w niektórych ludziach swoiste poczucie moralności. Weźmy kierowców ciągnikowych. Ileż to razy można spotkać, na wiejskiej drodze traktorzystę, który „piłuje" maszynę zupełnie bez potrzeby.

W ubiegłym roku, w liście do redakcji, czytelnicy zasygnalizowali nam przypadek, gdy kierownik bazy wypożyczył sobie ciągnik po to, aby przypędzić gęsi z łąki...

Stosunek do sprzętu procentuje jego niesprawnością. Niedawno np. jeszcze w SKR Stawiski, na 90 traktorów — przygotowanych do pracy było 71, na 139 przyczep były sprawne 104, z 16 ładowaczy chwytakowych — 10, na 17 rozrzącaczy obornika znajdujących się w posiadaniu Spółdzielni wyremontowano jako tako 14.

To fakt, że brakuje ogumienia, pomp hamulcowych, uszczelek pod głowicę, filtrów olejowych, liczników motogodzin, a nawet zębów do kultywatorów... Ale, czy w każdym przypadku części te musiały zostać uszkodzone? Czy konieczna była wymiana?

Im bardziej nam czegoś brakuje, tym bardziej powinniśmy oszczędzać to, co mamy. Tymczasem w gospodarce obowiązują często zasady stawiające całą rzecz na głowie. Zniszczyć, zepsuć, bo nie ma!

A potem taki „gospodarz", słysząc ile sprzętu w kółkach stoi, mruga porozumiewawczo... (zp)

WPHW w Łomży tuż po starcie

W 1975 r. reforma administracyjna nakreśliła na mapie kraju woj. łomżyńskie. W 1976 r. zreorganizowano handel miejski — miejsce kilku przedsiębiorstw zajęło jedno. Władze zrezygnowały jednak z utworzenia własnego przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego. Argumentowano zasadnie — brakiem bazy magazynowej i kadry, a w podtekście kryła się potrzeba rozładowania przynajmniej w części ogromu problemów związanych z organizacją województwa.

Niestety, cztery lata jakie upłynęły od czasu powołania zarządzeniem ministra HWiU Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Łomży sytuację jeśli zmieniły — to na gorsze. Praktycznie w okresie podporządkowania zakładu w Łomży przedsiębiorstwu białostockiemu nie przybył ani jeden metr powierzchni sklepów, nie mówiąc o magazynach, których wzniesienie jest podstawowym warunkiem samodzielności.

WPHW określane jest jako przedsiębiorstwo hurtowo-detaliczne. Łomżyńskie, ze względu na całkowity brak magazynów, powinno raczej nosić miano detalicznego. Fakt ten przesądza o jego dalszej — mimo organizacyjnej odrębności — zależności od Białegostoku. Trzeba przyznać, że nie rzutuje to dotychczas na zaopatrzenie województwa, ale jakby nie było „koszula zawsze ciału bliższa", zwłaszcza w czasie nagminnego braku towarów. Najpilniejszym więc zadaniem jest budowa magazynów.

W Łomży przy ul. Zabiej powstaje kompleks wiat magazynowych o powierzchni ok. 2 tys. m kwadr. Założenia przewidują powstanie w tym miejscu bazy magazynów o powierzchni 12 tys. m kwadr. Być może jej realizację rozpocznie się w przyszłym roku. Tymczasem na Zabiej białostocki „Budrem" usuwa usterki wadliwie wykonanej przez siebie instalacji elektrycznej i kanalizacji pierwszych nie ogrzewanych wiat na sprzęt zmechanizowany. Przekazanie tych magazynów użytkownikowi oraz adaptowanie powierzchni stolarni ŁPB przy ul. Sadowej na magazyn sprzętu RTV pozwoliłoby na usamodzielnienie się WPHW przynajmniej w jednej dziedzinie (segmencie) — w handlu artykułami wyposażenia mieszkań. W pozostałych dwóch — odzież oraz galanteria papiernicza, zabawki, artykuły sportowe itp. — 80 proc. dostaw szłoby nadal przez Białystok.

Z ekonomicznego punktu widzenia (i nie tylko) istnieje konieczność uruchomienia magazynów w Zambrowie, przez który wiezie się towary do Białegostoku, by następnie dostarczać je... z powrotem tutaj. Remont starego magazynu GS powinien jeszcze w br. zmniejszyć w znacznej części koszty przewozów. Racjonalnym byłoby także przejęcie przez WPHW budynku byłej synagogi w Kolnie. Na razie jest ona wydzierżawiona przedsiębiorstwu na rok. Wstępna decyzją tamtejszych władz o całkowitym przekazaniu obiektu została cofnięta pod presją społeczeństwa żądającego uruchomienia w niej zakładu przemysłowego.

Wąskim gardłem przedsiębiorstwa są także sklepy. Ze 106 placówek tylko dziesięć spełnia warunki sprzedaży, pozostałe mieszczą się w małych, w większości dzierżawionych lokalach. Prawie 60 proc., to klitki bez zaplecza, o powierzchni sprzedaży poniżej 50 m kwadr. W 57 sklepach obsługę stanowią najwyżej dwie osoby. Poprawa fatalnych warunków pracy sprzedawców, to jeden z najbardziej aktualnych problemów postulowanych do rozwiązania przez związki zawodowe.

Najgorszą sieć handlową posiada Łomża, w której są tylko trzy placówki z prawdziwego zdarzenia — przy ul. Buczka, 22 Lipca i Armii Czerwonej. Sklep meblowy zyskał swego czasu względne warunki sprzedaży w hali targowej na pl. Żeglickiego, ale decyzją władz miejskich został ponownie wepchnięty do baraku przy ul. Wojska Polskiego. Halę przeznaczono na wolnorynkową sprzedaż mięsa. Trudności lokalowe miasta wskazują, że jedyną możliwością wzrostu sieci handlowej są inwestycje. Pierwszą, która wejdzie w fazę realizacji już w br. jest budowa pawilonu o pow. 3000 m kwadr. na osiedlu „Jantar". Stanie on przy ul. Słonecznej, jako wspólna inwestycja WPHW i Spółdzielni Mieszkaniowej, a znajdą się w nim artykuły wyposażenia mieszkań — meble, sprzęt gospodarstwa domowego, dywany, 1001 drobiazgów. Jednopiętrowy budynek oddany ma być do użytku za dwa lata. Perspektywicznie przymierza się do budowy domu handlowego w centrum Łomży, u zbiegu ulic Armii Czerwonej i Świerczewskiego.

Szacuje się, że poniżej 1,5 mld obrotów przedsiębiorstwo musi borykać się z kłopotami, a prawidłowy rozwój zapewniają obroty rzędu 4 mld zł. Tymczasem WPHW w Łomży zakłada w tym roku osiągnięcie 1,2 mld zł. Kredyty wzięte na wprowadzenie wspomnianych inwestycji będą wymagały spłat przez kilka lat.

Dyrektor — **Stefan Sutyniec** nazywa rzeczy po imieniu. Przedsiębiorstwo mimo, że jest młode i zatrudnia sporą grupę stażystów, posiada jednak znaczne grono doświadczonych handlowców. Stoi przed nimi podstawowy cel — w sytuacji małej podaży towarów z przemysłu i rosnącej siły nabywczej ludności uzyskać ponadplanowe obroty.

— W trakcie organizacji otrzymaliśmy znaczną pomoc od przedsiębiorstwa w Białymstoku oraz naszej centrali. Mamy już pewne koncepcje zwiększenia zaopatrzenia rynku produkcją miejscowego przemysłu, m.in. łomżyńskiej „Bawełny", Fabryki Mebli, kolneńskiej „Moreny", ciechanowieckiej spółdzielni „Apis". Zamierzamy także nawiązać współpracę z drobnymi spółdzielniami, wpływając na ich produkcję, na przykład poprzez zlecanie wykonywania określonych artykułów rynkowego przy dostarczeniu im tkanin. Dotychczas nie rozpoczęliśmy konkretyzowania tych spraw: bowiem gros czasu trzeba było poświęcić problemom organizacyjnym czy lokalowym. Tak więc rozpoczęliśmy swą działalność z półrocznym poślizgiem, a zaważyło na tym nieterminowe przekazanie nam pomieszczeń biurowych.

Z zakładów terenowych województwa handel łomżyński — WSS, WZSR i WPHW — otrzymuje niewiele ponad 3 proc. produkcji, przy czym są to w większości towary niechodliwe, np. tapczany i biblioteczki, które zalegają sklepy nawet w okresie największego deficytu mebli. WPHW zamierza opracować listę wyrobów poszukiwanych, których produkcję powinni podjąć lokalni wytwórcy. Nie zależy to jednak wyłącznie od handlowców.

Gdyby na określenie sytuacji przedsiębiorstwa użyć sportowej terminologii, to należałoby powiedzieć, że WPHW Łomża „zostało na starcie", a w czasie gdy wychodziło z bloków, przeszkody, które musiało i musi pokonać, znacznie urosły. (jtb)

W Suwałkach

Przełaje z sukcesami

Zaczęło się w marcu. Sprzyjająca pogoda pozwoliła lekkoatletom na pierwsze starty. Zaczęli oczywiście biegacze, którzy nie muszą czekać na przygotowane stadiony i bieżnie, lecz wystarczy im leśna przecinka czy alejka parkowa. Wystartowali do biegów przełajowych. Z powodzeniem tegoroczny sezon rozpoczęli reprezentanci Suwałk. W pierwszej lętniej dyscyplinie VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w biegach przełajowych, rozegranych w Ostrołęce, Suwałki wywalczyły w punktacji ogólnej województw wysoką, trzecią lokatę (za Lublinem i Katowicami). Startowało 820 zawodników ze wszystkich województw. W punktacji klubowej niespodziewanie MKS Pojezierze Suwałki uplasowało się również na trzeciej pozycji (za Startem Lublin i Gwardią Olsztyn).

Srebrny medal (jedyny w naszym regionie) zdobyła **Jolanta Mienkowska** (Pojezierze) w biegu na 2 km. Na wysokich pozycjach uplasowały się **Dorota Mularczyk** (Hańcza) i **Marek Galarzewski** (Hańcza).

Znany i ceniony specjalista sportowy, Jan Mulak powiedział w Ostrołęce: „Biegacze z zielonych terenów (czyli z Suwałk) byli rewelacją tegorocznych biegów przełajowych VIII OSM". Warto dodać, że w spartakiadzie startują młodsi juniorzy.

Czy wysoka lokata wywalczona przez suwalczan w Ostrołęce jest zapowiedzią sportowych sukcesów?

Tekst i fot. (Let)



NA ZDJĘCIU: Zdobywczyni srebrnego medalu w biegu na 2 km — Jolanta Mienkowska, uczennica ZSZ nr 2 w Suwałkach.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PL ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. A-5